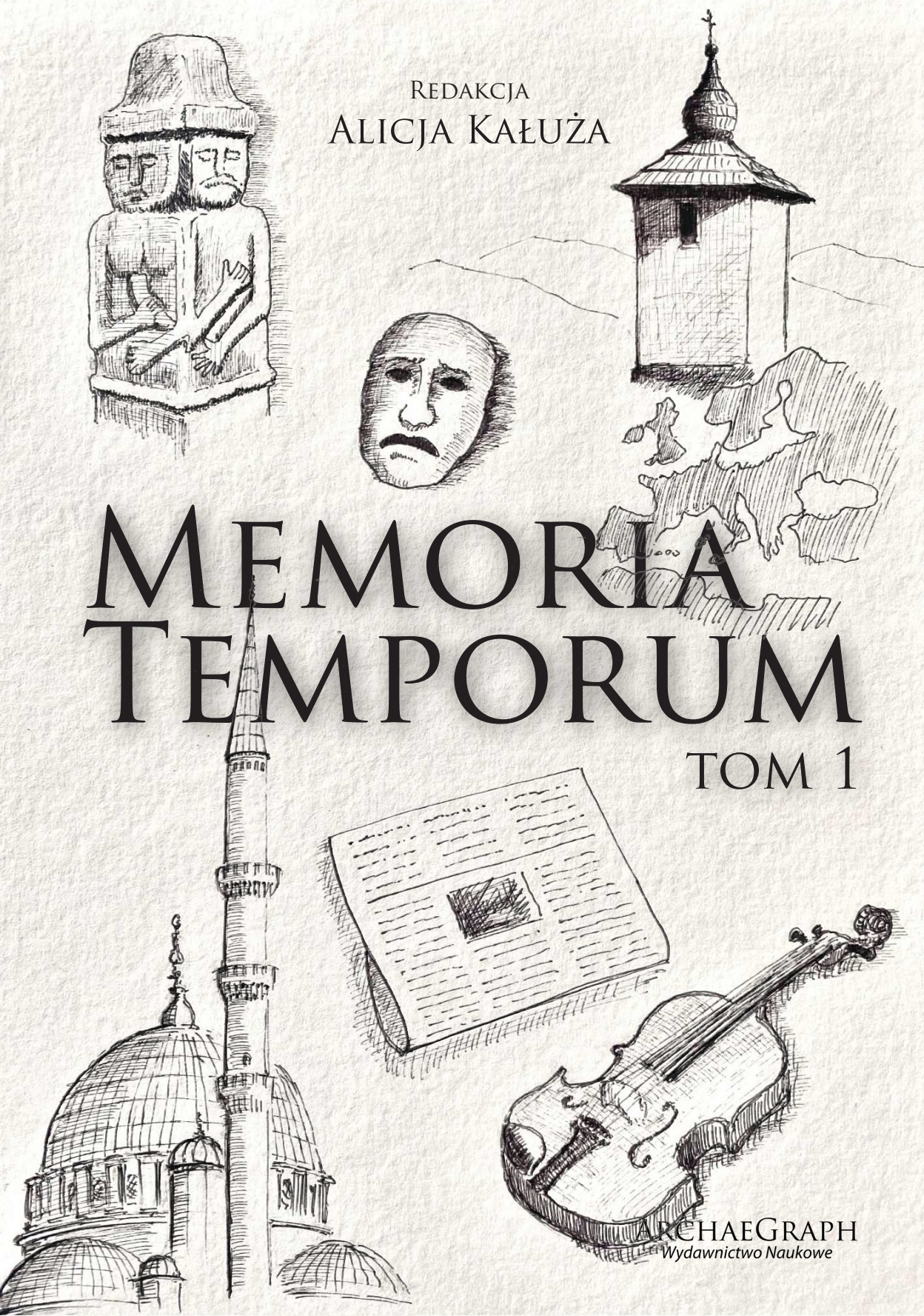


REDAKCJA
ALICJA KAŁUŻA

MEMORIA TEMPORUM

TOM 1

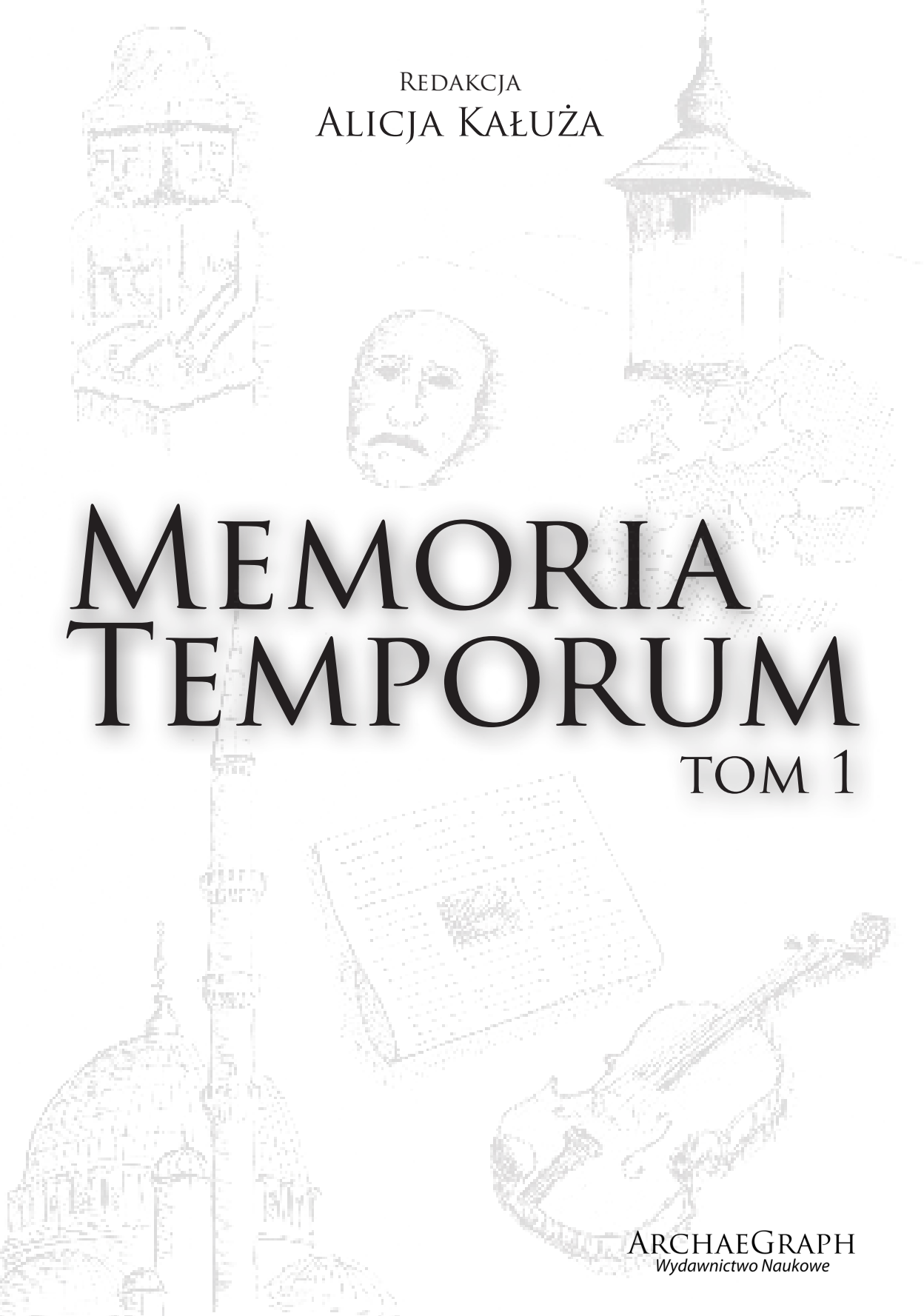


ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

Memoria Temporum

tom 1

Redakcja
Alicja Kałuża



REDAKCJA
ALICJA KAŁUŻA

MEMORIA TEMPORUM

TOM 1

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

REDAKCJA NAUKOWA:

ALICJA KAŁUŻA

RECENZJA NAUKOWA:

DR HAB. JACEK SZPAK, UŚ

DR AGNIESZKA BARTNIK, UŚ

DR AGNIESZKA JANKOWSKA-MARZEC, ASP W KRAKOWIE

DR MARCIN STASIAK, UJ

KOREKTA REDAKTORSKA, SKŁAD I PROJEKT OKŁADKI

KAROL ŁUKOMIAK

GRAFIKA WYKORZYSTANA NA OKŁADCE

ADAM LEMPA

© copyright by authors & ArchaeGraph

ISBN: 978-83-68410-28-0

**Wydanie publikacji sfinansowane przez
Uniwersytet Śląski w Katowicach**



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH

**Wersja elektroniczna dostępna
na stronie internetowej wydawcy:**

www.archaeograph.pl

ARCHAEOGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

ŁÓDŹ 2025

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
UMIĘDZYNARODOWIENIE KWESTII POLSKIEJ PODCZAS I WOJNY ŚWIATOWEJ W LATACH 1914–1917	9
ALEKS BUJANOWSKI	
DZIEDZICTWO KULTUROWE ŁACHÓW SADECKICH – JAK ZOSTAŁO ZACHOWANE I JAK SIĘ JE KONTYNUUJE?	27
PIOTR KONSTANTY	
RODZIMOWIERCY SŁOWIAŃSCY W POLSCE WOBEC WYZWAŃ XX I XXI WIEKU	39
ANITA KWAŚNIAK	
PORTRET SPOŁECZEŃSTWA OSMAŃSKIEGO, ZAWARTY W PISMACH POLSKO–LITEWSKIEJ SZLACHTY Z DRUGIEJ POŁOWY XVI WIEKU	55
RAFAŁ ROMAN MAŁEK	
ORESTEJA AJSCHYŁOSA KONTRA PRAWO ZWYCZAJOWE W GRECJI OKRESU ARCHAICZNEGO	73
DAWID ROKITA	
ORA ET LABORA? PRACA W KLASZTORZE PAULINÓW NA PRZYKŁADZIE MUZYKÓW JASNOGÓRSKICH W XIX WIEKU	91
EWA ROMAŃCZAK	
HISTORIA I ZNACZENIE KONCERNU „KATOLIK” W PRZESTRZENI MEDIALNEJ GÓRNEGO ŚLĄSKA W LATACH 1868–1914	107
FILIP WARZECHA	

PRZEDMOWA

Mamy zaszczyt oddać w ręce Czytelników pierwszy numer nowo powstałej serii wydawniczej *Memoria Temporum*, będącej naukową monografią wieloautorską tworzoną przez studentów polskich ośrodków badawczych. Zebrane w tomie artykuły stanowią rezultat indywidualnych poszukiwań i analiz, ukazując różnorodność zainteresowań oraz interdyscyplinarny charakter współczesnych badań historycznych prowadzonych przez młodych badaczy.

Każdy z tekstów został poddany recenzji naukowej przez specjalistów posiadających co najmniej stopień doktora, co gwarantuje wysoki poziom zawartych treści. Liczymy, że niniejszy tom otworzy nowy cykl wydawniczy, który pozwoli studentom na pierwszy krok w karierze naukowej i zachęci ich do pogłębiania wiedzy.

Szczególne podziękowania kierujemy do Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Śląskiego, którego wsparcie finansowe umożliwiło zainicjowanie tego projektu i doprowadzenie go do realizacji. Wyrazy wdzięczności kierujemy również do dr. hab. Jacka Szpaka za opiekę naukową oraz Karoliny Wójcik za niezwykle cenne, przyjacielskie rady udzielane w trakcie pracy nad tym tomem.

*Redaktor
Alicja Kałuża*

UMIĘDZYNARODOWIENIE KWESTII POLSKIEJ PODCZAS I WOJNY ŚWIATOWEJ W LATACH 1914–1917

Streszczenie: Artykuł omawia proces umiędzynarodowienia kwestii polskiej podczas pierwszej wojny światowej w latach 1914–1917, koncentrując się na działaniach dyplomatycznych prowadzonych przez państwa Ententy. Szczególną uwagę poświęcono roli Komitetu Narodowego Polskiego, który odegrał kluczową funkcję w reprezentowaniu interesów Polski na arenie międzynarodowej. Autor analizuje ewolucję stanowiska mocarstw zachodnich wobec sprawy polskiej, zwłaszcza Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Artykuł ukazuje, jak działania Komitetu przyczyniły się do włączenia kwestii polskiej w krąg zagadnień międzynarodowej polityki wojennej.

Słowa kluczowe: I wojna światowa, Ententa, umiędzynarodowienie, kwestia polska, Komitet Narodowy Polski.

Rozważania podjęte zostały na podstawie opracowań oraz krytycznej analizy materiałów źródłowych drukowanych z epoki¹, z uwzględnieniem korespondencji². W pracy wykorzystano literaturę poświęconą przebiegowi I wojny światowej, a także skupiającą się na zagadnieniach relacji międzynarodowych w tym okresie. Ograniczona formuła wypowiedzi i obszerność tematu zmuszają do

¹ *Wiek XX w źródłach*, opr. M. Sobańska-Bondaruk, S. T. Lenard, Warszawa 1998.

² M. Kułakowski, *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, Dębogóra 2014.

takiego zawężenia bazy literatury. Do opracowania artykułu wykorzystano metodę analizy porównawczej.

Do tej pory kwestia umiędzynarodowienia sprawy polskiej podczas I wojny światowej pojawia się w pracy Jana Zamoyskiego³. Rozprawa ta stanowiła jedno z kluczowych opracowań dotyczących działalności dyplomatycznej Komitetu Narodowego Polskiego na arenie międzynarodowej. Autor szczegółowo analizuje proces stopniowego uznawania polskich aspiracji niepodległościowych przez państwa Ententy, ukazując znaczenie działań KNP dla kształtowania przyszłego kształtu ojczyzny. Ponadto Wacław Lipiński w swoich pracach podejmował zagadnienie walki zbrojnej o niepodległość Polski oraz działalności polskich formacji wojskowych podczas I wojny światowej. Jego analizy podkreślają znaczenie wysiłku militarnego jako istotnego elementu w procesie odbudowy państwowości polskiej⁴.

Wybuch Wielkiej wojny w sierpniu 1914 r. doprowadził do zachwiania ówczesnej, prawie stuletniej równowagi sił, wypracowanej podczas Kongresu Wiedeńskiego. Dla wielu narodowości oznaczało to możliwość urzeczywistnienia swoich aspiracji niepodległościowych, które cały czas żywe, napędzały dążenia do uzyskania suwerenności przez społeczeństwa zamieszkujące wielonarodowe imperia⁵. Nie da się ukryć, że prawie żadne z istniejących państw europejskich nie było zadowolone z pozycji, w jakiej się wówczas znalazło.

Cesarstwo Niemieckie oraz Królestwo Włoch pragnęły poszerzenia swoich wpływów zamorskich, ponieważ późny proces zjednoczeniowy uniemożliwił im wzięcie udziału w podziale kolonialnym. Austro–Węgry, Rosja oraz Imperium Osmańskie rywalizowały o wpływy na Bałkanach, co naturalnie prowadziło do napięć w tamtym regionie⁶. Francja, która rywalizowała z Cesarstwem Niemieckim od prawie połowy wieku, wciąż pamiętała o utraconych w 1871 r. Alzacji i Lotaryngii⁷. Z drugiej strony Cesarz Niemiec Wilhelm II Hohenzollern obiecał Niemcom „ich miejsce pod słońcem”⁸. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie politycznych uwarunkowań zewnętrznych, które odegrały istotną rolę w rozwoju walki o odbudowę państwa polskiego w wyniku wybuchu I wojny

³ J. Zamoyski, *Powrót na mapę: Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914–1919*, Londyn 1984.

⁴ W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990.

⁵ H. Batowski, *Miedzy dwiema wojnami 1919–1929*, Kraków 1988, s. 9.

⁶ Napięcia austro-węgiersko-serbskie datujemy od roku 1903, nieprzerwanie, aż do roku 1914, zob. A. Chwalba, *Samobójstwo Europy: Wielka wojna 1914–1918*, Kraków 2014, s. 29.

⁷ J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 2020, s. 16.

⁸ F. Fritz, *Germany's Aims in the First World War*, Nowy Jork 1967, s. 8; J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa...*, s. 14.

światowej. Nacisk położony został na przeanalizowanie kwestii międzynarodowej z pominięciem działań Polaków działających na terenie ziem polskich.

Zamach na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda dnia 28 czerwca 1914 r., przyniósł ogromne konsekwencje zarówno dla Europy, jak i całego świata⁹. Choć pierwotnie wydawało się, że ów zamach nie przesądzi o wybuchu wojny¹⁰, to z czasem okazał się on jednak „detonatorem wojny, kończąc dzieje pięknego wieku XIX”¹¹. Pod koniec lipca starano się jeszcze utrzymać w Europie pokój, okazało się to jednak bezskuteczne, bowiem Rosja zdążyła opowiedzieć się już po stronie Serbii, rozpoczynając w dniu 30 lipca 1914 r. mobilizację wojska oraz floty¹². Działanie to sprowokowało rządy Państw Centralnych¹³. W następstwie tych wydarzeń Austro–Węgry ogłosiły mobilizację, a sojusznice Niemcy dnia 1 sierpnia 1914 r. wypowiedziały wojnę Rosji¹⁴. 2 sierpnia 1914 r. wojska niemieckie wkroczyły do Luksemburga, a rząd niemiecki wystosował ultimatum do neutralnej Belgii, które Belgijska Rada Koronna odrzuciła, co oznaczało rozpoczęcie działań wojennych¹⁵. Następnego dnia Niemcy oficjalnie wypowiedziały wojnę Francji¹⁶. W kolejnych dniach sierpnia rząd Wielkiej Brytanii, choć początkowo lobbujący za pokojem, zdecydował o przyłączeniu się do konfliktu zbrojnego, głównie z powodu złamania neutralności Belgii¹⁷. W następstwie tych wydarzeń każdy sygnatariusz Trójjprzymierza oraz Trójp porozumienia znalazł się w stanie wojny¹⁸. Dla społeczeństwa europejskiego, wychowanego wówczas w podejściu pacyfistycznym, wojna okazała się szokiem. Roman Dmowski pisał: „Nikt nie myślał, że w wojnie tej wezmą udział wszystkie wielkie mocarstwa świata, a obok nich szereg mniejszych państw i narodów”¹⁹.

Bardzo szybko okazało się, że Polacy nieposiadający wtedy swojego państwa zaczęli dostrzegać w całym tym chaosie szansę na wywalczenie swojej

⁹ A. Chwalba, *Wielka wojna Polaków 1914–1918*, Warszawa 2018, s. 9; J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa...*, s. 35.

¹⁰ Wiele monarchów oraz elit europejskich mimo zamachu w Sarajewie oraz groźby europejskiej wojny spędzało czas na wakacjach, odpoczywało również wojsko austriackie i jego generalicja, zob. A. Chwalba, *Samobójstwo Europy...*, s. 26.

¹¹ Tamże, s. 28.

¹² Tamże, s. 35.

¹³ J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa...*, s. 37.

¹⁴ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Poznań 2005, s. 46.

¹⁵ J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa...*, s. 68.

¹⁶ Tamże, s. 69.

¹⁷ H. Stańczyk, *Mocarstwa wobec niepodległej Polski w czasie I wojny światowej*, [w:] *Odrodzona Polska: Koncepcje państwa: Wybrane aspekty*, red. H. Stańczyk, K. Kawęcki, Warszawa 2020, s. 15.

¹⁸ Z wyjątkiem Włoch, które 3 sierpnia 1914 r. ogłosiły neutralność, zob. A. Chwalba, *Samobójstwo Europy...*, s. 40.

¹⁹ R. Dmowski, *Wybór pism*, t.1, Poznań 2014, s. 262.

niepodległości. Myśl ta na tak wczesnym etapie wojny była jednak zbyt pochopna, o czym pisał R. Dmowski²⁰. Naród Polski wierzył, iż Wielka wojna wyprowadzi Polskę ze stanu „głębokiego pogrzebania”²¹. Na początku sierpnia Rosja oraz rywalizujące z nią Niemcy oraz Austro-Węgry, wydały symboliczne odezwy do narodu polskiego. Odezwy te były jednak pustymi hasłami, z których zaborcy nie mieli zamiaru się wywiązać. Odezwę strony rosyjskiej ogłosił ówczesny głównodowodzący armii rosyjskiej wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, stryj cara Mikołaja II²². Miała ona charakter propagandowy, a jej celem było pozyskanie Polaków do prowadzenia wojny z Niemcami i Austro-Węgrami. Wielki książę pisał: „Niechaj Naród Polski połączy się w jedno ciało pod berłem Cesarza Rosyjskiego. Pod berłem tym odrodzi się Polska [...]”²³.

Ów dokument był wydany przez władze wojskowe, a co za tym idzie nie posiadał żadnych realnych skutków prawnych. Na początku sierpnia Naczelne dowództwo Niemiec i Austro-Węgier wydały podobne odezwy do Narodu Polskiego, gdzie nawoływano do walki z „azjatyckimi hordami”²⁴. Podobnie jak w przypadku carskiej odezwy, miała ona charakter propagandowy, a jej postulaty nie posiadały żadnej mocy prawnej. Politycy prozachodni musieli więc dążyć do utrzymania relacji z Rosją na zasadach wzajemnego zaufania. Ponadto utworzony w listopadzie 1914 r. Komitet Narodowy Polski w Warszawie, w którego skład wchodził Polscy członkowie Dumy, czyli R. Dmowski oraz Zygmunt Wielopolski, zabiegał o uznanie Rosji²⁵. Komitet starał się na terenie Rosji utworzyć oddziały polskie, walczące u boku Rosji²⁶. Udało mu się utworzyć jedynie Legion Puławski, liczący 1000 ochotników²⁷. W lutym 1915 r. na mocy rozkazu cara Mikołaja II cofnięto jednak zgodę na formowanie się owego Legionu²⁸.

Zupełnie inne nastroje panowały za to na zachodzie Europy, szczególnie we Francji, która w ciągu ostatnich wieków wiele razy wykazywała sympatię w stosunku do narodu polskiego²⁹. W początkowym okresie Wielkiej wojny Polacy

²⁰ Tamże, s. 264.

²¹ Tamże, s. 263.

²² *Odezwa do Polaków Naczelnego Dowództwa niemieckich i austro-węgierskich armii wschodnich z początku sierpnia 1914 r.*, [w:] *Wiek XX w źródłach...*, s. 62.

²³ Tamże, s. 62.

²⁴ *Odezwa wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, głównodowodzącego armii rosyjskiej do Polaków, wydana w Sankt Petersburgu 14 VIII 1914 r.*, [w:] *Wiek XX w...*, s. 61.

²⁵ H. Stańczyk, dz. cyt., s. 16; J. Zamojski, dz. cyt., s. 10.

²⁶ H. Stańczyk, dz. cyt., s. 16.

²⁷ L. Wyszczelski, *W walce o niepodległą i suwerenną Polskę: Polski czyn zbrojny na frontach I wojny światowej i walk o suwerenność, niepodległość oraz granice II RP*, Toruń 2018, s. 65–66.

²⁸ Tamże, s. 66.

²⁹ J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego...*, s. 153.

przebywający na terytorium tego państwa nie prezentowali jednolitej wizji politycznej w kwestii odzyskania niepodległości. Nadzieje na odbudowę państwa polskiego opierały się przede wszystkim na dwóch filarach – tradycyjnej sympatii wobec Francji oraz głęboko zakorzenionej wrogości wobec caratu rosyjskiego³⁰. Polonia skupiała w sobie zwolenników Narodowej Demokracji oraz zwolenników nurtu niepodległościowego związanego z postacią Józefa Piłsudskiego³¹. Ponadto ówczesne poglądy Polaków stały ze sobą w sprzeczności, gdyż Francja od 1892 r. była sojusznikiem Rosji³². Zainwestowała w ten kraj wielki kapitał, a politycy paryscy mieli skłonność do politycznego faworyzowania monarchii Romanowów. Doprowadzało to do tego, iż często ignorowano kwestię niepodległości Polski, uznając ją za sprawę wewnętrzną Rosji³³.

W Europie ogarniętej wojną sytuacja na froncie zachodnim na przełomie 1914 i 1915 roku przybrała charakter działań pozycyjnych. Francuzi w ciągu zaledwie pięciu miesięcy wojny stracili prawie milion ludzi, a po stronie niemieckiej liczba ofiar wynosiła 750 tysięcy³⁴. Od samego początku Cesarstwo Niemieckie walczyło na dwóch frontach, starając się osiągnąć korzyści terytorialne na wschodzie i zachodzie. W tym samym czasie Ententa prowadziła liczne ofensywy, które z jednej strony miały na celu odzyskanie uprzemysłowionej części Francji, a z drugiej miały za zadanie wsparcie wschodniej sojusznicki – Rosji.

W maju 1915 r. Państwa Centralne postanowiły wypchnąć Rosjan z terenów Galicji, które okupowano od września 1914 r.³⁵. W tym celu 2 maja 1915 r. rozpoczęła się ofensywa pod Gorlicami³⁶. Zwycięstwo Niemiec i Austro-Węgier 12 maja 1915 r. było na tamten moment największym sukcesem na froncie wschodnim i otworzyło możliwość przeprowadzenia ofensywy na całym odcinku frontu³⁷. 5 sierpnia 1915 r. wojska niemieckie zajęły Warszawę, a armie Państw Centralnych wyparły Rosjan z terytorium Królestwa Kongresowego³⁸. Wydarzenia te wstrząsnęły ówczesną opinią publiczną na Zachodzie

³⁰ W. Śladkowski, *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Wrocław 1976, s. 82–83.

³¹ P. Boroń, *Polacy we Francji wobec wybuchu I wojny światowej*, [w:] *Ku Niepodległej: Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918*, red. M. Willaume, Lublin 2005, s. 489.

³² J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego...*, s. 18.

³³ K. Dunin-Wąsowicz, *Francuska opinia publiczna wobec sprawy polskiej i Polaków w latach 1895–1914*, Warszawa 1999, s. 178; D. Radziwiłłowicz, *Błękitna armia: W 80 rocznicę utworzenia*, Warszawa 1997, s. 7.

³⁴ A. Chwalba, *Samobójstwo Europy...*, s. 118.

³⁵ J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa...*, s. 281.

³⁶ Tamże, s. 283; A. Chwalba, *Samobójstwo Europy...*, s. 187.

³⁷ Tamże, s. 190.

³⁸ W. Śladkowski, dz. cyt., s. 112.

Europy, stało się tak szczególnie we Francji, gdzie zaczęto obawiać się wykorzystania kwestii polskiej przez władze w Berlinie. Dalsza ofensywa niemiecka została zatrzymana, a front się ustabilizował. Nowa linia frontu przebiegała od okolic miasta Rygi na północy, aż po wybrzeże Morza Czarnego³⁹. W listopadzie, w obliczu stopniowej zmiany stanowiska państw zachodnich wobec sprawy polskiej, a także utraty wiary w odzyskanie niepodległości u boku Rosji, R. Dmowski postanowił opuścić Piotrogród, udając się na zachód Europy⁴⁰. W pamiętniku Stanisława Kozickiego, działacza Narodowej Demokracji, wspomina on słowa jego słowa:

„Dotychczasowy przebieg wojny wskazuje na to, że rozstrzygnięcie jej nastąpi na froncie zachodnim, a nie na terenie rosyjskim [...] Tam trzeba postawić to zagadnienie w całej rozciągłości i przekonać Aliantów zachodnich o tym, jak sprawa polska powinna być załatwiona. Nie mam już co robić w Rosji”⁴¹.

Działania na wschodzie były traktowane przez Niemców jako drugoplanowe, gdyż kluczem do wygrania wojny miał być front zachodni. Zmasowane ataki Rosjan na wschodzie poważnie nadszarpnęły niemiecki potencjał wojskowy. Władze Państw Centralnych rozpoczęły wtedy dyskusję o sensowności powołania państwa polskiego. 5 kwietnia 1916 r. kanclerz Niemiec Theobald von Bethmann Hollweg oznajmił na forum Reichstagu, iż kwestia polska „otwarta została na polach bitew”⁴². W tym samym czasie R. Dmowski poinformował zachód, by państwa Ententy zainteresowały się kwestią polską, gdyż postrzegał ich bierną postawę jako sprzyjającą dyplomacji niemieckiej w kwestii utworzenia przyszłej Polski⁴³. Państwa sprzymierzone wciąż jednak uznawały zwierzchność Rosji nad tymi terenami uważając, że angażujący się w te sprawy Polacy starają się szantażować zachodnich polityków⁴⁴.

Na przełomie lipca i sierpnia 1916 r., doszło do rozmów austriacko-niemieckich, podczas których debatowano nad przyszłością Królestwa Polskiego. Początkowo udało się jedynie ustalić, iż nowo powstałe państwo powinno być monarchią związaną z Niemcami, stanowiąc państwo buforowe między nimi

³⁹ J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa...*, s. 286.

⁴⁰ K. Kawęcki, *Działalność dyplomatyczna Romana Dmowskiego na rzecz niepodległości Polski*, [w:] *Odrodzona Polska: Koncepcje państwa: Wybrane aspekty*, red. H. Stańczyk, K. Kawęcki, Warszawa 2020, s. 51.

⁴¹ M. Kułakowski, dz. cyt., s. 480–481; K. Kawęcki, dz. cyt., s. 51.

⁴² A. Chwałba, *Wielka wojna Polaków...*, s. 277.

⁴³ R. Dmowski, dz. cyt., s. 404.

⁴⁴ Tamże, s. 404.

a Rosją⁴⁵. Berlin szukał w tym rozwiązaniu także możliwości zdobycia środków poprzez wprowadzenie podatków oraz pozyskania nowego rekruta⁴⁶. Szacowano, że liczba nowych rekrutów osiągnie liczbę 800 tys. Polaków⁴⁷. Realnie jednak mówiło się o armii mającej liczyć zaledwie 100 tys. żołnierzy⁴⁸.

5 listopada 1916 r., Franciszek Józef I oraz Wilhelm II złożyli uroczystą proklamację obiecującą utworzenie Królestwa Polskiego. Posiadała ona jednak jedynie wymiar propagandowy, gdyż jak się później okazało nie zamierzali respektować jej zobowiązań⁴⁹. Doprowadziła ona jedynie do „wpisania Królestwa Polskiego w mapę niemieckiej Europy”⁵⁰.

Akt ten, jak pisał R. Dmowski „spadł na państwa sprzymierzone trochę jak piorun z jasnego nieba”⁵¹. Okazało się bowiem, że sprawa państwowości polskiej została uznana na arenie międzynarodowej i nie da się już jej zamieść pod dywan. Choć nie skonkretyzowano jeszcze granic tego państwa, to rozpoczęto jednak tworzenie organów mających reprezentować lokalną władzę w Królestwie Polskim. Niemniej jednak twór ten powstał z przymusu chęci pozyskania rekruta. 12 listopada 1916 r. generał-gubernatorzy Niemiec i Austro-Węgier ogłosili odezwę mającą na celu zachęcić Polaków do wstępowania w szeregi nowo tworzącej się armii polskiej pod dowództwem Państw Centralnych⁵².

Akt 5 listopada był od początku krytykowany przez polskich polityków działających na Zachodzie Europy. 11 listopada 1916 r. ogłosili oni tzw. Protestacje Lozańską, w której członkowie emigracji potępiali ideę polskiego państwa marionetkowego, bez ziem zaboru pruskiego⁵³. Z drugiej strony R. Dmowski doceniał akt, jako pewnego rodzaju umiędzynarodowienie sprawy polskiej, mówiąc: „Po raz pierwszy poczuliśmy, że w państwach zachodnich jesteśmy nie tylko informatorami, ale przedstawicielami jakiejś siły, z którą się liczą”⁵⁴. Od momentu ogłoszenia aktu 5 listopada prasa zachodnia częściej zaczęła się opowiadać po stronie polskiej⁵⁵. Jednakże, z powodu interwencji ambasadora Rosji we Francji, Aleksandra Izwołskiego, nie udało się na tym etapie rozpocząć rekrutacji na

⁴⁵ A. Chwalba, *Wielka wojna Polaków...*, s. 278.

⁴⁶ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego...*, s. 117.

⁴⁷ A. Chwalba, *Wielka wojna Polaków...*, s. 280.

⁴⁸ Tamże, s. 280.

⁴⁹ Tamże, s. 255.

⁵⁰ Tamże, s. 365.

⁵¹ R. Dmowski, dz. cyt., s. 404.

⁵² Tamże, s. 405; P. Mikietyński, *Niemiecka droga ku Mitteleuropie: Polityka Rzeszy wobec Królestwa Polskiego 1914–1916*, Kraków, 2009, s. 259.

⁵³ A. Chwalba, *Wielka wojna Polaków...*, s. 285; J. Zamoyski, dz. cyt., s. 31.

⁵⁴ R. Dmowski, dz. cyt., s. 405.

⁵⁵ Tamże, s. 408.

zachodzie Europy⁵⁶. Starano się więc rozwiązać tę kwestię w sposób dyplomatyczny. W tym celu 16 listopada premier Wielkiej Brytanii Herbert Henry Asquith oraz premier rządu francuskiego Aristide Briand wystosowali do rządu rosyjskiego notę dyplomatyczną, której treść przedstawiała Polskę jako „pierwszorzędnny składnik przyszłej równowagi europejskiej⁵⁷”.

Ponadto 6 listopada 1916 r. w Stanach Zjednoczonych doszło do reelekcji prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona, na co duży wpływ miała Polonia amerykańska⁵⁸. Nazajutrz, 7 listopada 1916 r. Wydział Narodowy w Stanach Zjednoczonych Ameryki wydał apel do Polonii amerykańskiej, w którym wyrażał swój sprzeciw wobec aktu 5 listopada⁵⁹. Przyjaciół prezydenta Stanów Zjednoczonych i wybitny pianista, Ignacy J. Paderewski, zajmował się propagowaniem kwestii polskiej za oceanem⁶⁰. Z tych przyczyn sprawa ta szczególnie wybrzmiała na terenie Stanów Zjednoczonych i Kanady⁶¹.

2 grudnia 1916 r. doszło do zmiany na stanowisku premiera rządu w Rosji, ówczesnego zwolennika polityki antypolskiej Borisa Stürmera zastąpił wówczas Aleksander Trepow⁶². Na grudniowym posiedzeniu Dumy wyraził on pogląd, zgodnie z którym rząd Rosji dążyć miał od tamtego momentu do utworzenia państwa polskiego, składającej się z terenów wszystkich zaborów, powiązanego unią personalną z dynastią Romanowów⁶³.

25 grudnia 1916 r. w rozkazie dziennym Mikołaj II wystosował odezwę do swojego wojska, gdzie po raz pierwszy odniósł się do sprawy polskiej, posługując się terminem „wolnej Polski⁶⁴”. Problem Imperium polegał na tym, że głoszone przez nich obietnice nie miały realnie żadnego znaczenia, gdyż nie posiadali oni już władzy nad tymi ziemiami. Porażki na froncie wschodnim doprowadziły do pojawienia się wątpliwości co do dalszego kontynuowania wojny, nie przynoszącej Rosji żadnych korzyści, a jedynie straty i chaos społeczny.

Ostatecznie w marcu 1917 r. w wyniku braku żywności społeczeństwo rosyjskie postanowiło wystąpić na ulice Piotrogradu. Dnia 3 marca doszło do rozruchów oraz fali protestów w Piotrogradzkich zakładach zbrojeniowych

⁵⁶ J. Sierociński, *Armja Polska we Francji: Dzieje wojsk generała Hallera na obczyźnie*, Warszawa 1929, s. 112; W. Śladkowski, dz. cyt., s. 143.

⁵⁷ R. Dmowski, dz. cyt., s. 411.

⁵⁸ J. Zamoyski, dz. cyt., s. 32.

⁵⁹ J. Walter, *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce 1914–1919*, Opole 2018, s. 177.

⁶⁰ J. Zamoyski, dz. cyt., s. 32.

⁶¹ Tamże, s. 32.

⁶² T. Schramm, *Dyplomacja francuska wobec kwestii autonomii Polski w 1916 r.*, [w:] *Ku Niepodległej: Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918*, red. M. Willaume, Lublin 2005, s. 512.

⁶³ Tamże, s. 512.

⁶⁴ R. Dmowski, dz. cyt., s. 413.

Putiłowa⁶⁵. W kolejnych dniach marca do strajkujących dołączyło wojsko. 12 marca swoją działalność rozpoczęła Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich⁶⁶. Jednakże, na przełomie 12 i 13 marca powołano Rząd Tymczasowy z ks. Gieorgijem Lwowem na czele. Car Mikołaj II, znajdujący się na linii frontu jako głównodowodzący armii, w obliczu niemożności wpłynięcia na wydarzenia w stolicy oraz braku możliwości powrotu do niej, abdykował dnia 16 marca 1917 r.⁶⁷

Po abdykacji cara, jeszcze w tym samym miesiącu rząd ks. G. Lwowa wydał kolejne oświadczenie, uznając niepodległość Polski. Jego treść mówiła, iż dawny rząd carski jedynie uciskał Polaków. Jednocześnie Rząd Tymczasowy zapowiedział, że „współdziała w tworzeniu niepodległego państwa polskiego złożonego z tych wszystkich obszarów, których ludność jest w większości polska [...]”⁶⁸. Rząd ten potwierdził więc możliwość tworzenia się polskich organizacji wojskowych, o które zabiegali emigranci na terenie Francji. Decyzja rządu rosyjskiego oraz wygłoszenie orędzia przez prezydenta T. Woodrowa Wilsona przyspieszyły proces rozwiązywania kwestii polskiej na zachodzie Europy. Emigracja polska z R. Dmowskim na czele wzmogła wówczas swoją działalność polityczną⁶⁹. Co również ważne rząd G. Lwowa nie rezygnował z udziału Rosji w wojnie, stale utrzymując państwa Ententy w wojnie⁷⁰.

Wydanie aktu 5 listopada, choć formalnie nie niosło za sobą skutków prawnych, umożliwiło jednak społeczeństwu polskiemu otrzymać szerszą akceptację ze strony państw zachodnich⁷¹. Zmiany polityczne w Rosji doprowadziły ostatecznie do zmiany jej stanowiska, które we wcześniejszym okresie uniemożliwiało Polakom działanie, gdyż uznawano wtedy kwestię polską za wewnętrzną sprawę tego państwa. W dniu 30 marca 1917 r. Rząd Tymczasowy opublikował uroczystą deklarację, uznającą rozbiory Polski za gwałt i niesprawiedliwość dziejową, uznając tym samym jej niepodległość⁷².

Od 1917 r. państwem najbardziej propagującym kwestię sprawy polskiej stała się Francja⁷³. Starli się to wykorzystać politycy polscy, od kilku lat działający

⁶⁵ J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa...*, s. 485.

⁶⁶ A. Chwalba, *Samobójstwo Europy...*, s. 249.

⁶⁷ J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa...*, s. 486–487.

⁶⁸ *Proklamacja rosyjskiego Rządu Tymczasowego do Polaków wydana w Petersburgu 29 III 1917 roku*, [w:] *Wiek XX w...*, s. 67.

⁶⁹ A. Chwalba, *Wielka wojna Polaków...*, s. 368–369.

⁷⁰ Tenże, *Samobójstwo Europy...*, s. 252.

⁷¹ R. Dmowski, dz. cyt., s. 405.

⁷² W. Lipiński, dz. cyt., s. 371.

⁷³ L. Wyszczelski, *Warszawa listopad 1918*, Warszawa 2008, s. 77.

na terenie Europy Zachodniej⁷⁴. W marcu 1917 r. R. Dmowski zwrócił się do sekretarza stanu Wielkiej Brytanii Artura Balfoura z memoriałem, w którym apelował, iż państwo rosyjskie nie podejmowało żadnych działań na rzecz Polski. Dodatkowo opisał w nim swój pogląd na temat przyszłości granic ojczyzny, odwołując się przy tym do roku 1772⁷⁵.

Podstawy do rozpoczęcia działalności nowo utworzonego Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu dał wydany 4 czerwca 1917 r. dekret prezydenta Francji Raymonda Poincaré, dotyczący utworzenia polskich oddziałów zbrojnych na terenie kraju⁷⁶. 28 czerwca politycy polscy wystosowali do władz państw sprzymierzonych memoriał, zawierający informację na temat uzgodnienia wspólnego stanowiska dotyczącego ludności polskiej zamieszkującej lub przebywającej na terenie Europy Zachodniej⁷⁷. Na tamten moment stanowisko Wielkiej Brytanii co do poglądów polskich polityków było jednak nieprzychylnie, a opinia publiczna we Francji było w tym temacie podzielona⁷⁸. Wydarzenia te zbiegały się w czasie z konferencją zwołaną w Paryżu z inicjatywy R. Dmowskiego, prowadzoną w dniach 19–29 czerwca⁷⁹. Debatowano na niej na temat uzgodnienia szczegółów współpracy francusko-polskiej w kwestiach tworzenia się armii polskiej, a także zdecydowano, że należy powołać polską organizację polityczną, która swoją siedzibę mieściłaby w Paryżu⁸⁰. 28 czerwca sporządzono memoriał z konferencji i natychmiast wręczono go ministerstwu spraw zagranicznych Francji z prośbą, aby przekazano go wszystkim rządów państw sprzymierzonych⁸¹. W dniach 28–30 czerwca w Paryżu odbywał się bowiem kongres przedstawicieli państw sprzymierzonych i neutralnych, podczas którego prośby wystosowywane ze strony polskiej zostały rozpatrzone pozytywnie⁸².

W dniach 9 i 10 sierpnia 1917 r. zwołano konferencję w Lozannie, której zadaniem było określenie celów politycznych oraz sposobu funkcjonowania nowej organizacji polskiej⁸³. Decyzje podjęte na konferencji zawarto w pięciopunktowej uchwale, która brzmiała następująco:

⁷⁴ T. Schramm, *Wygrać Polskę 1914-1918*, Warszawa 1989, s. 39.

⁷⁵ A. Garlicki, *Pierwsze lata Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1989, s. 4.

⁷⁶ J. Sibora, *Dyplomacja polska w I wojnie światowej*, Warszawa 2013, s. 352.

⁷⁷ J. Zamojski, dz. cyt., s. 53.

⁷⁸ A. Chwalba, *Wielka wojna Polaków...*, s. 367; W. Śladkowski, dz. cyt., s. 204.

⁷⁹ J. Zamojski, dz. cyt., s. 45.

⁸⁰ Tamże, s. 53.

⁸¹ Tamże, s. 53.

⁸² W. Śladkowski, dz. cyt., s. 210.

⁸³ J. Sibora, dz. cyt., s. 352.

„a) dążyć do utworzenia armii polskiej pod opieką państw Koalicji w myśl dekrety prezydenta Francji z 4 czerwca 1917 r.; b) utworzyć organizację pod nazwą Komitet Narodowy mającej za zadanie reprezentację polityczną Polski i jej interesów wobec zachodnich państw sprzymierzonych, opiekę nad armią polską i jej polityczne kierownictwo, opiekę cywilną nad Polakami w zachodnich państwach sprzymierzonych; c) siedzibą Komitetu ma być Londyn albo Paryż; d) w skład Komitetu mają wejść Dmowski, Kozicki, Seyda, Sobański, Zamoyski oraz Paderewski jako reprezentant Komitetu w Stanach Zjednoczonych, Piltz w Paryżu, Skirmunt w Rzymie i Rozwadowski w Berlinie; e) prezesurę Komitetu powierzyć Dmowskiemu”⁸⁴.

Początkowym celem Komitetu Narodowego Polskiego było pełnienie roli oficjalnego polskiego rządu tymczasowego stworzonego na Zachodzie Europy, aż do czasu uzyskania prawomocnego uznania⁸⁵. Kolejna konferencja w Lozannie miała miejsce w dniach 11 i 12 sierpnia⁸⁶. Poza wcześniej wspomnianymi już politykami wzięli w niej udział Andrzej Garbiński, Władysław Grabski, Kazimierz Morawski, Stefan Natanson oraz hrabia Jan Żółtowski⁸⁷. Ich obecność miała na celu zwiększenie liczby przedstawicieli Komitetu pochodzących z poszczególnych terenów ziem polskich. Na konferencji poruszano temat ówczesnej sytuacji politycznej w Rosji, a także starano się doprowadzić do uzgodnienia porozumienia z politykami lewicowymi, których zdaniem R. Dmowskiego brakowało w Komitecie⁸⁸. Działania te miały na celu zwiększenie legitymizacji owej akcji politycznej⁸⁹. Formalne ukonstytuowanie się KNP miało miejsce 15 sierpnia 1917 r. w szwajcarskiej Lozannie⁹⁰. Po pewnym czasie siedziba Komitetu przeniesiona została zgodnie z wcześniejszymi założeniami do Paryża⁹¹. KNP rozpoczął swoją działalność w Paryżu na alei *Klebér* pod numerem 11, dnia 22 sierpnia⁹². Jego głównym celem była działalność w kierunku odzyskania niepodległości Polski u boku państw sprzymierzonych⁹³.

Od samego początku swojej pracy Komitet dążył do pozyskania w tej sprawie poparcia Polaków przebywających na obczyźnie⁹⁴. KNP szczególnie zabiegał o poparcie wśród Polonii amerykańskiej, a także Polaków przebywających na

⁸⁴ Tamże, s. 352–353.

⁸⁵ T. Schramm, *Wygrać Polskę 1914...*, s. 41.

⁸⁶ J. Zamoyski, dz. cyt., s. 54.

⁸⁷ J. Sibora, dz. cyt., s. 353.

⁸⁸ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego...*, s. 160.

⁸⁹ J. Zamoyski, dz. cyt., s. 54; J. Sibora, dz. cyt., s. 353.

⁹⁰ D. Radziwiłłowicz, dz. cyt., s. 15.

⁹¹ H. Stańczyk, dz. cyt., s. 23.

⁹² J. Sibora, dz. cyt., s. 361; J. Zamoyski, dz. cyt., s. 65.

⁹³ J. Sierociński, dz. cyt., s. 27.

⁹⁴ D. Radziwiłłowicz, dz. cyt., s. 15.

terenie Rosji⁹⁵. Na skutek misji W. Grabskiego udało się legitymizować poparcie Polaków dla Komitetu⁹⁶. Komitet osiągnął sukces również w zakresie utworzenia wielu organizacji polskich, których celem było budowanie poparcia dla sprawy polskiej na całym świecie. Szczególnie ważnym ośrodkiem jego działania okazały się Stany Zjednoczone Ameryki, gdzie Polonia liczyła kilka milionów obywateli⁹⁷. Z tego też powodu R. Dmowski skierował list do I. J. Paderewskiego, prosząc w nim o wsparcie w staraniach o poparcie ze strony władz amerykańskich⁹⁸. Wkrótce po tych wydarzeniach Departament Narodowy w Chicago uznał KNP jako przedstawiciela sprawy polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki⁹⁹.

Początkowe działania KNP zmierzające do uzyskania uznania na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w państwach sprzymierzonych, przyniosły znaczące i wymierne rezultaty, stanowiąc istotny sukces polityczno-dyplomatyczny. Francja była pierwszym państwem, które oficjalnie uznało KNP jako siłę reprezentującą interesy Polski. Paryż uczynił to 20 września 1917 r., Londyn 15 października 1917 r., Rzym 30 października 1917 r., a Waszyngton 10 listopada 1917 r.¹⁰⁰ Kolejnym istotnym osiągnięciem KNP było objęcie przez tę instytucję kluczowej roli w procesie organizacji i kierowania nowo powstałą armią polską we Francji, co umocniło jej pozycję jako centralnego ośrodka władzy polityczno-wojskowej na emigracji¹⁰¹.

22 stycznia 1917 r. prezydent Stanów Zjednoczonych zabrał głos w sprawie polskiej, włączając ją do agendy amerykańskiej polityki zagranicznej¹⁰². W swoim orędziu do Senatu, w jego trzynastym punkcie, zawarł postulat podkreślający konieczność odbudowy niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza¹⁰³. W związku z tym w kwietniu 1917 r. do wojny po stronie Ententy przyłączyły się Stany Zjednoczone Ameryki¹⁰⁴. Decyzja ta miała istotne znaczenie, ponieważ Stany Zjednoczone, w przeciwieństwie do innych państw Ententy, nie było związane sojuszem z Rosją. Umożliwiło to większą swobodę w promowaniu propolskich postulatów, zgodnych z wizją T. Wilsona dotyczących ładu międzynarodowego opartego na zasadzie samostanowienia narodów.

⁹⁵ J. Zamoyski, dz. cyt., s. 55.

⁹⁶ Tamże, s. 55.

⁹⁷ D. Radziwiłłowicz, dz. cyt., s. 15.

⁹⁸ M. Kułakowski, dz. cyt., s. 515–519.

⁹⁹ J. Zamoyski, dz. cyt., s. 56.

¹⁰⁰ H. Stańczyk, dz. cyt., s. 23; J. Zamoyski, dz. cyt., s. 56–57.

¹⁰¹ Tamże, s. 57.

¹⁰² *Orędzie prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona do Kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z 8 stycznia 1918 r.*, [w:] *Wiek XX w...*, s. 43–44; H. Stańczyk, dz. cyt., s. 21.

¹⁰³ J. Zamoyski, dz. cyt., s. 39–40.

¹⁰⁴ J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego...*, s. 591–592.

Z kolei innym czynnikiem zaburzającym ówczesny ład europejski był wybuch rewolucji w Rosji w marcu 1917 r.¹⁰⁵ Nieudolność Rządu Tymczasowego oraz liczne klęski na froncie wschodnim, głównie na obszarze Galicji Wschodniej, doprowadziły do załamania się władzy w tym kraju¹⁰⁶. Żołnierze będący mocno zmęczeni wojną, stawali się coraz mniej posłuszni swoim przełożonym. Ludność w kraju również zaczynała odczuwać skutki trwającej wojny, a także walk o władzę, do których doprowadziła abdykacja cara. Dodatkowo 16 kwietnia do Piotrogradu dotarł za pozwoleniem Niemców Włodzimierz Lenin. W całym chaosie wojny, głodu oraz buntującego się wojska, dzień po przyjeździe do ówczesnej stolicy Rosji, W. Lenin ogłosił tezy skierowane do ludności pracującej, zwane później tezami kwietniowymi¹⁰⁷. Najważniejszym aspektem tez była niewątpliwie chęć zakończenia wojny, którą bolszewicy przyjęli nazywać „kapitalistyczną”¹⁰⁸. Postulaty W. Lenina zostały pozytywnie odebrane przez RDRIŻ, a bolszewicy zaczęli zdobywać coraz to większe poparcie w kraju. 25 października 1917 r. wyłonione zostało nowe dowództwo rewolucyjne, przyjmując nazwę – Komitet Wojskowo-Rewolucyjny¹⁰⁹.

Bolszewicy postanowili sięgnąć po władzę siłą i w nocy z 6 na 7 listopada 1917 r. dokonali zamachu stanu. Już następnego dnia utworzona została Rada Komisarzy Ludowych, na czele której stanął W. Lenin – był to początek ich władzy w Rosji. Z kolei już 8 listopada wydano dwa dekrety, z których dla nas bardziej istotny był dekret o pokoju¹¹⁰. Postulowano w nim zawarcie pokoju z Państwami Centralnymi, mającej opierać się na zasadach wyłączających aneksję oraz odszkodowania wojenne¹¹¹.

13 listopada 1917 r. KNP wystosował do ministrów spraw zagranicznych państw Ententy noty dyplomatyczne, postulujące między innymi odbudowę niepodległej Polski składającej się z terenów dawnych zaborców¹¹². Starano się w ten sposób przeciwdziałać działaniom podjętym w tym okresie na ziemiach polskich, głównie wydanym 12 września patentom cesarskim¹¹³. Patenty te zostały ogłoszone

¹⁰⁵ S. Fitzpatrick, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 2017, s. 62–63.

¹⁰⁶ J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa...*, s. 608.

¹⁰⁷ S. Fitzpatrick, dz. cyt., s. 68.

¹⁰⁸ *Tezy kwietniowe Włodzimierza I. Lenina z 1917 r.*, [w:] *Wiek XX w...*, s. 35–37; W. Lenin, *Imperialism: The Highest stage of capitalism*, b.m 2021, s. 5.

¹⁰⁹ J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa...*, s. 611.

¹¹⁰ Tamże, s. 611–612.

¹¹¹ A. Chwalba, *Samobójstwo Europy...*, s. 256.

¹¹² *Nota Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu do ministrów spraw zagranicznych państw sprzymierzonych w sprawie odbudowy państw narodowych z 13 XI 1917 r.*, [w:] *Wiek XX w...*, s. 71.

¹¹³ *Patent mocarstw okupacyjnych w sprawie utworzenia Rady Regencyjnej z 12 IX 1917r.*, [w:] Tamże, s. 69.

szono 15 września i tworzyły one polską władzę państwową w oparciu o państwa okupacyjne: Niemcy oraz Austro-Węgry¹¹⁴. Zapowiedziano w także nich utworzenie Rady Regencyjnej, będącej organem sprawującym władzę w Królestwie Polskim, aż do czasu wyboru nowego króla. Utworzono również pierwszy rząd, na czele którego stanął Jan Kucharzewski¹¹⁵. Przy Radzie Regencyjnej została utworzona Rada Stanu, będąca organem wykonawczym w Królestwie¹¹⁶. Nie ma więc wątpliwości co do tego, iż R. Dmowski obawiał się realizacji polityki faktów dokonanych, prezentowanej przez przedstawicieli Państw Centralnych.

Gdy 7 listopada 1917 r. władzę w Rosji przejęli bolszewicy z Włodzimierzem Leninem na czele, opowiedzieli się oni za pokojem, tym samym uznając niepodległość Polski¹¹⁷. 16 listopada bolszewicy wydali Deklarację Praw Narodów Rosji, która gwarantowała prawo do niepodległości dla wszystkich narodów, utrwalając decyzję Rządu Tymczasowego¹¹⁸. Wszystkie te deklaracje nie miały znaczenia, ponieważ bolszewicy próbowali zdobyć sobie czas na zorganizowanie i pełne przejęcie władzy w Rosji, którą trzeba było zdobyć siłą. Oficjalne uznanie przez Rosję prawa Polaków do uzyskania niepodległości doprowadziło do wzmożenia polskich działań dyplomatycznych na zachodzie Europy¹¹⁹. Owocem tej pracy było wysłanie do rządów państw Ententy manifestu mówiącego o tym, iż włączenie do głównych celów wojny odbudowy niepodległej Polski złożonej z trzech zaborów stanowić ma priorytet¹²⁰.

Wybuch I wojny światowej w 1914 r. doprowadził do załamania ładu europejskiego, co stworzyło szansę na realizację dążeń niepodległościowych narodów pod panowaniem imperiów, w tym Polaków. Choć państwa zaborcze próbowały pozyskać ich poparcie, składane deklaracje miały głównie charakter propagandowy. Akt 5 listopada 1916 r. umiędzynarodowił sprawę polską, lecz jego zapisy nie zostały zrealizowane. Przełom nastąpił w 1917 r., gdy Ententa, zwłaszcza Francja i Stany Zjednoczone Ameryki, zaczęły uznawać polskie aspiracje, co wzmocniło ich pozycję międzynarodową. Kluczową rolę odegrał Komitet Narodowy Polski w Paryżu, który reprezentował interes Polski na arenie międzynarodowej, uzyskując uznanie państw Ententy.

¹¹⁴ A. Garlicki, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, Wrocław 1998, s. 29.

¹¹⁵ Tamże, s. 29.

¹¹⁶ Tamże, s. 30.

¹¹⁷ H. Stańczyk, dz. cyt., s. 23.

¹¹⁸ W. Śladkowski, dz. cyt., s. 226.

¹¹⁹ Tamże, s. 226.

¹²⁰ Tamże, s. 227.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane:

Deklaracja Praw Narodów Rosji z 3/16 XI 1917 r., [w:] *Wiek XX w źródłach*, opr. Sobańska-Bondaruk M., Lenard S. T., Warszawa 1998.

Dmowski R., *Wybór pism*, t.1, Poznań 2014.

Kułakowski M., *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, Dębogóra 2014.

Nota Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu do ministrów spraw zagranicznych państw sprzymierzonych w sprawie odbudowy państw narodowych z 13 XI 1917 r., [w:] *Wiek XX w źródłach*, opr. Sobańska-Bondaruk M., Lenard S. T., Warszawa 1998.

Odezwa do Polaków Naczelnego Dowództwa niemieckich i austro-węgierskich armii wschodnich z początku sierpnia 1914 r., [w:] *Wiek XX w źródłach*, opr. Sobańska-Bondaruk M., Lenard S.T., Warszawa 1998.

Odezwa wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, głównodowodzącego armii rosyjskiej do Polaków, wydana w Sankt Petersburgu 14 VIII 1914 r., [w:] *Wiek XX w źródłach*, opr. Sobańska-Bondaruk M., Lenard S. T., Warszawa 1998.

Orędzie prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona do Kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z 8 stycznia 1918 r., [w:] *Wiek XX w źródłach*, opr. Sobańska-Bondaruk M., Lenard S. T., Warszawa 1998.

Patent mocarstw okupacyjnych w sprawie utworzenia Rady Regencyjnej z 12 IX 1917r., [w:] *Wiek XX w źródłach*, opr. Sobańska-Bondaruk M., Lenard S. T., Warszawa 1998.

Proklamacja rosyjskiego Rządu Tymczasowego do Polaków wydana w Petersburgu 29 III 1917 roku, [w:] *Wiek XX w źródłach*, opr. Sobańska-Bondaruk M., Lenard S. T., Warszawa 1998.

Tezy kwietniowe Włodzimierza I. Lenina z 1917 r., [w:] *Wiek XX w źródłach*, opr. Sobańska-Bondaruk M., Lenard S. T., Warszawa 1998.

Opracowania:

- Batowski H., *Miedzy dwiema wojnami 1919–1929*, Kraków 1988.
- Boroń P., *Polacy we Francji wobec wybuchu I wojny światowej*, [w:] *Ku Niepodległej: Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918*, red. Willaume M., Lublin 2005.
- Chwalba A., *Samobójstwo Europy Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2014.
- Chwalba A., *Wielka wojna Polaków 1914–1918*, Warszawa 2018.
- Dunin-Wąsowicz K., *Francuska opinia publiczna wobec sprawy polskiej i Polaków w latach 1895–1914*, Warszawa 1999.
- Fitzpatrick S., *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 2017.
- Fritz F., *Germany's Aims in the First World War*, Nowy Jork 1967.
- Garlicki A., *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, Wrocław 1998.
- Garlicki A., *Pierwsze lata Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1989.
- Kawęcki K., *Działalność dyplomatyczna Romana Dmowskiego na rzecz niepodległości Polski*, [w:] *Odrodzona Polska: Koncepcje państwa: Wybrane aspekty*, red. Stańczyk H., Kawęcki K., Warszawa 2020.
- Keegan J., *The First World War*, Nowy Jork 2000.
- Lenin W., *Imperialism: The Highest stage of capitalism*, b.m 2021.
- Lipiński W., *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990.
- Mikietyński P., *Niemiecka droga ku Mitteleuropie: Polityka Rzeszy wobec Królestwa Polskiego 1914–1916*, Kraków, 2009.
- Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Poznań 2005.
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 2020.
- Radziwiłłowicz D., *Błękitna armia: W 80 rocznice utworzenia*, Warszawa 1997.
- Schramm T., *Dyplomacja francuska wobec kwestii autonomii Polski w 1916 roku*, [w:] *Ku Niepodległej: Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918*, red. Willaume M., Lublin 2005.
- Schramm T., *Wygrać Polskę 1914–1918*, Warszawa 1989.
- Sibora J., *Dyplomacja polska w I wojnie światowej*, Warszawa 2013.

Sierociński J., *Armja Polska we Francji: Dzieje wojsk generała Hallera na obczyźnie*, Warszawa 1929.

Stańczyk H., *Mocarstwa wobec niepodległej Polski w czasie I wojny światowej*, [w:] *Odrodzona Polska: Koncepcje państwa: Wybrane aspekty*, red. Stańczyk H., Kawęcki K., Warszawa 2020.

Śladkowski W., *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Wrocław 1976.

Walter J., *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce 1914–1919*, Opole 2018.

Wyszczelski L., *W walce o niepodległą i suwerenną Polskę: Polski czyn zbrojny na frontach I wojny światowej i walk o suwerenność, niepodległość oraz granice II RP*, Toruń 2018.

Wyszczelski L., *Warszawa listopad 1918*, Warszawa 2008.

Zamoyski J., *Powrót na mapę: Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914–1919*, Londyn 1984.

THE INTERNATIONALIZATION OF THE POLISH QUESTION DURING WORLD WAR I, 1914–1917

Summary: The article discusses the internationalization of the Polish matter during First World War in 1914–1917, focusing on the diplomatic activities carried out by the Entente. Special attention is given to the role of the Polish National Committee, which played a key function in representing Polish interests on the international stage. The author analyzes the evolution of the position of the Western powers toward the Polish cause, especially Great Britain, France and the United States. The article shows how the Committee's activities contributed to the inclusion of the Polish question in the circle of issues of international war policy.

Key words: First World War, Entente, internationalization, polish issue, Polish National Committee.

DZIEDZICTWO KULTUROWE LACHÓW SĄDECKICH – JAK ZOSTAŁO ZACHOWANE I JAK SIĘ JE KONTYNUUJE?

Streszczenie: Lachy Sądeckie są grupą skoncentrowaną obecnie na terenach podegrodzkich. Przez lata grupa ta wytworzyła swoje charakterystyczne cechy, których przetrwanie w historii i trwanie w teraźniejszości przeanalizowane zostanie w niniejszej pracy. Opisane zostaną takie elementy kultury jak stroje ludowe, gwara czy zwyczaje. Na wstępie zarysowałem krótko opis Lachów, następnie przedstawiłem główne elementy zachowania ich tradycji przez przeszłość, w tym działanie Wojciecha Migacza oraz Zofii i Stanisława Chrzastowskich. Następnie przeszedłem do refleksji nad zachowaniem ich w zwyczajach i świadomości ludzkiej, by na końcu przedstawić charakter kultury lachowskiej obecnie oraz instytucje, które ją kultywują. Praca została oparta zarówno na materiale źródłowym oraz literaturze przedmiotu, jak i na własnych doświadczeniach autora, mieszkańca Gminy Podegrodzie i uczestnika lokalnych wydarzeń.

Słowa kluczowe: Zwyczaje, ludowość, tradycje, Lachy Sądeckie, historia lokalna

Lachy Sądeckie jest to grupa etnograficzna skoncentrowana na terenach Sądecczyzny, którą krótko można opisać jako grupę ludzi pomiędzy Góralami a ludnością niziną. Omawiając aspekty życia tej społeczności warto zwrócić uwagę na Podegrodzie i okolice. Są one często nazywane stolicą czy też centrum Lachów Sądeckich¹ i to właśnie na tych ziemiach kultura lachowska jest w największym stopniu kultywowana obecnie. Lachy, jak każda grupa

¹ J. Lach, T. Mrówka, *Zarys warunków przyrodniczych gminy Podegrodzie*, [w:] *Podegrodzie i gmina podegrodzka: zarys dziejów*, red F. Kiryk, Kraków 2014, s. 36., także Z. P. Szewczyk, *Słownik Gwary Lachów Sądeckich*, Podegrodzie 2014, s. 9.

etnograficzna, posiadają swoje charakterystyczne cechy, takie jak stroje ludowe, gwara czy zwyczaje skoncentrowane przede wszystkim wokół roku liturgiczno-przyrodniczego. Wszystkie te elementy dziedzictwa kulturowego Lachów zostały zachowane w różny sposób przez przeszłość, a niektórych ich elementów można doświadczyć również i dzisiaj.

Celem badawczym niniejszego tekstu jest analiza w jaki sposób dziedzictwo kulturowe Lachów Sądeckich zostało zachowane w przeszłości oraz jak jest kultywowane współcześnie. Podjęte pytania badawcze skupiają się na kwestiach utrwalenia i przekazania następnym pokoleniom gwary lachowskiej, zwyczajów lachowskich, a także strojów ludowych. Artykuł oparty został przede wszystkim na literaturze przedmiotu *Tradycje Lachów Podegrodzkich* autorstwa prof. Stanisława Węglarza² *Jo se Podegrodzok jo se rodowity: Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Podegrodzie” 1937-2007* autorstwa Magdaleny Kroh i Antoniego Kroh³. Ważnym elementem w tworzeniu pracy był również materiał ilustracyjny zawarty w albumie autorstwa Anny Bomby *Sądeckczyzna sto lat temu w fotografii Wojciecha Migacza*⁴ oraz informacje zawarte w *Słowniku Gwary Lachów Sądeckich* autorstwa Zenona Piotra Szewczyka. Rozważania dopełniają doświadczenia i spostrzeżenia autora, mieszkańca Podegrodzia i uczestnika wydarzeń ludowych. Podejmując taki temat jak zachowanie dziedzictwa przez przeszłość i teraźniejszość, nie sposób opisać wszystkich jego przejawów. Dlatego ograniczyłem się do – moim zdaniem – najważniejszych form trwania kultury lachowskiej.

Zachowanie dziedzictwa Lachów Sądeckich jest możliwe dzięki działalności Wojciecha Migacza oraz małżeństwa Zofii i Stanisława Chrzastowskich.

Wojciech Migacz przyszedł na świat 7 września 1874 roku w zamożnej rodzinie chłopskiej Józefa i Marii z domu Szczygieł. W 1890 roku ukończył ludową szkołę powszechną w Gostwicy⁵. Następnie wykształcił się w Cesarsko-Królewskiej Zawodowej Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, w której wyuczył się zawodu tokarza i snycerza⁶. Wojciech Migacz był wynalazcą – własnoręcznie skonstruował sobie gramofon oraz system, który ostrzegał go, gdy ktoś wchodził

² S. Węglarz, *Tradycje Lachów Podegrodzkich*, Podegrodzie 2017.

³ M. Kroh, A. Kroh, *Jo se Podegrodzok jo se rodowity: Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Podegrodzie” 1937-2007*, Podegrodzie 2007.

⁴ A. Bomba, *Sądeckczyzna sto lat temu w fotografii Wojciecha Migacza*, Nowy Sącz 2019. Pozycją wartą zainteresowania jest również album M. Brylak-Załużska, *Krakowiacy, Lachy, Górale: stroje wsi małopolskiej. T.3, Lachy Sądeckie, Pogórzanie*, Nowy Sącz 2020.

⁵ <https://podegrodzkie.info/uroczyste-odslonienie-pomnika-oraz-wystawa-prac-wojciecha-migacza-w-podegrodziu/>, dostęp 01.05.2025.

⁶ A. Bomba, *Sądeckczyzna...*, s. 10; O wykształceniu W. Migacza również w T. Ambroźewicz, *Fotograf wiejski i jego świat - Wojciech Migacz 1874-1944*, Warszawa 1985 s.4-6.

do domu. Był także poetą, pisał i układał wiersze i mowy⁷. Udzielał się także społecznie – zorganizował w swojej rodzinnej Gostwicy czytelnice dla ludzi. Jednak Wojciech Migacz pamiętany jest przede wszystkim jako fotograf. Pasją do robienia zdjęć zainteresował się prawdopodobnie jeszcze w czasie szkolnym w Zakopanem⁸. Własnoręcznie skonstruował swój aparat fotograficzny⁹, dzięki któremu mógł uwiecznić życie mieszkańców wsi. Robił zdjęcia zwykłym ludziom w czasie wolnym, podczas pracy, rozrywek, także w trakcie wydarzeń państwowych i religijnych – między innymi w czasie obchodów rocznicy Grunwaldu czy bitwy pod Raclawicami, uwieczniał także Niedziele Palmowe czy procesje Bożego Ciała. Wojciech Migacz zapisał się dla dziedzictwa Podegrodzia dokumentując wygląd stroju lachowskiego, a jego dokładne rysunki pozwoliły na tworzenie i na badanie strojów lachowskich. Co więcej, Migacz uwieczniając na fotografiach ludzi podczas wesel, świąt i uroczystości państwowych, uchwycił także tradycje noszenia strojów podczas ważnych wydarzeń. Magdalena Kroh, etnografka, autorka publikacji z zakresu kultury Lachów Sądeckich¹⁰ przyznała, że sama skrytykowała zdobienie strojów w jednym z zespołów regionalnych, a po obejrzeniu prac Migacza zdała sobie sprawę, że taki wzór również był obecny na Sądecczyźnie¹¹. Pokazuje to tylko jak ważny dla lachowskiego dziedzictwa jest Wojciech Migacz i jego dzieła. Był on prawdopodobnie świadomy wartości swojej pracy, wskazując na to podpisy pod fotografiami oraz zdjęcia z ważnych wydarzeń i uroczystości. Obecnie prace Migacza można oglądać w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie oraz w Muzeum Ziemi Sądeckiej w Nowym Sączu. Myślę, że prace Migacza, poza wartością dla badaczy regionu Sądecczyzny, będą przydatne zarówno dla etnologów antropologów czy historyków zajmujących się dziełami chłopstwa.

Ważnymi osobami dla zachowania dziedzictwa byli Zofia i Stanisław Chrzastowski. Zofia, z wykształcenia pedagog przybyła do Podegrodzia z Płocka w 1928 roku by objąć posadę nauczycielki przedmiotów humanistycznych i robót ręcznych w Publicznej Szkole Rolniczej Żeńskiej w Podegrodziu¹², Stanisław

⁷ T. Ambrożewicz, *Fotograf wiejski i jego świat - Wojciech Migacz 1874-1944*, Warszawa 1985, s.12, 13, 14, 17.

⁸ Tamże, s. 8.

⁹ Tamże, s. 9. Aparat projektu Migacza stanowi obecnie własność Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu.

¹⁰ Magdalena Kroh jest m.in. autorką książek: *Wesele Podegrodzkie*, Podegrodzie 2012, „*Co to za gwiazdecka nad Osowiom świąt*”: *zwyczaje kołędnicze w Podegrodziu*, Podegrodzie 2008.

¹¹ A. Bomba, *Sądecczyzna...*, s. 17.

¹² A. Jankowska-Marzec, *Historia jednej rodziny. Chłopomańskie fascynacje Chrzastowskich*, [w:] *Pany chłopy, chłopy pany*, red. W. Szymański, M. Ujma, Nowy Sącz 2016, s. 46.

z Lwowa zawiązał do Podegrodzia w 1930 roku gdzie objął posadę asystenta kontroli mleczności¹³. Związek małżeński zawarli w 1931¹⁴. Uważam, że można powiedzieć iż połączyła ich pasja. Razem organizowali kursy haftu, szycia, widowiska teatralne czy różnego rodzaju spotkania – wieczornice, „zgaduj zgadule”, a także konkursy sztuki ludowej¹⁵. Wspólnie zebrali około 500 pieśni i piosenek ludowych z terenów lachowskich¹⁶. Państwo Chrzastowscy kolekcjonowali także eksponaty związane z kulturą lachowską, osiągnęli liczbę około półtora tysiąca eksponatów, wśród których znajdowały się m.in. stroje i hafty, sprzęt domowy, narzędzia gospodarcze, obrazy, ceramika i rzeźby twórców ludowych, wyroby rzemieślnicze, a także modlitewniki, zbiory kazań, monety z przełomu XIX i XX wieku oraz księgi cechowe Podegrodzia z początku XIX¹⁷. Swoje zbiory początkowo prezentowali na strychu swojego domu w „muzeum na strychu”¹⁸ w chacie nieopodal swojego domu. Następnie, w 1981r, przekazali swoje zbiory Muzeum Okręgowemu w Nowym Sączu pod warunkiem, że zbiory pozostaną w Podegrodziu i faktycznie tak jest po dziś¹⁹. Zofia Chrzastowska podczas uroczystego przekazania zbiorów tak tłumaczyła swoją i męża decyzję: „nie robiliśmy nic dla osobistych zaszczytów, lecz dla ratowania od zapomnienia prawdziwych skarbów naszej kultury, z myślą, że warto coś po sobie zostawić dla Podegrodzia”²⁰. Oddział Muzeum Okręgowego, który mieści się w Podegrodziu, od 1991 roku nosi imię Zofii i Stanisława Chrzastowskich, co już samo w sobie wskazuje na ich ważność dla społeczeństwa podegrodzkiego. O ich statusie w Podegrodziu świadczą również słowa zamieszczone w monografii wsi, gdyż napisano tam: „Miało Podegrodzie szczęście: Zofia i Stanisław Chrzastowscy, miłośnicy folkloru lachowskiego, opanowani szlachetną manią, ponieśli olbrzymie zasługi dla udokumentowania dziejów regionu, z którym związani byli przez całe życie”²¹. Z postacią Zofii Chrzastowskiej wiąże się także powstanie Zespołu Regionalnego „Podegrodzie”, który miał i wciąż ma za zadanie kultywowanie kultury Lachów, jednak o tym poniżej.

¹³ https://www.nagrodakolberg.pl/laureaci-zofia_i_stanislaw_chrzastowscy, dostęp 01.05.2025.

¹⁴ Informacji o ślubie Chrzastowskich dostarcza ich wnuczka – A. Jankowska-Marzec w publikacji *Historia jednej rodziny...*, s. 48. Autorka podaje, że ślub Zofii i Stanisława odbył się 27 grudnia.

¹⁵ A. Jankowska-Marzec, *Stanisław Chrzastowski*, [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, red. E. Fryś-Pietraszkowa, A. Spiss., t.2, Wrocław-Kraków 2007, s. 46.

¹⁶ A. Jankowska-Marzec, *Historia jednej rodziny...*, s. 50.

¹⁷ A. Jankowska-Marzec, *Zofia Chrzastowska*, [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy...*, s. 42.

¹⁸ Tamże, s. 41.

¹⁹ M. Kroh, A. Kroh, *Jo se Podegrodzok jo se rodowity...*, s. 13.

²⁰ A. Jankowska-Marzec, *Zofia Chrzastowska...*, s. 42.

²¹ J. Leśniak, *Gmina Podegrodzie w latach 1975-2014*, [w:] *Podegrodzie i gmina podegrodzka. Zarys dziejów*, red. F. Kiryk, Kraków 2014, s. 684.

Myślę, że można śmiało stwierdzić, że te trzy postacie – Wojciech Migacz i państwo Chrzastowscy walenie przyczynili się do zachowania dziedzictwa kulturowego Lachów Sądeckich, a ich dzieło można oglądać do dziś.

Trzeba jednak jasno powiedzieć, że dziedzictwo kulturowe, mimo, że najlepiej wychwycone może być dzięki kulturze materialnej, zachowało się przede wszystkim w świadomości i mentalności mieszkańców Podegrodzia. Bowiem dziedzictwo kulturowe to także zwyczaje czy gwara, a te mogą zostać przekazane na ogół tylko w sposób ustny, czy też ogólnie rzecz biorąc niematerialny, przez rodziców na dzieci. Niestety należy wspomnieć, że gwara lachowska wychodzi z naturalnego użytku, być może jedynie starsi ludzie jeszcze się nią posługują.

Jednak dzięki pracy doktora Zenona Szewczyka, który napisał *Słownik gwary Lachów Sądeckich*, możemy sprawdzić, jaką postać miał język ludowy terenu Sądeckizny. Jak sam Szewczyk zapisał „zasadniczym celem prac podjętych nad Słownikiem była archiwizacja i ocalenie od zapomnienia znikającego w szybkim tempie tradycyjnego zasobu słownictwa gwarowego Lachów Sądeckich”²². *Słownik* oparty został przede wszystkim na źródłach mówionych – nagraniach, rozmowach i spotkaniach z mieszkańcami wsi: Podegrodzie, Brzezna-Litacz, Gostwica, Mokra Wieś, Naszacowice, Olszana, Rogi, Chochorowice, Długołęka-Świerkla, Niskowa, Olszanka, Podrzecze, Stadła, Stronie, Świdnik, Świniarsko, które autor uznał za jednorodne pod względem geograficznym i kulturowym²³. Wywiady przeprowadzane były przede wszystkim z gospodyniami wiejskimi i rolnikami. Respondenci reprezentowali przede wszystkim dwa przedziały wiekowe 31-60 i powyżej 60 roku życia²⁴. Już sam zgromadzony materiał źródłowy wskazuje, iż *Słownik* jest dziełem potrzebnym i atrakcyjnym z punktu widzenia badania regionu, jednak praca ta jest interesująca także z tej przyczyny, iż Szewczyk oprócz wyjaśnienia słów z gwary lachowskiej, dodał także zdania z użyciem każdego z słów. Przykładowo:

Płodláz – zwyczaj odwiedzania dziewczyn przez kawalerów w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, współcześnie także w drugi dzień świąt wielkanocnych: *Na p'odláz braly ze sobóm ćwiárteckã, b'o nie hõnor bõło z pustõm rãkõm i*²⁵.

Gwarę lachowską starali i starają się wychwycić uczestnicy „Lachoskiego Godonia”, czyli inicjatywy organizowanej w Gminnym Ośrodku Kultury

²² Z. P. Szewczyk, *Słownik Gwary Lachów Sądeckich*, Podegrodzie 2014, s. 9.

²³ Tamże, s. 10.

²⁴ Tamże, s. 10-11.

²⁵ Z. P. Szewczyk, *Słownik...*, s. 478. Samo słowo *płodláz* wskazuje na przenikanie kultury lachowskiej z kulturą górską, gdyż w gwarze górskiej istnieje słowo *podlasy* o podobnym znaczeniu - https://pl.wiktionary.org/wiki/Indeks:Polski_-_Gwara_g%C3%B3rska. Dostęp na 01.05.2025.

w Podegrodziu, której celem jest ochrona i popularyzacja gwary lachowskiej. W trakcie występów wykonawcy prezentują sceny rodzajowe, poezję ludową, a także piosenki²⁶. Inną formą zachowania gwary lachowskiej jest książka *Podegrodzkie godki: Legendy Lachów Podegrodzkich*²⁷, która zawiera w sobie liczne podania, legendy i opowieści z terenów podegrodzkich, spisane na podstawie nagrań GOK-u w Podegrodziu, oczywiście całość jest napisana gwarą.

Przechodząc do zwyczajów Lachowskich, to zostały one zachowane przede wszystkim przez świadomość starszych mieszkańców Podegrodzia i okolic, a następnie przekazane w pewnym stopniu młodszym pokoleniom. Dzięki pracy profesora Stanisława Węglarza *Tradycje Lachów Podegrodzkich* możemy się dowiedzieć, jak te tradycje i zwyczaje wyglądały. W owej książce autor zebrał różne podania starszych ludzi zamieszkujących Podegrodzie i okolice, którzy opisywali zwyczaje z czasów swojej młodości. Następnie autor wplótł te opowieści w ramy książki, nakreślając jak wyglądał tradycyjny rok lachowski. W pracy przedstawione są zarówno zwyczaje związane z okresem Bożego Narodzenia, Wielkanocy, czy rozpoczynaniem żniw. Co ciekawe, część z opisanych przez profesora Węglarza zwyczajów kultywowane jest do dziś. Między innymi wyrządzanie żartów i psot w nocy z Wielkanocy na Poniedziałek Wielkanocy, przy czym autor nazywa takich ludzi *Śmirgurciorzami*, a w mojej okolicy mówiło się po prostu o chodzeniu na *wyrzady*²⁸. Kolejnymi w dalszym czasie kultywowanymi zwyczajami są liczenie dni od św. Łucji do Bożego Narodzenia w celu przewidzenia pogody na kolejny rok²⁹ czy tworzenie pięknych ozdób domowych zwanych *podłóżniczkami*. Podłóżniczki są to kopuły stworzone z jedliny, zawieszane pod sufitem. Ozdabiane są sztucznymi kwiatami, suszonymi owocami, a pod ich kopułą wisi tak zwany *świat*, czyli wielokątna bądź kolistą konstrukcja z opłatka lub papieru³⁰. Wartym zauważenia jest, że GOK w Podegrodziu organizuje „Konkurs Plastyki Obrzędowej związanej z okresem Świąt Bożego Narodzenia” co również kultywuje zwyczaje tworzenia ozdób świątecznych, tak zakorzeniony niegdyś na terenach lachowskich. W zeszłym roku odbył się 47 taki konkurs, co pokazuje długi czas podtrzymywania tradycji lachowskich.³¹

Przy okazji Świąt Bożego Narodzenia organizowane jest także „Przegląd

²⁶ M Kroh, A. Kroh, *Jo se Podegrodzok jo se rodowity...*, s. 12.

²⁷ M Smółczyńska, A. Turewicz, *Podegrodzkie godki: Legendy Lachów Podegrodzkich*, Podegrodzie 2018.

²⁸ S. Węglarz, dz. cyt., s. 73. O *wyróżdnej nocy* pisze także Z. P. Szewczyk, *Słownik...*, s. 748

²⁹ Tamże, s. 29-30.

³⁰ Tamże, s. 30; Warto wspomnieć, że podłóżniczki nie są tradycją wyłącznie lachowską, znane są one także w innych rejonach Polski.

³¹ <https://gok.podegrodzie.pl/pl/2458/9506/47-gminny-konkurs-plastyki-obrzedowej-zwiazanej-z-okresem-swiat-bozego-narodzenia.html>, dostęp 01.05.2025.

Grup Kołędniczych”³², w trakcie którego dzieci i młodzież przedstawiają sceny i pastorałki w duchu lachowskiej kultury. GOK w Podegrodziu organizuje także warsztaty, dzięki którym dzieci mogą poznać kulturę lachowską między innymi haft podegrodzki, muzykę lachowską a także uczą się malowania elementów sztuki lachowskiej.

Wspomniane już zostało zachowanie dziedzictwa kulturowego w postaci materialnej, takiej jak stroje czy zdjęcia. Wspomniany został również Regionalny Zespół „Podegrodzie”, któremu warto poświęcić kilka słów. Powstał on w 1937 roku, z inicjatywy między innymi Zofii Chrzastowskiej. Zespół ma za zadanie kultywowanie kultury Lachowskiej, do czego przyczynia się przedstawieniami, w których uwzględniane są śpiew i taniec lachowski, wystawione zostało między innymi „Wesele Podegrodzkie” pokazujące tradycje i zwyczaje ślubne z regionu³³. Zespół „Podegrodzie” ma również oddział dziecięcy tzw. „Małe Podegrodzie”, który zrzesza dzieci w inscenizowaniu kultury lachowskiej. Dzięki temu młodzi mieszkańcy Podegrodzia przesiakają kulturą lachowską i często w późniejszym życiu biorą udział w dorosłym Zespole. Ważnym aspektem przedstawień zarówno *Małego* jak i *Dużego* „Podegrodzia” jest ubiór, na swoich występach zespół ludowy ubiera się w tradycyjne stroje świąteczne, w dużej części odwzorowane dzięki pracy W. Migacza oraz państwa Chrzastowskich. Wśród osób, które nadal ręcznie haftują strój lachowski jest pani Janina Lorczyk, dzięki której nadal można zaobserwować nowe, nie tylko historyczne, stroje³⁴. Pani Lorczyk poza haftem ludowych strojów, wykonała także ozdobienia do kilku ornatów, które znajdują się w kościele parafialnym w Podegrodziu. Ubiór lachowski jest także wykorzystywany przy różnego rodzaju świątach, na Mszę Rezurekcyjną³⁵, na procesję Bożego Ciała³⁶, czy w każdy 18 dzień miesiąca, czyli w dzień nowenny do

³² <https://gok.podegrodzie.pl/pl/2458/9507/48-gminny-przeglad-grup-koledniczych-w-podegrodziu-regulamin.html>, dostęp 01.05.2025.

³³ O zwyczajach ślubnych Lachów zob. M. Kroh, *Wesele Podegrodzkie*, Podegrodzie 2012.

³⁴ Podegrodzkie.info, *Haft podegrodzki i jego mistrzyni - Janina Lorczyk z Podegrodzia* [video], Youtube, 04.02.2019, [dostęp 01.05.2025]. Dostępny w <https://www.youtube.com/watch?v=8LxsietRusE>, także podcast: Hotele SPA dr Irena Eris – TastyStories, *Mistrzynie tradycji hafciarskiej – Janina Lorczyk, hafciarka z Podegrodzia*, [podcast], Spotify, 21.07.2023 [dostęp 01.05.2025]. Dostępny w <https://open.spotify.com/episode/0ptIDiQpyCLaUzmODQfeoQ?si=60e8bcd3474247b1>. W powyższych wywiadach Janina Lorczyk, poza haftem, wspomina także o kulturze lachowskiej.

³⁵ <https://parafiapodegrodzie.pl/oranek-zmartwychwstania-swiatlo-ktore-przemienienia-wszystko/>, dostęp 01.05.2025. Na zdjęciach widoczni są parafianie ubrani w tradycyjne stroje.

³⁶ <https://parafiapodegrodzie.pl/boze-cialo/>, dostęp 01.05.2025. Na zdjęciach widoczne osoby w strojach lachowskich.

św. Ojca Stanisława Papczyńskiego³⁷, ludzie z terenów podegrodzkich ubierają się w tradycyjne stroje i w ten sposób uświetniają świąteczny czas. Wykształcił się także zwyczaj, aby podczas bierzmowania bierzmowana młodzież ubrana była w stroje lachowskie³⁸.

Instytucjami, które obecnie pomagają w zachowywaniu dziedzictwa Lachów Sądeckich są Nowosądecki Park Etnograficzny oraz Muzeum Ziemi Sądeckiej. Ten pierwszy w swojej przestrzeni zachowuje chaty i domy lachowskie, do których można wejść i cofnąć się w czasie o sto, a czasem więcej lat, by zobaczyć typową zagrodę lachowską i wewnątrz domu chłopskiego. Muzeum Ziemi Sądeckiej, jak zostało wspomniane wcześniej, przechowuje zbiory Zofii i Stanisława Chrzastowskich, a wystawa, którą można oglądać w Podegrodziu prezentuje, poza tradycyjnymi strojami Lachów, także przyrządy, meble oraz elementy sztuki lachowskiej. Dzięki tym eksponatom można doświadczyć zarówno kultury lachowskiej jak i ich codziennego życia. W Muzeum Ziemi Sądeckiej można także oglądać prace, rękopisy (między innymi rękopis mowy przy oddawaniu wieńca Ignacemu Mościckiemu, czy listy wysyłane do kolegi z Ameryki) i konstrukcje Wojciecha Migacza, co pozwala bez kupowania albumów poznać tego człowieka i zobaczyć jak ziemie podegrodzkie wyglądały kiedyś.

Codziennie życie lachowskie przedstawia także zagroda *Kubalówka*, zlokalizowana w Podegrodziu. Zorganizowana została dzięki pracy Krzysztofa Bodzionego, dyrektora GOK-u w Podegrodziu, pasjonata kultury lachowskiej oraz kolekcjonera różnego rodzaju eksponatów lachowskich³⁹. Zagroda ta złożona jest z chaty podegrodzkiej, kuźni, spichlerza, uli oraz kapliczek⁴⁰. Wszystko to ma odwzorowywać typową zagrodę lachowską. W *Kubalówce* odbywają się także różnego rodzaju wyjścia edukacyjne dla dzieci czy pokazy typowych wiejskich czynności jak kiszenie kapusty czy pieczenie chleba⁴¹.

Ważnym elementem kultywowania kultury jest także praca wydawnicza Biblioteki Gminnej, Gminy Podegrodzie, czy Gminnego Ośrodka Kultury. Dzięki staraniom tych instytucji powstały wspomniane już *Słownik, Podegrodzkie*

³⁷ Św. Stanisław Papczyński pochodził z Podegrodzia, w którym nadal zachował się kult jego osoby. Na kanonizacji, która odbyła się 5 czerwca 2016 przybyli mieszkańcy Podegrodzia i okolic również ubrani byli w stroje lachowskie. Zob. <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C535926%2Ckanonizacja-o-papczynskiego-i-marii-elzbiety-hesselblad.html>, dostęp 01.05.2025.

³⁸ <https://parafiapodegrodzie.pl/rozpoczecie-wizytacji-z-udzieleniem-sakramentu-bierzmowania/>, dostęp 01.05.2025.

³⁹ M Smółczyńska, *Dawna zagroda podegrodzka*, Podegrodzie 2022, s. 25-26.

⁴⁰ Tamże, s. 41.

⁴¹ O kuchni Lachów zob. Z.P. Szewczyk, *Chleb nasz powszechni, czyli kuchnia Lachów Sądeckich*, Podegrodzie 2009.

Godki, Tradycje Lachów Podegrodzkich, powstały także książki opisujące zagrodę *Kubalówka*, Zespół Regionalny czy innego rodzaju elementy kulturalnego życia Lachów. Również w *Roczniku Sądeckim* znajdowały się artykuły poświęcone kulturze i sztuce lachowskiej, a to za sprawą Zofii i Stanisława Chrzastowskich⁴².

Podsumowując, Lachy Sądeckie są ciekawą grupą etnograficzną, która wytworzyła swoją kulturę. Dzięki pracy takich ludzi jak Wojciech Migacz, Zofia i Stanisław Chrzastowsky oraz wielu niewymienionych z imienia osób, które przekazywały kolejnym pokoleniom kulturę lachowską do dziś możemy doświadczać ważnego elementu dziedzictwa ziemi sądeckiej. Natomiast dzięki pracy takich osób jak Janina Lorczyk, Krzysztof Bodziony, wszystkich związanych z Gminnym Ośrodkiem Kultury, Muzeum Ziemi Sądeckiej czy z Parkiem Etnograficznym możemy doświadczać zarówno przeszłości Lachów, jak i ich teraźniejszości. Ciekawe jest, że mimo tylu lat dalej trwa Zespół Regionalny, nadal organizowane są konkursy i przeglądy kultury. Interesujące jest również, że po dziś dzień można spotkać stroje lachowskie w kościele. Świadczy to jedynie o lachowskiej świadomości historyczno-kulturowej, pokazuje to także, że Lachy rozumieją swoją odrębność i nie chcą z niej rezygnować, a dzięki pracy edukacyjnej, także dzieci niejako „wciągają się” w kulturę lachowską i nie chcą z niej rezygnować chętnie biorąc udział w przedstawieniach i wydarzeniach organizowanych przez gminę czy Zespół „Podegrodzie”. Także, mimo iż część tradycji czy zwyczajów przemija, a pewne świadectwa kultury jak gwara w naturalnym użytku mogą zaniknąć, uważam i mam nadzieję, że dziedzictwo Lachów Sądeckich nie przeminie, a pamiętać o nim będzie dalej kultywowana.

BIBLIOGRAFIA:

Opracowania

Ambrożewicz T., *Fotograf wiejski i jego świat - Wojciech Migacz 1874-1944*, Warszawa 1985.

Bomba.A, *Sądeckczyzna sto lat temu w fotografii Wojciecha Migacza*, Nowy Sącz 2019.

Brylak-Załuska M., *Krakowiacy, Lachy, Górale: stroje wsi małopolskiej*. T.3, *Lachy Sądeckie, Pogórzanie*, Nowy Sącz 2020.

⁴² Z. Chrzastowska, S. Chrzastowski, *Rzemiosło podegrodzkie na początku czasów galicyjskich*, "Rocznik Sądecki", t. 12, 1971, s. 387 – 402; Z. Chrzastowska, S. Chrzastowski, *Oświata w Podegrodziu*, w: *Rocznik Sądecki*, t. 13, 1972, s. 293 - 305.

Chrzastowska Z., Chrzastowski S., *Rzemiosło podegrodzkie na początku czasów galicyjskich*, „Rocznik Sądecki” 1971, t. 12.

Chrzastowska Z., Chrzastowski S., *Oświata w Podegrodziu*, „Rocznik Sądecki” 1972, t. 13.

Jankowska-Marzec A., *Historia jednej rodziny. Chłopomańskie fascynacje Chrzastowskich*, [w:] *Pany chłopy, chłopy pany*, red. W. Szymański, M. Ujma, Nowy Sącz 2016, s. 38–51.

Jankowska-Marzec A., *Stanisław Chrzastowski*, [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne, t. 2.*, red. E. Fryś-Pietraszkowa, A. Spiss, Wrocław-Kraków 2007.

Jankowska-Marzec A., *Zofia Chrzastowska*, [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, red. E. Fryś-Pietraszkowa, A. Spiss, t. 2, s. 40–43.

Kroh M., Kroh A., *Jo se Podegrodzok jo se rodowity: Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Podegrodzie” 1937-2007*, Podegrodzie 2007.

Kurzeja-Świątek M., *Materiały do Słownika Biograficznego Małopolski: Chrzastowska Zofia*. „Małopolska: Regiony – Regionalizmy – Małe Ojczyzny” 2009, Vol. XI.

Lach J., Mrówka T., *Zarys warunków przyrodniczych gminy Podegrodzie*, [w:] *Podegrodzie i gmina podegrodzka: zarys dziejów*, red F. Kiryk, Kraków 2014.

Leśniak J., *Gmina Podegrodzie w latach 1975-2014*, [w:] *Podegrodzie i gmina podegrodzka. Zarys dziejów*, red. F. Kiryk, Kraków 2014

Podegrodzie i gmina podegrodzka: zarys dziejów, red F. Kiryk, Kraków 2014.

Smółczyńska M., *Dawna zagroda podegrodzka*, Podegrodzie 2022.

Smółczyńska M., Turewicz A., *Podegrodzkie godki: Legendy Lachów Podegrodzkich*, Podegrodzie 2018.

Szewczyk Z. P., *Słownik Gwary Lachów Sądeckich*, Podegrodzie 2014.

Węglarz S., *Tradycje Lachów Podegrodzkich*, Podegrodzie 2017.

Źródła internetowe

Hotele SPA dr Irena Eris – TastyStories, *Mistrzynie tradycji hafciarskiej – Janina Lorczyk, hafciarka z Podegrodzia*, [podcast], *Spotify*, 21.07.2023 [dostęp 01.05.2025]. Dostępny w <https://open.spotify.com/episode/0ptIDiQpyCLaUzmODQfeoQ?si=60e8bcd3474247b1>.

<https://gok.podegrodzie.pl/pl/2458/9506/47-gminny-konkurs-plastyki-obrzedowej-zwiazanej-z-okresem-swiat-bozego-narodzenia.html>, dostęp 01.05.2025.

<https://gok.podegrodzie.pl/pl/2458/9507/48-gminny-przeglad-grup-koledniczych-w-podegrodziu-regulamin.html>, dostęp 01.05.2025.

<https://parafiapodegrodzie.pl/boze-cialo/> dostęp 01.05.2025.

<https://parafiapodegrodzie.pl/poranek-zmartwychwstania-swiatlo-ktore-przemienia-wszystko/> dostęp 01.05.2025.

<https://parafiapodegrodzie.pl/rozpoczecie-wizytacji-z-udzieleniem-sakramentu-bierzmowania/> dostęp 01.05.2025.

https://pl.wiktionary.org/wiki/Indeks:Polski_-_Gwara_g%C3%B3rska#P, dostęp 01.05.2025.

<https://podegrodzkie.info/uroczyste-odsloniecie-pomnika-oraz-wystawa-prac-wojciecha-migacza-w-podegrodziu/>, dostęp 01.05.2025.

https://www.nagrodakolberg.pl/laureaci-zofia_i_stanislaw_chrzastowscy, dostęp 01.05.2025.

<https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C535926%2Ckanonizacja-o-papczynskiego-i-marii-elzbiety-hesselblad.html> dostęp 01.05.2025.

Podgrodzkie.info, *Haft podgrodzki i jego mistrzyni - Janina Lorczyk z Podgrodzia* [wideo] *Youtube*, 04.02.2019, [dostęp 01.05.2025]. Dostępny w <https://www.youtube.com/watch?v=8LxsietRusE>

THE CULTURAL HERITAGE OF THE LACHY SĄDECKIE – HOW HAS IT BEEN PRESERVED AND HOW IS IT BEING CONTINUED?

Summary: Lachy Sądeckie (the Sącz Lachs) are an ethnographic group from southern Poland, traditionally inhabiting the area around Podegrodzie. Over the years, they have developed distinctive cultural traits, whose preservation through history and presence today are analyzed in this paper. The study covers aspects such as traditional costumes, dialect, and customs. It begins with a brief overview of the group, followed by a presentation of key figures in the preservation of their traditions, including Wojciech Migacz and Zofia and Stanisław Chrzastowski. The paper then reflects on how these traditions live on in customs and local memory, concluding with a look at the current state of Lach culture and the institutions that continue to nurture it. The work draws on historical sources, scholarly literature, and the author's personal experience as a resident of the Podegrodzie commune and active participant in local cultural life.

Key words: customs, folk culture, traditions, local history, Lachy Sądeckie

RODZIMOWIERCY SŁOWIAŃSCY W POLSCE WOBEC WYZWAŃ XX I XXI WIEKU

Streszczenie: Artykuł koncentruje się na zjawisku rodzimowierstwa słowiańskiego w Polsce w XX i XXI w. Jego celem jest analiza wyzwań, z jakimi musieli się mierzyć wyznawcy tej religii oraz sposobów, w jakie stawiali im czoła, począwszy od czasów dwudziestolecia międzywojennego, przez okres PRL, aż po współczesną III RP. W tekście podkreślono znaczenie przemian ustrojowych z 1989 r. dla polskich rodzimowierców oraz zbadano, jakie zmiany przyniosły one dla ich społeczności. Ponadto przeprowadzono refleksję na temat obecnych wyzwań, przed jakimi stoją rodzimowiercy, ich działań na rzecz ugruntowania pozycji swoich związków wyznaniowych oraz sposobów, w jakie za pośrednictwem własnych środków przekazu dążą do zwiększenia świadomości społeczeństwa polskiego o swoim istnieniu. Podjęto również próbę oceny, czy te działania przyczyniają się do wzrostu liczby wyznawców rodzimowierstwa słowiańskiego w Polsce.

Słowa kluczowe: rodzimowierstwo słowiańskie, religie pogańskie, rekonstrukcja religii, historia najnowsza

WSTĘP

W ostatnich latach możemy zauważyć wzrost zainteresowania wierzeniami naszych przedchrześcijańskich przodków, czego wyraźnym dowodem mogą być wznowione wydania „Mitologii słowiańskiej” Aleksandra Gieysztor¹

¹ Aleksander Gieysztor (1916-1999) – polski historyk mediewista, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek Polskiej Akademii Nauk. Do jego najważniejszych prac należą m.in. *Zarys dziejów pisma łacińskiego*, Warszawa 1972 oraz *Mitologia słowiańska*, Warszawa 1982. Na przestrzeni lat ukazywały się jej kolejne edycje, w tym wydanie z 1986, 2006 (pierwsze wydanie pełne i z aparatem krytycznym, oprac. A. Pieniądz) i 2023 r.

i pojawiające się na rynku czytelniczym nowe pozycje, w których kolejni autorzy podejmują się wspomnianej problematyki. Na półkach księgarni zauważamy coraz więcej powieści i naukowych rozpraw o tej tematyce². Liczną grupą ich odbiorców są wyznawcy rodzimowierstwa słowiańskiego³, będącego współczesną religią opartą na duchowości i mitologii ludów słowiańskich. Zyskuje ona coraz większą popularność wśród społeczeństwa polskiego. Wiele osób praktykujących tę wiarę aktywnie działa w internecie, promując rodzimą religię. Ich działalność nie tylko przyczynia się do wzrostu liczby wyznawców, ale także znacząco zwiększa zainteresowanie rekonstrukcjonistycznymi religiami pogańskimi.

Celem artykułu jest przeprowadzenie analizy wyzwań, z którymi mierzyli się polscy rodzimowiercy w XX w. oraz tych, które stają przed nimi współcześnie. Szczególną uwagę poświęcono problematyce związanej z rejestracją związków wyznaniowych w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wpływowi regulacji prawnych wprowadzonych w przełomowym roku 1989, a także zagadnieniom wynikającym z rewolucji kulturowej i zmian klimatycznych.

RODZIMOWIERCY WOBEC PRZEMIAN POLITYCZNYCH I USTROJOWYCH W POLSCE

Zainteresowanie szeroko pojętą Słowiańszczyzną i związanym z nią rodzimowierstwem sięga jeszcze połowy XIX wieku. Do ich rozwoju przyczyniło się m.in. opublikowanie przez Adama Czarnockiego artykułu „O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem”⁴. Obecnie w Polsce funkcjonuje wiele formalnych i nieformalnych grup, które kultywują obrzędy i wierzenia sięgające tradycją czasów przedchrześcijańskich. Jednak droga do wolnego i zgodnego z prawem praktykowania tej religii była pełna wyzwań. Polscy wyznawcy dawnych wierzeń

² Spośród nich warto wymienić chociażby: L. J. Pełka, *U stóp słowiańskiego parnasu*, 1960; Tenże, *Śladami pierwotnych wierzeń. Duchy, bóstwa i totemy*, 1963; Tenże, *Polska demonologia ludowa*, Warszawa 1987; D.A. Sikorski, *Religie dawnych Słowian*, Poznań 2018; R. Merski, G. Antosik, *Słowianie. Wiara i kult*, Wrocław 2019; J. Tyszkiewicz, *Pogańska Polska. Wierzenia, kalendarz, zwyczaje*, Warszawa 2020; A. Johns, *Baba Jaga. Tajemnicza postać słowiańskiego folkloru*, 2021.

³ Współcześnie najczęściej stosowanym określeniem wobec wyznawców tej religii są „rodzimowiercy słowiańscy”, a nie „poganie” czy „neopoganie”. Wynika to z powstałych na przestrzeni stuleci negatywnych konotacji związanych z terminami „poganin” i „pogaństwo”. W niniejszym artykule sięgam po wszystkie te określenia, jednak z pewnym rozróżnieniem: wobec współczesnych wyznawców używam wyrażenia: „rodzimowiercy”, „rodzimowierstwo” lub „rodzima wiara”, natomiast w odniesieniu do szerokiego zjawiska społecznego, jakim w XX i XXI w. stał się powrót do tych wierzeń i tradycji, posługuję się terminem „(neo)pogaństwo”.

⁴ A. Czarnocki, *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, Kraków 1835.

napotykali liczne przeszkody w dążeniu do formalizacji swojego kultu i uzyskania akceptacji dla jego sprawowania.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego powstawały pierwsze organizacje o charakterze rodzimowierczym - jedną z nich był Ruch Nacjonalistów Polskich Zadruża⁵. Uznawany był on za najdynamiczniejszy ruch neopogański w okresie II Rzeczypospolitej⁶. Jego początków należy doszukiwać się w 1937 r., kiedy to zainicjował go Jan Stachniuk, zwany Stoigniewem (1905-1963). Do wybuchu II wojny światowej działalność grupy koncentrowała się wokół miesięcznika „Zadruża”, zaś liczebność członków organizacji szacowana była na około 300 osób. Rzeczywistość wojenna sprawiła, że członkowie „Zadruży” współtworzyli Stronnictwo Zrywu Narodowego, które istniało w latach 1943-1945. Po zakończeniu wojny SZN ujawniło się i podjęło współpracę z władzą ludową. Można zaryzykować stwierdzenie, że właśnie ta współpraca pozwoliła przez jakiś czas funkcjonować w sposób legalny liderowi „Zadruży” – Janowi Stachniukowi, który w pierwszych latach po wojnie publikował treści związane ideowo ze swoim zgromadzeniem. Ponadto członkowie grupy prowadzili również działalność, przebywając poza granicami Polski: wydawali własne pisma w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech (m.in. „Arkona” czy „Stanica”), a w 1945 r. w Szkocji ukazała się drukiem „Kultura bezdziejów” Antoniego Wacyka, jednego z najbardziej zaangażowanych działaczy. Dobra passa Stachniuka nie trwała długo, gdyż już w 1949 r. aresztowano go i skazano na karę dożywotniego pozbawienia wolności. Wyszedł z najcięższego więzienia w Barczewie zaledwie po sześciu latach, jednak z powodu swojego złego stanu fizycznego, do którego przyczyniły się bicie i więzienne tortury, już nigdy nie wrócił do działalności publicznej⁷. Po odwilży Zadrużanie przekształcili się w środowisko intelektualne i stronili od zorganizowanych form. Skupili się na działalności wydawniczej i opracowaniu rytuałów neopogańskich, co umożliwiło przeprowadzenie pierwszego obrzędu postrzyżyn w 1987 r. na górze Ślęży⁸.

⁵ Więcej na temat myśli i działalności Jana Stachniuka: S. Potrzebowski, *Słowiański ruch Zadruża*, Szczecin 2016; B. Grott, *Religia, cywilizacja, rozwój. Wokół idei Jana Stachniuka*, Kraków 2004; J. Skoczyński, *Neognoza polska*, Kraków 2005; B. Grott, *Neopogaństwo w Polsce – jego rola i perspektywy*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, VIII, nr 4, s. 43-54.

⁶ W przeciwieństwie do środowiska związanego z pismem *Demiurg*, które wydawano w Warszawie od 1934 r. Opublikowano jedynie trzy numery pisma. W skład redakcji wchodził Antoni Piotrowski, Bronisław Miazgowski i Włodzimierz Rostowit. Grupa skupiona wokół tego czasopisma miała charakter racjonalistycznej filozofii pretendującej do miana religii. Zob. J. Tomasiewicz, *Demiurgizm jako przykład neopogaństwa rasowo-nacjonalistycznego*, „Periodyk Młodych Religioznawców *Ex Nihilo*” 2012, nr 7, s. 55-68.

⁷ M. Łapiński, T. Szczepański, *Czciele Polski pogańskiej*, „Karta” 1996, nr 19, s. 104-105.

⁸ Tamże, s. 105.

Inną grupą, odwołującą się do wierzeń słowiańskich było Koło Czcieli Światowida, założone w 1921 r. przez Władysława Kołodzieja (1897-1978). W 1941 r. powołał on Wielką Radę Drzewidów Lechii Polskiej, która działała do końca wojny. W pierwszych latach nowej rzeczywistości ustrojowej zakładał kolejne stowarzyszenia, które miały być kontynuacją Wielkiej Rady, jednak w 1947 r. władza ludowa zakazała działalności Kołodzieja, a trzy lata później aresztowała go. Po wyjściu na wolność podejmował on próby rejestracji Lechickiego Stowarzyszenia Czcieli Światowida jako związku wyznaniowego, jednak bezskutecznie⁹.

Jak wynika z rozmowy przeprowadzonej w 1996 r. przez Tomasza Szczepańskiego z Jerzym Gawrychem, członkiem Lechickiego Kręgu Czcieli Światowida (znanym jako „brat Maśław II”), pierwszą próbę legalizacji podjęto w 1965 r.

„ - Po złożeniu pisma o rejestracji wiary Światowida (takiej nomenklatury używał ksiądz Kołodziej) wszyscy podpisani na wniosku byliśmy wzywani pojedynczo do naczelnika Wydziału w Urzędzie ds. Wyznań (magistra Romana Kochańskiego). Te rozmowy nie były długie, trwały po kilkanaście minut. Każdemu z nas Kochański mówił: „Dlatego odmówiliśmy, że mamy za dużo religii w Polsce, nie chcemy więcej religii. Ale możemy was zalegalizować jako świeckie towarzystwo miłośników kultury słowiańskiej, tak jak jest Towarzystwo Miłośników Róż w Warszawie”. Nie powiedział - duchowej czy materialnej; miał na myśli jedną i drugą kulturę. Na to nie zgodziliśmy się i nadal spotykaliśmy się nielegalnie u księdza Piastuna Kołodzieja.¹⁰”

Natomiast w oficjalnym piśmie Wydziału do Spraw Wyznań Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy do Urzędu do Spraw Wyznań zawarto słowa:

„ [...] Wypowiedzi w/wym. [podpisanych na wniosku – A.K.] posiadały charakter mętnego maniactwa ludzi, którzy mają dużo wolnego czasu i chcą go wykorzystać na werbowanie podobnych do siebie. Noszą się z zamiarem — po uzyskaniu uprawnień stowarzyszenia zwykłego — wystąpienia o prawa stowarzyszenia rejestrowanego, gdyż, jak twierdzą, mają dużo zwolenników w całym kraju zarówno wśród robotników, jak i wśród inteligencji. Cała sprawa ma charakter niepoważny i Wydział do Spraw Wyznań wnosi o negatywne załatwienie powyższego wniosku. [...]

Warszawa, 29 czerwca 1965¹¹”

Ponowiona w latach 70. próba rejestracji również nie zakończyła się powodzeniem. Grupa była zmuszona działać w sposób nielegalny i tajny. Mimo

⁹ Tamże, s. 105-106.

¹⁰ Wywiad dołączono jako aneks do wyżej wymienionego artykułu, s. 107-111.

¹¹ Dokument znajduje się w Archiwum Urzędu Rady Ministrów, NK-8021/21/9/65.

przekazania przez „Piastuna Kołodzieja”, u kresu swojego życia, duchowego przywództwa „bratu Masławowi II”, zgromadzenie zaprzestało swojej działalności w latach 80¹².

Polityczna rzeczywistość Polski doby PRL nie sprzyjała działalności słowianowierców. Liderów formujących się ugrupowań spotykały aresztowania, a w najlepszym razie byli oni lekceważeni przez aparat władzy i nie otrzymywali zgody na formalne rejestracje zgromadzeń.

Wydarzenia roku 1989, które przyniosły zmianę ustroju, stanowiły przełomowy moment dla polskich rodzimowierców. Po upadku komunizmu nastąpiły znaczące zmiany w zakresie wolności religijnej, które objęły wszystkie wyznania, w tym przede wszystkim dominujący katolicyzm¹³. W rezultacie wyrażanie przekonań religijnych stało się o wiele bardziej swobodne, umożliwiając rodzimowiercom pełniejsze praktykowanie swojej wiary.

W latach 90. XX wieku rodzimowiercy słowiańscy założyli wiele organizacji i grup wyznaniowych, takich jak Rodzimy Kościół Polski (1995 r.), Polski Kościół Słowiański (1995 r.) oraz Zrzeszenie Rodzimej Wiary (później Rodzima Wiara – 1996 r.)¹⁴. Systematycznie dążyli do rejestracji kolejnych związków wyznaniowych, co przyczyniło się do formalizacji ruchu (w 2009 r. zarejestrowano Zachodniosłowiański Związek Wyznaniowy „Słowiańska Wiara”)¹⁵. Szacuje się, że na początku 2012 r. wszystkie te organizacje liczyły poniżej 900 aktywnych członków¹⁶.

Legalizacja tych grup przyniosła wiele korzyści i praw dla ich członków. Jak wskazuje źerca¹⁷ Szymon Bronimir Gilis, członek starszyny Związku Wyznaniowego Rodzimowierców Polskich RÓD, osoby należące do zarejestrowanych grup mogą publicznie sprawować kult oraz prosić o dzień wolny w pracy, gdy wypada święto rodzimowiercze, z możliwością odpracowania go w innym terminie¹⁸.

¹² M. Łapiński, T. Szczepański, dz. cyt., s. 106.

¹³ Zmiany zostały wprowadzone w związku z ustawą z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. (Dz.U. 1989 nr 29 poz. 155).

¹⁴ S. Simpson, *Only Slavic Gods: Nativeness in Polish Rodzimowierstwo*, [w:] *Cosmopolitanism, Nationalism, and Modern Paganism*, red. K. Rountree, Nowy Jork 2017, s. 81.

¹⁵ A. Bukowska-Pastwa, *Być poganką. Być poganinem. Odrodzenie neopogańskie we współczesnej Polsce*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 2011, nr 5, s. 65.

¹⁶ Z. Drozdowicz, *Neopaganizm w Europie Środkowej i Wschodniej - wybrane problemy badawcze*, „Przegląd Religioznawczy” 2021, nr 2 (280), s. 13.

¹⁷ Źerca – kapłan słowiański, dosłownie „ten, który składa ofiary”.

¹⁸ *Liczba pogan może w Polsce szybko wzrastać. Kim są rodzimowiercy słowiańscy?*, <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art39788811-liczba-pogan-moze-w-polsce-szybko-wzrastac-kim-sa-rodzimowiercy-slowianscy> [dostęp 22.04.2025]

Działania, które w okresie PRL nie miałyby racji bytu, w III Rzeczypospolitej stały się realne. Rodzimowiercy nie bez trudności, ale sukcesywnie starali się o pozwolenia na budowę kęcin (świątyń) oraz stawianie posągów kultowych. Do najważniejszych z nich należą Chram Mazowiecki Rodzimego Kościoła Polskiego, Chram w Mrozach, Chram „Stokroć”, Osada Mokoszy, Sanktuarium Welesa oraz masyw Ślęży. Oprócz tego w wielu miejscach w Polsce stoją posągi bóstw, z których najbardziej rozpoznawalnym jest stojąca pod zamkiem na Wawelu replika posągu Światowida ze Zbrucza, którego oryginał znajduje się w Muzeum Archeologicznym w Krakowie.

ZAŁOŻENIA RELIGIJNE

Po zgruchotaniu posągu Światowida rozerwana została Jedność dziejowa. Wielkie odłamy posągu są ukryte w odmiennych narodach słowiańskich, zaś małe kruszyny w naszych osobnych sercach. Światowid będąc rozbity, jest we wszechświecie, toteż nie ma go teraz nigdzie. Jesteśmy rozbici i rozsypani jak on, a czas nadchodzi, by nam go sobie samym postawić¹⁹.

Powyższy cytat pochodzi z czasopisma „Krak”, tworzonego przez Szczep Rogate Serce²⁰. Światowid (Świętowit), bóstwo słowiańskie, którego posąg symbolizował jedność i wspólnotę wierzeń, został zniszczony, co oznaczać miało utratę duchowej i kulturowej jedności Słowian. Fragmenty posągu, rozproszone w różnych krajach, reprezentują dawne dziedzictwo, które każdy człowiek nosi w sobie w formie wspomnień, wartości i duchowej więzi. Tekst kończy się apelem do współczesnych Słowian o odbudowę wspólnej tożsamości oraz odnowienie duchowej i kulturowej jedności. Wzywa do działania na rzecz zjednoczenia.

Nieliczny procent krajów słowiańskich podjęło się tego dzieła. Choć rodzimowierstwo nie posiada określonej stricte doktryny religijnej ani świętych ksiąg i jego wyznawcy różnią się między sobą w kwestiach interpretacyjnych²¹, wszystkie słowiańskie grupy wyznaniowe bazują na wspólnym fundamencie, jaki stanowią dawne wierzenia pogańskie, zrekonstruowane na podstawie dostępnych źródeł historycznych oraz przeprowadzonych badań etnograficznych i folklorystycznych. Nierozzerwalnym elementem rodzimowierstwa słowiańskiego jest oddawanie czci

¹⁹ S. Szukalski (Stach z Warty), *Ku Sławii przez Unię młodych*, „Krak”, nr 1, Kraków 1933, s. 5.

²⁰ Szczep Rogate Serce (Szczep Szuklaszczyków herbu Rogate Serce) – grupa artystyczna założona w 1929 r. przez polskiego rzeźbiarza Stanisława Szukalskiego. Inspiracją dla zrzeszonych w jej ramach artystów była kultura dawnej Słowiańszczyzny. Więcej na ten temat: L. Lameński, *Stach z Warty. Szukalski i Szczep Rogate Serce*, Lublin 2007.

²¹ A. Bukowska-Pastwa, dz. cyt., s. 65-73.

bóstwom i przodkom oraz wykonywanie określonych rytuałów. Wyznawcy tej religii są przekonani, że regularne praktykowanie tych rytuałów zapewnia harmonię i ciągłość świata. Wierzą, że zaniechanie tych działań doprowadziłoby do jego upadku. Dlatego tak istotne jest zarówno indywidualne, jak i wspólnotowe świętowanie, które odbywa się w specjalnie do tego przeznaczonych miejscach. Wspólne praktyki nie tylko umacniają więzi w społeczności, ale również wzmacniają duchowe połączenie z naturą i przodkami.

RODZIMOWIERCY SŁOWIAŃSCY A WYZWANIA XXI WIEKU

Według ostatecznych wyników Narodowego Spisu Powszechnego z 2021 r. przynależność do szerokiej grupy „pogaństwo – rekonstrukcjonizm i neopogaństwo” zadeklarowało 4 768 osób, co stanowi 0,01 procent ogółu ludności. Spośród nich do niżej wymienionych związków wyznaniowych należą kolejno: Rodzima Wiara - 2039, Rodzimy Kościół Polski- 1029, Polski Kościół Słowiański - 258, Zachodniosłowiański Związek Wyznaniowy „Słowiańska Wiara”- 110 osób²².

Co decyduje o coraz częstszym wstępowaniu ludzi w szeregi rodzimowierców? Zjawisko to może być powiązane z przemianami kulturowo-społecznymi. Współczesny świat, z jego szybkim tempem życia, globalizacją i wszechobecną technologią, powoduje, że wiele osób czuje się w nim zagubionych. Poszukują oni głębszego sensu, poczucia tożsamości oraz autentycznego kontaktu z naturą. W obliczu tych zmian, niektórzy ludzie odczuwają potrzebę powrotu do korzeni i tradycji przodków, co skłania ich do zainteresowania się rodzimowierstwem i szeroko pojętą kulturą ludową.

Znacząca większość wyznawców rodzimej wiary wychowała się w rodzinach chrześcijańskich. Dla wielu z nich zmiana wyznania stanowi głęboką, osobistą podróż, która często napotyka na niezrozumienie, a czasami nawet wrogość ze strony krewnych. Mimo to, dla wielu rodzimowierstwo staje się źródłem duchowego spełnienia, oferując alternatywę wobec zinstytucjonalizowanych religii

²² Zob. Przynależność wyznaniowa - dane Narodowego Spisu Powszechnego 2021 dla kraju i jednostek podziału terytorialnego. Tabl. 2. *Ludność Polski według rodzaju deklarowanej przynależności wyznaniowej w 2021 roku*. <https://stat.gov.pl/spisy-powszechnie/nsp-2021/nsp-2021-wyniki-ostateczne/tablice-z-ostatecznymi-danymi-w-zakresie-przynaleznosci-narodowo-etnicznej-jezyka-uzywanego-w-domu-oraz-przynaleznosci-do-wyznania-religijnego,10,1.html> [dostęp 27.04.2025]

i dając możliwość odkrycia własnej tożsamości na nowo²³. Bardzo możliwe, że wzrost zainteresowania korzeniami i tradycjami dawnych przodków jest odpowiedzią na postępującą globalizację.

Podobnie jak w przypadku wielu innych religii, wyznawcy rodzimowierstwa słowiańskiego nie stanowią jednolitej grupy – zarówno pod względem ideologicznym, politycznym, jak i społecznym. Część rodzimowierców opowiada się za wartościami liberalnymi i jest otwarta na różnorodność. W ich przekonaniu, rodzimowierstwo to przede wszystkim poszukiwanie duchowego kontaktu z naturą i dziedzictwem przodków, a także pielęgnowanie tradycji w sposób otwarty na współczesne wyzwania. Z drugiej zaś strony, wśród rodzimowierców można znaleźć osoby o poglądach przypominających, jeśli nie stanowiących, fanatyzm religijny. Są oni wrogo nastawieni do przedstawicieli religii monoteistycznych, a ich przekonania bywają nasycone nienawiścią i nietolerancją²⁴. Uważają, że jedynie powrót do dawnych tradycji jest słuszną drogą, podkreślając silną pozycję naszych przedchrześcijańskich przodków. Przedstawiciele tej strony bardzo często zaliczają się do grona tzw. turbolechitów, którzy promują pseudonaukową teorię o starożytnym pochodzeniu Lechitów, czyli przodków współczesnych Polaków. Mieli oni stworzyć potężne imperium, które rzekomo istniało na długo przed oficjalnie uznawanym początkiem państwa polskiego w X wieku. Wyznawcy tej teorii uważają, że oficjalna historia jest zmanipulowana i że prawdziwe dzieje Polski zostały celowo ukryte lub zniekształcone przez różne siły zewnętrzne, takie jak Kościół katolicki, Niemców czy Rosjan²⁵. Takie turbolechickie teorie prowadzą w wielu przypadkach do nacjonalistycznych ekstremizmów. Należy w tym

²³ W przeprowadzonym przez A. Barcikowską badaniu, w którym udział wzięło 125 rodzimowierców, na pytanie „Co według Ciebie jest najważniejsze w byciu poganinem?” odpowiedzi brzmiały: „Własny, wolny wybór, bycie w zgodzie z sobą” (53 osoby), „Szacunek dla natury, kult natury” (42 osoby), „Wartości, etyka” (25 osób), „Kult bogów, kontakt z nimi” (24 osoby), „Tradycja, dziedzictwo przodków” (24 osoby), „Stały rozwój własny, rozwój duchowy” (22 osoby), „Poznanie, poszerzanie wiedzy” (13 osób), „Przeciwstawienie się chrześcijaństwu” (6 osób), „Patriotyzm” (5 osób), „Celebracja świąt” (4 osoby), „Doświadczenie sacrum” (3 osoby), „Magia” (2 osoby), „Inne odpowiedzi” (9 osób). Zob. A. Barcikowska, *Autoportret polskich (neo)pogan. Prezentacja wyników badań ankietowych*, „Państwo i Społeczeństwo” 2009, nr 4, s. 36-37.

²⁴ „Neopogaństwo to głęboko zróżnicowany nowy ruch religijny [...] zorientowany przeciwko chrześcijaństwu, pojmowanemu jako religia opresyjna. Odrzucając zdecydowanie ideę przymusu, neopoganie postrzegają swoją religię jako *religię wolności*, którą charakteryzuje wolność wyboru określonej *ścieżki*, wolność sposobu praktykowania wiary i wolność religijna. Ideały te nie zawsze przekładają się jednak na praktykę: między nurtami neopogaństwa etnicznego coraz częściej emicnie nazywanego rodzimowierstwem, a jawnie antyetycznymi formami neopogaństwa, czy też między jego lewicowym i prawicowym skrzydłem, nie zawsze łatwo przeciec o wzajemne poszanowanie” cyt. za: M. Filip, *Rodzimowierstwo a straight edge. Budowanie aryjskiego ducha w skrajnie prawicowym neopogaństwie słowiańskim*, „Lud” 2018, nr 102, s. 473.

²⁵ Więcej na ten temat: A. Wójcik, *Fantazmat Wielkiej Lechii. Jak pseudonauka zawładnęła umysłami Polaków*, Oświęcim 2019.

miejsu podkreślić, że znaczna część rodzimowierców odcina się od nich, nie chcąc być kojarzona z tym odłamem wyznawców ich religii.

Warto zastanowić się nad tym, jak rodzimowiercy są postrzegani przez resztę społeczeństwa. Z uwagi na fakt, że stanowią oni zaledwie około 0,01 procenta ogółu ludności, wielu ludzi może nawet nie zdawać sobie sprawy z ich istnienia i działalności. Większa świadomość o ich obecności występuje w miastach oraz w środowiskach akademickich, głównie dzięki większemu dostępowi do informacji i różnorodności kulturowej. Oczywiście, dzięki działalności internetowej i popularyzatorskiej prowadzonej przez rodzimowierców, ich echo dociera do coraz szerszych kręgów. Nie zmienia to jednak faktu, że byłoby nadużyciem stwierdzenie, iż ich zagadnienie stanowi istotny aspekt debaty publicznej czy częsty temat rozmów w rodzinnych gronach. Dzięki internetowi i działalności popularyzatorskiej ich głos staje się coraz bardziej słyszalny, jednak nadal pozostaje on na marginesie głównego nurtu społecznych i kulturowych dyskusji.

Rodzimowiercy słowiańscy niejednokrotnie padają ofiarami aktów wrogości. Do częstych incydentów należą przewracanie ustawionych przez nich posągów oraz kradzieże zniczy i świeczek pozostawianych np. przy postaci Światowida na Wawelu²⁶. Innym przykładem zachowań wandalistycznych i dyskryminujących rodzimą wiarę jest uszkodzenie posągu stojącego w lesku u podnóża Kopca Kościuszki z początku czerwca 2024 roku. Jak piszą autorzy profilu „Wolni Rodzimowiercy Krakowa” na Instagramie, krótko po tym wydarzeniu do śmietnika trafił również znicz stojący pod Światowidem, ustawiony tam zaledwie kilka godzin wcześniej²⁷. Te akty wandalizmu i dyskryminacji wywołują zrozumięły gniew i smutek wśród rodzimowierców. Mimo tych trudności, rodzimowiercy pozostają silni i zdeterminowani w kontynuowaniu swoich tradycji oraz w edukacji społecznej na temat swojej wiary, dążąc do większego zrozumienia i akceptacji.

OBECNOŚĆ RODZIMOWIERCÓW SŁOWIAŃSKICH W MEDIACH

Rodzimowiercy są coraz bardziej aktywni w środkach masowego przekazu. Właściwie każda gromada (oddział związku wyznaniowego) prowadzi swoje konto

²⁶ K. Lisek, *O znikających zniczach pod krakowskim Światowidem i nie tylko – rozmowa z Wojśławem Brożyną, obiatnikiem Gromady MIR Kraków* [online], iSAP – Słowiańska Agencja Prasowa, 4 czerwca 2020. <https://isap.info.pl/2020/06/04/o-znikajacych-zniczach-pod-krakowskim-swiatowidem-i-nie-tylko-rozmowa-z-wojswlawem-brozyna-obiatnikiem-gromady-mir-krakow/> [dostęp 15.06.2024].

²⁷ https://www.instagram.com/p/C8ZvLWcIbNA/?utm_source=ig_web_copy_link&igsh=MzRlODBiNWFlZA== [dostęp 27.04.2025].

na Instagramie i Facebooku, gdzie regularnie zamieszczane są informacje o nadchodzących wydarzeniach i zaproszenia do wspólnego świętowania. Przykłady takich wydarzeń to Jare Gody, Szczodre Gody, Noc Kupały, Dziady Wiosenne i Jesienne, Święto Welesa oraz wiele innych. Ponadto wydawane jest czasopismo „Gniazdo – Rodzima Wiara i Kultura”, a w niedzielę na falach eteru między godziną 16:00 a 19:00 można posłuchać audycji radia RadioWid. Bardzo istotnym medium jest iSAP, czyli Słowiańska Agencja Prasowa, która dostarcza informacji ze świata kultury słowiańskiej oraz publikuje wywiady z rodzimowiercami.

Starają się oni również wyjść do ludzi – wielu z nich przyjmuje zaproszenia do różnych kanałów na YouTube, aby opowiedzieć o swojej religii, odpowiedzieć na ewentualne pytania, wytłumaczyć kontrowersje. Jednym z najaktywniejszych w tej materii jest wspomniany już wcześniej żerca Szymon Bronimir Gilis, który z chęcią udziela wywiadów i w sposób jak najbardziej przystępny dla osób niezaznajomionych z tematem tłumaczy niuanse rodzimowierstwa²⁸. Wyznawcy słowiańskiej wiary aktywnie wykorzystują media, aby promować swoją wiarę i kulturę. Dzięki obecności na platformach społecznościowych, publikacjom w czasopismach, audycjom radiowym oraz wywiadom i występom na YouTube, starają się zyskać coraz większe grono odbiorców. Można powiedzieć, że ich działalność medialna przyczynia się do zwiększenia świadomości społecznej na temat rodzimowierstwa oraz do budowania więzi w ramach wspólnoty.

PROGNOZY NA PRZYSZŁOŚĆ

Pozostaje zadać pytanie – jaka przyszłość czeka ruch rodzimowierczy w Polsce? Kreśli się ona dwójako. Z jednej strony może być ona dobrze rokująca, szczególnie w kontekście rosnącego zainteresowania kulturą ludową, duchowością przodków, a także w kontekście globalnych trendów ekologicznych. Rodzimowierstwo z natury rzeczy kładzie duży nacisk na harmonijny związek z naturą, co może sprzyjać jego integracji z ruchami ekologicznymi i ochrony środowiska²⁹. We współczesnym świecie tematy te stanowią bardzo ważne aspekty debaty publicznej. Można postawić hipotezę, że współpraca z organizacjami ekologicznymi może zwiększyć świadomość dotyczącą rodzimowierstwa, co z kolei może prowadzić do coraz powszechniejszej akceptacji tego ruchu.

²⁸ Np. <https://www.youtube.com/watch?v=nm-3AVV-V7c> [dostęp 27.04.2025].

²⁹ Zdaniem S. Simpsona, rodzimowierstwo może odgrywać coraz większą rolę w zakresie ekologii. Zob. S. Simpson, *Polish Rodzimowierstwo: Strategies for (Re)constructing a Movement*, [w:] *Modern Pagan and Native Faith Movements Central and Eastern Europe*, red. K. Aitamurto, S. Simpson, Nowy Jork 2013, s. 187.

Media społecznościowe odgrywają istotną rolę w budowaniu społeczności online, szerzeniu wiedzy o działalności rodzimowierczej i kultywowanych tradycjach. Kultura popularna może dodatkowo sprzyjać wzrostowi zainteresowania i liczebności wyznawców rodzimowierstwa. Z drugiej strony, należy pamiętać, że rodzimowierstwo wciąż stanowi stosunkowo nieliczną społeczność. Ich praca na rzecz promowania rodzimej wiary jest wciąż na bardzo niewielką skalę, pomimo działalności internetowej i wydawania prasy. W porównaniu z dominującymi religiami w Polsce, rodzimowiercy mają przed sobą wiele wyzwań, aby zyskać większą widoczność i akceptację w społeczeństwie. Niemniej jednak, przyszłość ruchu rodzimowierczego może być obiecująca, jeśli będzie kontynuował on swoje działania edukacyjne i kulturalne, zacieśniał współpracę z organizacjami ekologicznymi i korzystał z narzędzi, jakie oferują nowe technologie. To wszystko może przyczynić się do stopniowego wzrostu jego popularności i akceptacji w polskim społeczeństwie.

Należy wspomnieć o zaangażowaniu młodzieży w ruch rodzimowierczy, która może mieć kluczowe znaczenie dla jego rozwoju w najbliższej przyszłości. Młodzi ludzie, z natury ciekawi świata i otwarci na nowe doświadczenia, coraz częściej poszukują alternatyw dla tradycyjnych systemów religijnych i społecznych, które wyznawali ich rodzice i dziadkowie. Właśnie w rodzimowierstwie wielu z nich znajduje odpowiedź na swoje potrzeby duchowe i kulturowe. To właśnie młodzież najczęściej korzysta z mediów społecznościowych i może odgrywać istotną rolę w popularyzacji wiedzy o rodzimowierstwie. Platformy takie jak Facebook, Instagram, TikTok czy YouTube są idealnymi miejscami do budowania społeczności. Młodzi rodzimowiercy i faszynaci tej religii, korzystając z tych narzędzi, w sposób efektywny mogą dotrzeć do szerokiej publiczności, promując swoje idee i praktyki. Ponadto młode pokolenie często angażuje się w działalność ekologiczną, która jest naturalnie związana z rodzimowierstwem. Dążenie do ochrony środowiska i harmonijnego współżycia z naturą to wartości, które są bliskie zarówno rodzimowiercom, jak i wielu młodym ludziom. Współpraca z organizacjami ekologicznymi, udział w akcjach na rzecz ochrony przyrody czy propagowanie idei zrównoważonego rozwoju mogą być atrakcyjne dla coraz większej rzeszy młodych osób, przyciągając ich do rodzimowierstwa.

Nie można zapomnieć o roli, jaką odgrywa kultura popularna w kształtowaniu zainteresowań młodzieży. Postacie i motywy rodzimowiercze pojawiające się w literaturze, filmach czy grach komputerowych mogą wzbudzać ciekawość i chęć poznania rodzimych wierzeń. Młodzi ludzie, zafascynowani takimi

elementami, mogą zacząć poszukiwać głębszych informacji na temat rodzimowierstwa i w rezultacie dołączyć do grona wyznawców tej religii.

Czy w rezultacie doprowadzi to do znaczącego zwiększenia się liczby rodzimowierców słowiańskich w Polsce? Przewiduje się, że z roku na rok wyznawców tej religii może przybywać, ale nie osiągną oni zawrotnej liczby w kolejnych statystykach. Wciąż będą stanowić margines wyznaniowy, co absolutnie nie wyklucza zwiększonej świadomości na ich temat wśród społeczeństwa.

ZAKOŃCZENIE

Ruch rodzimowierczy od początku swojego istnienia zmagał się z wieloma trudnościami, które kształtowały jego rozwój i działalność. W czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej neopoganie napotykali istotne bariery w legalizacji swojej aktywności. Rejestracja grup wyznaniowych była wówczas niemożliwa, co nie pozwalało im na funkcjonowanie w pełni zgodnie z prawem. Dodatkowo słowianowiercy nie byli traktowani poważnie przez ówczesny aparat władzy, co utrudniało im działalność i budowanie społecznego uznania.

Zmiana ustrojowa w 1989 r. przyniosła nowe możliwości dla polskich rodzimowierców. Wraz z nastaniem III Rzeczypospolitej pojawiły się ścieżki prawnego funkcjonowania – od rejestrowania związków wyznaniowych, przez możliwość publicznego sprawowania kultu, aż po wznoszenie posągów w miejscach świętych. Mimo tych zmian, wiele wyzwań pozostało.

Współczesne realia polityczne i społeczne nałożyły na rodzimowierców nowe obowiązki, zwłaszcza w kontekście rosnącego kryzysu klimatycznego. Religia oparta na kulcie przyrody i cykliczności pór roku musi zmierzyć się z konsekwencjami zmian klimatycznych, które zakłócają tradycyjne rytmy natury. Rodzimowiercy stoją przed pytaniem, jak dostosować swoje wierzenia i praktyki do zmieniającej się rzeczywistości, gdzie zima nie zawsze oznacza całkowite obumarcie przyrody, a wiosna jej pełne odrodzenie.

Organizacje rodzimowiercze wciąż mierzą się również z wyzwaniami społecznymi, w tym z dyskryminacją ze strony części społeczeństwa. Warto zaznaczyć, że o ile w okresie międzywojennym i czasach PRL ruchy pogańskie miały często wyraźny charakter polityczny (jak choćby Ruch Nacjonalistów Polskich Zadruga), to w III RP rodzimowiercy koncentrują się przede wszystkim na sferze duchowej. Poprzez różnorodne formy komunikacji, takie jak media społecznościowe czy publikacje, starają się budować świadomość społeczną na temat

swojego istnienia, co z kolei przyczynia się do powolnego wzrostu liczby wyznawców rodzimej wiary.

Pomimo licznych wyzwań rodzimowiercy stale rozwijają i budują swoją tożsamość, jednocześnie szukając sposobów na dostosowanie się do współczesności i przekazywanie tradycji kolejnym pokoleniom. Ich obecność w polskim krajobrazie kulturowym stanowi ważny głos przypominający o korzeniach i duchowym dziedzictwie Słowian.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

Archiwum Urzędu Rady Ministrów, NK-8021/21/9/65.

Przynależność wyznaniowa - dane Narodowego Spisu Powszechnego 2021 dla kraju i jednostek podziału terytorialnego. Tabl. 2. *Ludność Polski według rodzaju deklarowanej przynależności wyznaniowej w 2021 roku*.

Szukalski S. (Stach z Warty), *Ku Sławii przez Unię młodych*, „Krak” 1933, nr 1, s. 1-6.

Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. (Dz.U. 1989 nr 29 poz. 155).

Opracowania:

Barcikowska A., *Autoportret polskich (neo)pogan. Prezentacja wyników badań a n - kietowych*, „Państwo i Społeczeństwo” 2009, nr 4, s. 23-44.

Bukowska-Pastwa A., *Być poganką. Być poganinem. Odrodzenie neopogańskie we współczesnej Polsce*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 2011, nr 5, s. 58-86.

Czarnocki A., *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, Kraków 1835.

Drozdowicz Z., *Neopoganizm w Europie Środkowej i Wschodniej - wybrane problemy badawcze*, „Przegląd Religioznawczy” 2021, nr 2 (280), s. 3-18.

Filip M., *Rodzimowierstwo a straight edge. Budowanie aryjskiego ducha w skrajnie prawicowym neopogaństwie słowiańskim*, „Lud” 2018, nr 102, s. 471-490.

Gieysztor A., *Mitologia słowiańska*, Warszawa 1982.

- Gieysztor A., *Zarys dziejów pisma łacińskiego*, Warszawa 1972.
- Grott B., *Neopogaństwo w Polsce – jego rola i perspektywy*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, VIII, nr 4, s. 43-54.
- Grott B., *Religia, cywilizacja, rozwój. Wokół idei Jana Stachniuka*, Kraków 2004.
- Johns A., *Baba Jaga. Tajemnicza postać słowiańskiego folkloru*, 2021.
- Lameński L., *Stach z Warty. Szukalski i Szczep Rogate Serce*, Lublin 2007.
- Łapiński M., Szczepański T., *Czyciele Polski pogańskiej*, „Karta” 1996, nr 19, s. 104-117.
- Merski R., Antosik G., *Słowianie. Wiara i kult*, Wrocław 2019.
- Pełka L. J., *Polska demonologia ludowa*, Warszawa 1987.
- Pełka L. J., *Śladami pierwotnych wierzeń. Duchy, bóstwa i totemy*, 1963.
- Pełka L. J., *U stóp słowiańskiego parnasu*, 1960.
- Potrzebowski S., *Słowiański ruch Zadruga*, Szczecin 2016.
- Sikorski D. A., *Religie dawnych Słowian*, Poznań 2018.
- Simpson S., *Only Slavic Gods: Nativeness in Polish Rodzimowierstwo*, [w:] *Cosmopolitanism, Nationalism, and Modern Paganism*, red. K. Rountree, Nowy Jork 2017, s. 65–86.
- Simpson S., *Polish Rodzimowierstwo: Strategies for (Re)constructing a Movement*, [w:] *Modern Pagan and Native Faith Movements Central and Eastern Europe*, red. K. Aitamurto, S. Simpson, Nowy Jork 2013, s. 176–197.
- Skoczyński J., *Neognoza polska*, Kraków 2005.
- Tomasiewicz J., *Demiurgizm jako przykład neopogaństwa rasowo-nacjonalistycznego*, „Periodyk Młodych Religioznawców Ex Nihilo” 2012, nr 7), s. 55-68.
- Tyszkiewicz J., *Pogańska Polska. Wierzenia, kalendarz, zwyczaje*, Warszawa 2020.
- Wójcik A., *Fantazmat Wielkiej Lechii. Jak pseudonauka zawładnęła umysłami Polaków*, Oświęcim 2019.

Źródła internetowe:

https://www.instagram.com/p/C8ZvLWclbNA/?utm_source=ig_web_copy_link&igsh=MzRIODBiNWFlZA== [dostęp 27.04.2025].

<https://www.youtube.com/watch?v=nm-3AVV-V7c> [dostęp 27.04.2025].

Lisek K., *O znikających zniczach pod krakowskim Światowidem i nie tylko – rozmowa z Wojławem Brożyną, obiatnikiem Gromady MIR Kraków* [online], iSAP – Słowiańska Agencja Prasowa, 4 czerwca 2020. <https://isap.info.pl/2020/06/04/o-znikajacych-zniczach-pod-krakowskim-swiatowidem-i-nie-tylko-rozmowa-z-wojlawem-brozyna-obiatnikiem-gromady-mir-krakow/> [dostęp 15.06.2024].

<https://stat.gov.pl/spisy-powszechn/nsp-2021/nsp-2021-wyniki-ostateczne/tablice-z-ostatecznymi-danymi-w-zakresie-przynaloznosci-narodowo-etnicznej-jezyka-uzywanego-w-domu-oraz-przynaloznosci-do-wyznania-religijnego,10,1.html> [dostęp 27.04.2025].

Liczba pogan może w Polsce szybko wzrastać. Kim są rodzimowiercy słowiańscy? [online] <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art39788811-liczba-pogan-moze-w-polsce-szybko-wzrastac-kim-sa-rodzimowiercy-slowianscy> [dostęp 22.04.2025].

SLAVIC NATIVE AMERICANS IN POLAND FACING THE CHALLENGES OF THE 20TH AND 21ST CENTURIES

Summary: The article focuses on the phenomenon of Slavic native faith in Poland in the 20th and 21st centuries. Its aim is to analyze the challenges faced by the followers of this religion and the ways in which they addressed them, starting from the interwar period, through the era of the Polish People's Republic (PRL), up to the contemporary Third Polish Republic (III RP). The text highlights the significance of the political transformation of 1989 for Polish native faith followers and examines the changes it brought to their community. Furthermore, it reflects on the current challenges faced by native faith practitioners, their efforts to strengthen the position of their religious associations, and the ways they use their own communication channels to increase awareness in Polish society about their existence. It also evaluates whether these activities contribute to the growth of the number of followers of the Slavic native faith in Poland.

Keywords: slavic native faith, pagan religions, religious revival, modern history

PORTRET SPOŁECZEŃSTWA OSMAŃSKIEGO, ZAWARTY W PISMACH POLSKO-LITEWSKIEJ SZLACHTY Z DRUGIEJ POŁOWY XVI WIEKU

Streszczenie: Artykuł analizuje obraz społeczeństwa osmańskiego w opisach szlachty polsko-litewskiej na podstawie źródeł z drugiej połowy XVI wieku. W badaniu wykorzystano różnorodne teksty, m. in. diariusze podróży, komentarze polityczne, a nawet poezję – co umożliwiło kompleksową ocenę ówczesnych percepcji i narracji dotyczących państwa rządzonego przez dynastię osmańską.

Słowa kluczowe: Imperium Osmańskie, szlachta, XVI wiek, stereotyp, obraz.

WSTĘP

Rzeczpospolita Obojga Narodów i Imperium Osmańskie pozostawały przez wieki sąsiadami i mimo odmiennej kultury, łączyły je wspólne interesy polityczne, gospodarcze, a nawet militarne¹.

Badanie postrzegania państwa tureckiego², jak i jego mieszkańców – kultury odmiennej, czasem egzotycznej – ukazuje coś, co może umknąć analizując

¹ Głównie interesowano się kwestią sojuszu anty-moskiewskiego, zob. J. Pajewski, *Projekt przymierza polsko-tureckiego za Zygmunta Augusta*, [w:] *Księga ku czci Oskara Haleckiego: wydana w XXV-lecie jego pracy*, Warszawa 1935, s. 185–202.

² Odwoływanie się do „Turcji”, „tureckości” etc. w kontekście Imperium Osmańskiego pełni przede wszystkim funkcję stylistyczną. Mimo powszechnego występowania w źródłach zachodnich, określenia te są terminologicznie błędne i nie oddają istoty czy etniczności tego państwa. Zob. M. Kalpaklı, *Turk and Ottoman: A Brief Introduction to Their Images in the Ottoman Empire*, [w:] *Historical Image of the Turk in Europe: 15th Century to Present: Political and Civilisational Aspects*, red. M. Soykut, Istanbul 2003, s. 13–19.

jedynie wydarzenia polityczne i potyczki wojsk. Przede wszystkim daje możliwość uchwycenia ciekawości, pewnej wyrozumiałości i pragmatyzmu mieszkańców Rzeczypospolitej szlacheckiej w kontaktach z ludnością Imperium jak i samym państwem padyszachów³.

Stereotypowe cechy „Turka” pojawiły się w pracy Aleksandry Niewiary⁴, jednak ze względu na ogólny i syntetyczny charakter tego dzieła, samemu opisiowi mieszkańców państwa tureckiego poświęcono niewiele miejsca. Dotychczas dyskurs koncentrował się na głównie na analizie relacji politycznych między Rzeczpospolitą a Imperium Osmański, a kwestie społeczne stanowiły zaledwie poboczny element rozważań. Zwrócić szczególną uwagę pragnę na artykuł Dariusza Kołodziejczyka: *Stosunki dawnej Rzeczypospolitej z Turcją i Tatarami: Czy naprawdę byliśmy przedmurzem Europy?*, którego treść stała się inspiracją do szerszego spojrzenia na obraz „Turka”, funkcjonujący w Rzeczypospolitej Obojga Narodów⁵.

Rozważania w tym artykule podjęte zostały na podstawie mów i pism politycznych, diariuszy podróży, a także poezji, czyli opisów, które funkcjonowały albo mogły funkcjonować w powszechnym obiegu. Ograniczona formuła wypowiedzi i obszerność tematu zmuszają do takiego zawężenia bazy źródłowej.

SZLACHTA POLSKO-LITEWSKA A ISLAM

Zagrożenie ze strony religii muzułmańskiej było popularnym, wręcz namacalnym motywem pojawiającym się w dysputach publicystycznych, dotyczących kwestii bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Postrzeganie półksiężyca, charakterystycznego dla ikonografii osmańskiej, jako rogów diabła ukazywało skalę

³ Władcę Imperium Osmańskiego po roku 1453 konsekwentnie nazywać będę cesarzem, bądź odpowiednikiem tego tytułu, pochodzącym z języka perskiego mianem padyszacha. Określenie „sultan” było adaptacją zachodnią i w czasach osmańskich oznaczało władcę niższego rangą tj. króla. Później bywało używane zwyczajowo, zob. D. Kołodziejczyk, *Khan, caliph, tsar and imperator: the multiple identities of the Ottoman sultan*, [w:] *Universal Empire. A Comparative Approach to Imperial Culture and Representation in Eurasian History*, red. P. F. Bang, D. Kołodziejczyk, Cambridge 2012, s. 177–189; tenże, *Zaproszenie do osmanistyki. Typologia i charakterystyka źródeł muzułmańskich sąsiadów dawnej Rzeczypospolitej: Imperium Osmańskiego i Chanatu Krymskiego*, Warszawa 2013, s. 57; P. Tańkowski, *Pomiędzy cywilizacjami. Wojna i praktyki komunikacyjne na pograniczu chrześcijańsko–muzułmańskim na przełomie średniowiecza i ery nowożytnej*, Oświęcim 2019, s. 18.

⁴ A. Niewiara, *Wypowiedzenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice 2000.

⁵ D. Kołodziejczyk, *Stosunki dawnej Rzeczypospolitej z Turcją i Tatarami: Czy naprawdę byliśmy przedmurzem Europy?*, „Praktyka Teoretyczna” 2017, nr 4 (26), s. 16–36.

demonizacji wyznawców islamu w pewnych kręgach intelektualnych⁶. Drugim wariantem interpretacji było pokazanie półksiężyca okalającego świat chrześcijański „[...] żeby jako okrągiem jakim mógł ogarnąć liud chrześcijański, a obtoczywszy go, aby go mógł pochłonać...”⁷. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że każde odstępstwo od wyznania rzymskokatolickiego, obowiązującego w dawnej Rzeczypospolitej, narażało na zostanie ofiarą „skarania boskiego”. Przykłady tego znajdujemy w pismach Piotra Skargi, w których duchowny ten odnosił się do Kościoła greckiego i sytuacji na Węgrzech⁸, czy w pieśniach poruszających tę tematykę⁹. Ekspansja religii muzułmańskiej była postrzegana także jako kara za rozłam reformacyjny, który obrazowało powiedzenie „Co fara to wiara, a co rok to prorok”¹⁰. Imperium Osmzańskie wraz z cesarzem tureckim określane było „Srogim biczem Bożym”¹¹, a błędne tłumaczenie słowa „Turek” jako „vastator”, przedstawiało państwo Osmanów jako plagę, trapiącą świat chrześcijański¹².

Ekspansja turecka na Węgrzech, wraz ze zdobyciem Budy w roku 1541, to czas intensyfikacji kontaktów politycznych między Rzeczypospolitą a monarchią osmańską¹³. Okres ten tworzył także sprzyjającą koniunkturę dla rozpowszechniania mów antytureckich¹⁴. Nie brak także pejoratywnych określeń na „Turków”

⁶ A. Stasiak, *Strach przed wyznawcami islamu w polskich opisach imperium osmańskiego z 2. Połowy XVI w.*, [w:] *Między obowiązkami, przywilejami a prawem Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Społeczeństwo w obronie państwa polsko-litewskiego*, red. A. Kalinowska, A. Pełtakowski, D. Rolnik i in., Warszawa 2018, s. 17.

⁷ S. Sarnicki, *Księgi Hetmańskie*, oprac. M. Ferenc, Kraków 2015, s. 326.

⁸ P. Skarga, *O jedności Kościoła Bożego pod Jednym Pasterzem i o greckim i ruskim od tej jedności odstąpieniu*, wyd. J. Łakociński, Kraków 1885, s. 159–160; idem, *Kazania Sejmowe*, oprac. S. Kot, Kraków 1925, s. 98.

⁹ S. Gąsiorek, *Pieśń o posiedzeniu y o zniewoleniu żalosnym ziemie węgierskiej y o pogrozie boskiej srogiy złym krześcijanom przez widze boże obiawionej*, Kraków 1588.

¹⁰ S. Sarnicki, dz. cyt., s. 53–54.

¹¹ *Przestroga, to jest, pokazanie upadków inszych ziem, także i Korony polskiej z obierania pana z pojsrzdka siebie.*, [w:] *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, wyd. J. Czubek, Kraków 1906, s. 710.

¹² Jeśli chodzi o etymologię słowa „Türk”, nie ma konsensusu, jednakże w żadnym wypadku nie spotkamy „grabieżcy”. Najczęściej pochodzenie słowa wiązane jest z określeniem „silny, w kwiecie wieku”. Zob. P.B. Golden, *An Introduction to the History of the Turkic Peoples. Ethnogenesis and State-Formation in Medieval and Early Modern Eurasia and the Middle East*, Weisbaden 1992, s. 115–117.

¹³ Korespondencja dwóch ostatnich Jagiellonów na tronie polskim z państwem tureckim jest dość pokaźna, zob. *Katalog dokumentów tureckich. Dokumenty do dziejów Polski i państw ościennych w latach 1455–1672*, oprac. Z. Abrahamowicz, red. A. Zajackowski, Warszawa 1959, s. 31–212.

¹⁴ P. Taflowski, *Imago Turci. Studium z dziejów komunikacji społecznej w dawnej Polsce (1453–1572)*, Lublin 2013, s. 160.

w poezji¹⁵, czy wizji wręcz apokaliptycznych w wotach senatorskich z drugiej połowy XVI wieku¹⁶.

Stanisław Orzechowski, autor mów antytureckich, czyli *turcyków*, dużo uwagi poświęcał brankom młodych chłopców na potrzeby administracji i wojska państwa osmańskiego w ramach podatku, zwanego *devşirme*. Publicysta komentował dość ostro, pisząc: „nabożeństwo mahomeckie opisze; do ołtarzów mahomeckich i do kościołów jego powiedzie, dziatki wasze z łona waszego do niepożności wiary swej gwałtem wam wydierać będzie”, kwitując, że lepiej wrzucić żony i dzieci w ogień, niż na to pozwolić¹⁷. Przymusowa islamizacja młodych chłopców, wcielanych do oddziałów janczarskich czy korpusu administracyjnego była faktem. Należy jednak zauważyć, że nakładany na nich zakaz kontaktów z rodziną był często nieprzestrzegany, a jeśli żołnierz lub urzędnik odnosił sukcesy, mógł on wspomóc swoich krewnych¹⁸. Chociaż pisano o unikaniu płacenia *devşirme*, z oczywistego strachu przed utratą dziecka¹⁹, to dla najbiedniejszych okazywał się on szansą na lepsze życie. W ubogich rodzinach dzieci oddawane były więc często dobrowolnie²⁰.

Wyłączając z rozważań *devşirme*, do konwersji na islam poddanych nie zmuszano. Jak zauważają badacze, bycie innowiercą bywało niewygodne, przepisy zaostrzano w sytuacjach konfliktu z państwami chrześcijańskimi²¹, i poza otrzymywaniem małych nadań ziemskich (*timarów*²²), kariera rzeczywiście uzależniona była od wyznania. Z kolei w świecie chrześcijańskim cieszo się, gdy „cię wielkie dary i upominki & majątnością Turecką w młodości twej od wiary Chrystusowej nie uwiedli”²³, co wskazuje na używanie motywacji ekonomicznej. O nawracaniu na islam siłą, źródła raczej milczą²⁴, za wyjątkiem sytuacji jeniec-

¹⁵ J. Kochanowski, *Pieśni*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, Wrocław 1998, s. 62; M. Bielski, *Marcina Bielskiego Satyry. I Sen Majowy. II Rozmowa Baranów. III Sejm Niewieści*, wyd. W. Wisłocki, Kraków 1889, s. 5–18.

¹⁶ *Dyaryusze Sejmowe R. 1597.*, wyd. E. Barwiński, Kraków 1907, s. 28.

¹⁷ S. Orzechowski, *Mowy Stanisława Orzechowskiego*, wyd. J. Turowski, Sanok 1855, s. 13.

¹⁸ S. Faroqhi, *Subjects of the Sultan. Culture and Daily Life in the Ottoman Empire*, London 2005, s. 62.

¹⁹ M. Bielski, dz. cyt., s. 12.

²⁰ H. İnalcık, *The Ottoman Empire: The Classical Age, 1300–1600*, London 1994, s. 78.

²¹ M. Kunt, *Transformation of Zimmi into Askeri*, [w:] *Christians & Jews in the Ottoman Empire*, red. Benjamin Braude, London 2014, s. 51–63.

²² Słowo równoznaczne i o podobnym źródłosłowie co greckie *pronoia*, wschodni „odpowiednik” zachodniego lenna. Zob. C. Imber, *The Ottoman Empire, 1300–1650. The Structure of Power*, New York 2002, s. 194–206.

²³ BK, rkps 1537, k. 104, List wojewodzica ruskiego Stanisława Żółkiewskiego do Jana Zamoy-skiego, 6 III 1587 r.

²⁴ S. Faroqhi, dz. cyt., s. 24–25.

kich, gdzie konwersja mogła uratować życie²⁵.

Trudno myśleć w ogóle o przymusie w przyjmowaniu islamu, zważywszy na *millety*²⁶, czyli podstawowy model podziału samorządowego Imperium Osmańskiego. Dzieląc poddanych na podstawie kryterium religijnego, chrześcijanie oraz Żydzi mogli rządzić się własnym prawem wyznaniowym w obrębie swojej społeczności i cieszyć się względną autonomią. Sam podział wynikał najpewniej z heterogeniczności społeczeństwa, nawet wśród samych muzułmanów w granicach imperium²⁷.

Wizja zmuszania do konwersji, którą pięknym językiem ujął w swoich *Satyrach* Marin Bielski, pisząc o Selimie II:

Jestem ja bicz Boży,
Który Mahometową wiarę wszędzie mnoży,
Nie przepuszczę żadnemu, kto nie Bessermanem,
Bóg w niebie rozkazuje, ja na ziemi panem²⁸,

w istocie była nie do końca uzasadniona. Fakt, że państwo osmańskie przyjęło bardziej religijną postawę jako reprezentanta islamu po zdobyciu zwierzchności nad Mekką i Medyną w 1517 roku, nie oznaczał wcale, że zmieniała się dotychczasowa motywacja tureckich podbojów. Przejawiało się w niej pragmatyczne myślenie o idei konstrukcji imperium. Chodziło nie o zniszczenie, a podporządkowanie świata chrześcijańskiego, jako że padyszach widział w sobie również obrońcę Kościoła prawosławnego i władcę uniwersalnego²⁹. Wskazuje na to także bardzo zróżnicowana oficjalna tytulatura, stosowana przez monarchów osmańskich³⁰.

Idea szerzenia wiary muzułmańskiej za pomocą miecza – ukazywana najczęściej w polskich pismach publicystycznych – wydawała się jednak bardziej nośna i atrakcyjna dla odbiorcy, a przy tym bywała zwyczajnie przystępniejsza.

W postawie osób, które odwiedziły państwo tureckie, dostrzec można ciekawość szlachty, ale też zauważyć to, jak odległy był dla niej świat pozachrześcijański.

²⁵ S. Sarnicki, dz. cyt., s. 459–460; D. Quirini-Popławska, *Losy chrześcijańskich jeńców w Turcji w XV–XVI wieku: pomiędzy asymilacją a wolnością* [w:] *Prace Herkulesa: człowiek wobec wyzwań, prób i przeciwności*, Kraków 2012, s. 427.

²⁶ Wcześniejsza historiografia używała terminu „system milletów”, które obecnie wydaje się być anachronizmem. Dla bardzo szerokiej dyskusji tego problemu, zob. T. Papademetriou, *Render unto the Sultan. Power, Authority, and the Greek Orthodox Church in the Early Ottoman Centuries*, Oxford 2015, s. 19–62.

²⁷ C. Imber, dz. cyt., s. 216.

²⁸ M. Bielski, dz. cyt., s. 7.

²⁹ D. Kołodziejczyk, *Khan, caliph, tsar and imperator...*, s. 177–189; H. İnalçık, dz. cyt., s. 6–7.

³⁰ Padyszachowie Białego [Śródziemnego] Morza i Czarnego Morza, Rumelii, Anatolii, Karamanu, Rzymu etc. Zob. D. Kołodziejczyk, *Ottoman–Polish Diplomatic Relations (15th–18th Century)*, Leiden 2000, s. 224–225.

Niektóre przypowieści przytaczane przez Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotkę”, jak ta o poświęconych rybach, były dość szybko zbywane jako „zabobony pogańskie”³¹, których pełno w państwie Osmanów³².

Pojawiały się również dosłowne oskarżenia Turków o magię: „bo czarami, gusłami barzo się bawią”³³, a zakaz wywożenia mumii – którą podróżnik i tak wywiózł – tłumaczy turecką obawą dotyczącą ich wykorzystania do rzucania uroków³⁴. Opowieści, znane skądinąd podróżnikowi, pełne były wzywanych przez urzędników „nigromatów”³⁵, dlatego też może w mentalności M.K. Radziwiłła, osobliwość obyczaju rosła do rangi czarnoksięstwa.

Niektóre zabobony, z którymi spotykali się podróżujący przyjmowane były neutralnie, czasem nawet względnie pozytywnie. Szczególnie, jeśli można było je przełożyć bezpośrednio na zwyczaje znane autorowi w świecie kultury związanej z tradycjami Kościoła rzymskiego. „Sierotka” Radziwiłł sam stwierdzał: „choć prawdziwej wiary nie mają, z samego tylko rozumu coś o czystcu trzymają”. Uwagę tę czynił, kiedy to tłumacz, opowiadał mu o sensie wypuszczania ptaków przez jednego z Turków w Damaszku. Miał to być rodzaj modlitwy za zmarłych, pełniącej funkcję pomocniczą w ich zbawieniu³⁶. Podobnie, w pobudowanych kaplicach, za dusze zmarłych modlili się „mniszy tureccy”³⁷.

Podróżnik zauważał, jak szczególną wagę muzułmanie przywiązywali do postaci Jezusa. W okolicy grobu Łazarza, w którego wskreszenie wierzą, podobnie jak chrześcijanie, postawili mały meczet, a kamień, na którym miał siedzieć Jezus całowali, zresztą tak samo, jak przybywający tam wyznawcy wiary chrystusowej. Zaznaczane było to, jak „wszystkie świątnice te czczą wielce”, ukazując postać centralną chrześcijaństwa jako bardzo istotną również w świecie islamskim, co tworzyło pewną wspólną płaszczyznę³⁸. Przyziemne przykłady przesądów związanych ze wspólną tradycją Abrahamową można mnożyć: góra, na której pochowano

³¹ M.K. Radziwiłł, *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła peregrynacja do Ziemi Świętej (1582–1584)*, wyd. J. Czubek, Kraków 1925, s. 79.

³² A.F. Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, wyd. K. J. Turowski, Przemyśl 1857, s. 308; S. Niegoszewski, *Liga z zawada kół poselskiego spólnego, narodu K. P. y W. X. Lit. Authore Christophino Daminaeo Peregrino Polono.*, Wilno 1596, s. 5.

³³ M.K. Radziwiłł, dz. cyt., s. 121.

³⁴ Tamże, s. 131.

³⁵ Tamże, s. 14.

³⁶ Tamże, s. 16–17.

³⁷ E. Otwinowski, *Wypisanie drogi tureckiej, gdym tam z posłem wielkim wielmożnym panem Andrzejem Bzickim, kasztelanem chełmskim, od króla Zygmunta Augusta posłanym roku pańskiego 1557 jeździł.*, [w:] *Podróże i poselstwa polskie do Turcji a mianowicie: Podróż E. Otwinowskiego 1557, Jędrzeja Tarnowskiego komornika j. k. m. 1569, i Poselstwo Piotra Zborowskiego 1568*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1860, s. 24.

³⁸ M.K. Radziwiłł, dz. cyt., s. 45.

Abla, gdzie „tam pod ziemią czują jakoby kołatanie” jego niewinnego serca, miała być miejscem z mocą uzdrawiania³⁹. „Za wodę święconą” obmywającą grzechy mieli Turcy zawartość sadzawki, z której Maryja według tradycji pobierała wodę⁴⁰. Zabobony pochodzące z chrześcijańskich tradycji lub historii cieszyły się większą akceptacją wśród relacjonujących.

Warto podkreślić, że porzucenie chrześcijaństwa oczywiście stanowiło skazę na honorze, a poturczenicy opisywani zwykle byli z pogardą⁴¹, ale również ze zdziwieniem i pewnego rodzaju niedowierzaniem. M.K. Radziwiłł pisał jednak o pewności konwertyty i „natchnieniu” w jego decyzji⁴².

O HIERARCHII W SPOŁECZEŃSTWIE PAŃSTWA TURECKIEGO

„Na wielkiej tam baczności ta święta królowa, Sprawiedliwość co wszystkie stany równo chowa” pisał Mikołaj Rej, odnosząc się do wyobrażeń o strukturze społecznej Imperium Osmańskiego⁴³. Naiwnie byłoby jednak sądzić, że rozwarstwienie społeczne w państwie tureckim nie istniało. Mieszkańcy dzielili się na dwie główne kategorie. Nie licząc niewolników prywatnych, którzy nie byli poddaniymi padyszacha, „bo tak Turcy mówią, zem skupił, a za swe własne pieniądze, to już, co jedno chcę, albo żywić albo je zabić”⁴⁴, wyróżniamy *raję* – ludność chronioną przez państwo i płacącą podatki oraz *askeri* – warstwę zwolnioną z powinności na rzecz państwa, obejmującą żołnierzy, duchownych i administratorów⁴⁵. Podział ten nie był jednak ściśle związany z urodzeniem, co wzbudzało w opiniach szlachty państwa polsko-litewskiego zróżnicowane emocje.

Postrzeganie i interpretacja zwyczajów społecznych panujących w Turcji była niejednolita, czego przykładem może być myślenie o stroju, jako przypisanym do danego stanu. Erazm Otwinowski, opisując osmańskie społeczeństwo, wspominał o kolorze turbanów, zauważając „księża tureccy w zielonych”⁴⁶. W rzeczywistości kolor zielony nie symbolizował duchownych muzułmańskich, lecz był zarezerwowany dla ludzi pochodzących z plemienia Mahometa. Kwestia ta zainteresowała również „Sierotkę” Radziwiłła, który, otrzymując tę odpowiedź,

³⁹ Tamże, s. 17.

⁴⁰ Tamże, s. 38.

⁴¹ S. Orzechowski, op. cit., s. 22–24.

⁴² M.K. Radziwiłł, dz. cyt., s. 78.

⁴³ M. Rej, *Turczyn*, [w:] *Żwierzciadło albo kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawom, jako we zwierzciadle, przypatrzeć*, t. 2, wyd. J. Czubek, J. Łoś, Kraków 1914, s. 322.

⁴⁴ M.K. Radziwiłł, dz. cyt., s. 101–102.

⁴⁵ C. Imber, dz. cyt., s. 244–245.

⁴⁶ E. Otwinowski, dz. cyt., s. 23.

z zaskoczeniem zauważył, widząc zielony zawój na głowie zwykłego kucharza, że „ci krewni tego proroka nie wszyscy bogaci”⁴⁷.

Przynależność do klanu najważniejszej postaci w tradycji islamskiej dawało prawo do noszenia symbolicznych wyróżników, takich jak zielony zawój, ale nie gwarantowało wysokiej pozycji w państwowej hierarchii. Jak zauważano w diariuszach podróżniczych „tam panowie nie rodzą, ale albo za męstwem i wielką dzielnością, jako pierwsi bywało [...], albo za ślepem szczęściem i łaską pańską [...] bywają czynieni ex nihilo aliquid [czymś z niczego – R.R.M.]”⁴⁸. Przekładało się to bezpośrednio na inny sposób organizacji państwa tureckiego, zgodnie z ideą merytokracji, wywodzącą się z filozofii konfucjańskiej⁴⁹.

W sferze awansu społecznego, szlachta polsko–litewska doceniała standard etyczny poszukiwania wiedzy wśród Turków aspirujących do odgrywania ważniejszych ról w ich państwie. Według tradycji islamskiej pierwszym objawionym Mahometowi słowem, było „Czytaj!”⁵⁰. Prawdziwość tej opowieści nie ma tu większego znaczenia, natomiast ważne jest, że nabywanie umiejętności pozostało pewną normą i drogą do zdobywania godności. O częstym sięganiu do dzieł starożytnych klasyków przez Turków jak i cesarzy tureckich przeczytać możemy w *Księgach Hetmańskich*⁵¹. Czerpanie z dorobku antyku było preferowanym kierunkiem rozwoju również dla szlachty Rzeczypospolitej⁵². Zdaniem Andrzeja Frycza Modrzewskiego kształcenie w państwie Osmanów od edukacji szlachty państwa polsko–litewskiego odróżniał nacisk na praktyczne umiejętności: „w Turczech tak zachowuje, iż wszyscy w obec ludzie, chociaż też i bogaci i znacznych domów, w dziecinnych leciech bywają wyuczeni rzemiosła jakiego ręcznego, któremby i ciało swe w pracy trzymali i, jeśliby na nie ubóstwo przyszło, żywność sobie gotowali”. Fragment ten kontrastował z opinią autora o lenistwie i braku edukacji w zakresie sztuk wyzwolonych i praktycznych umiejętności u XVI–wiecznej szlachty polskiej, która uważać miała te aspekty wykształcenia za

⁴⁷ M.K. Radziwiłł, dz. cyt., s. 20.

⁴⁸ E. Otwinowski, dz. cyt., s. 28–29.

⁴⁹ A.F. Kola, *Rorty – Konfucjusz: merytokracja w poszukiwaniu humanizmu i uniwersalnej ramy odniesienia*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2011, nr 3, s. 123.

⁵⁰ Ibn Kathir Ismail ibn Umar, *The Life of Prophet Muhammad*, vol. 1, tłum. T. L. Gassick, Reading 1998, s. 279.

⁵¹ S. Sarnicki, dz. cyt., s. 339.

⁵² A. Wyczański, *Szlachta polska XVI wieku*, Warszawa 2001, s. 60–62.

zbyteczne i potrzebne jedynie chłopstwu⁵³.

Dostrzec można również, nieco odmienne, niż w mowach antytureckich, podejście do branek, czyli *devşirme*. Zwracano uwagę na drugą stronę medalu, czyli możliwości awansu dla zabranych dzieci, uwzględniając ich predyspozycje. „To też jest osobliwa rzecz widzieć, jako u nich z niewolników na najwyższe miejsca ludzie przychodzą”. Nowych „niewolników” uczono pisać i czytać, a później następowała ocena i selekcja potencjalnych kandydatów do służby w wojsku czy administracji⁵⁴. W sytuacji braku ograniczeń na drodze kariery wskazywano na dziedzictwo wartych naśladowania przedstawicieli cywilizacji antycznych, „którzy aby stan rycerski barziej rozmnożeli, tedy gdy wiedzieli kogo ex plebe [z plebsu – R.R.M.] abo też i z innego narodu godnego człowieka, tedy go przymowali w liczbę śliachciców swoich”⁵⁵.

Kwestia odmienności stosunków społecznych istniejących w państwie tureckim była postrzegana co do zasady pozytywnie. Pojawiał się jednak pewien dysonans. W wierszu *Turczyn* chwalona była równość wobec prawa, jednocześnie jednak, M. Rej pisał:

„Turczyn to chłop nikczemny z narodu swojego,
By nie miał ludzi dzielnych z świata postronnego,
Bo kto sobie przypomni pirwszy wszczętek jego,
Tedy się marnie zaczął z narodu chłopskiego:
Pasterze, chłopci prości w kupę się zebrali
Otomana też chłopa, za króla obrali”⁵⁶.

Obserwatorzy z Polski i Litwy zauważali u Turków rozwiązania, które warto było by zapożyczyć, z drugiej jednak strony dziwili się, gdy „królem” zostaje „chłop”, zapominając o swojej własnej tradycji skromnych początków Piasta Kołodzieja⁵⁷. Brak sztywnego ograniczenia warstw społecznych był chwalony i jednocześnie określany mianem tyranii cesarza tureckiego, gdyż w opinii piszących, stany zostały ze sobą zrównane⁵⁸.

⁵³ A.F. Modrzewski, dz. cyt., s. 32. Problemami w badaniu wykształcenia szlachty na przełomie wieku XVI i XVII są: mała ilość źródeł oraz to, co tak właściwie powinno być wyznacznikiem wykształcenia. Zob. A. Wyczański, dz. cyt., s. 49–70; W. Urban, *Umiejętność pisanie w Małopolsce w drugiej połowie XVI wieku*, „Przegląd historyczny” 1977, nr 68/2, s. 231–257; A. Kamler, *Renesansowy mecenat szkolny w Rzeczypospolitej*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi” 1997, z. 18, s. 25–32.

⁵⁴ E. Otwinowski, dz. cyt., s. 24–25.

⁵⁵ S. Sarnicki, dz. cyt., s. 78–79.

⁵⁶ M. Rej, dz. cyt., s. 321.

⁵⁷ Anonim t. zw. Gall, *Kronika Polska*, tłum. R. Grodecki, Kraków 1923, ks. I rozdz. 1–2.

⁵⁸ A.F. Modrzewski, dz. cyt., s. 51.

OBRAZ „POWSZEDNIEGO TURKA”

XVI-wieczni podróżnicy z państwa polsko-litewskiego, opisujący osmańską Turcję, spotykali zwyczaje nietypowe, a czasami nawet budzące rozbawienie, jak wielka obraza którą Turek miał okazać, gdy jeden ze szlachciców modnie kręcił węża ku górze⁵⁹. Te, które pozostały niewytłumaczone, stały się jedynie anegdotalami. Z kolei rozwikłane obyczaje, często dawały obraz racjonalnych postaw, dla piszących często wartych zapożyczenia⁶⁰.

Niechęć muzułmanów wobec przyjezdnych była zjawiskiem dostrzegalnym, jednak jej jednoznaczna klasyfikacja pozostaje problematyczna. Trudno rozstrzygnąć, czy wrogość wynikała z nietolerancji wobec obcych, niechęci do odmienności kulturowej, czy może była związana z kwestiami religijnymi. Przykładami takiej postawy były przywoływane przez E. Otwinowskiego i M.K. Radziwiłła opisy napaści czy obrzucanie przyjezdnych kamieniami w Damaszku⁶¹.

Szczególnie przeczyć idei nieodłącznej wrogości Turków do chrześcijan, wydają się fragmenty opisujące sytuację ochrony czy nawet przepędzenia przez Turków zbójników, czyhających na podróżnych⁶². Niechęć do obcych kupców, w szczególności francuskich, miała charakter ekonomiczny, gdyż kojarzeni byli przez handlarzy aleksandryjskich z oszustami⁶³. „Sierotka” Radziwiłł zwracał również uwagę na tolerancję dla pielgrzymów w państwie Murada III (1574–1595), pisał: „że Turcy, co do chwały Bożej należy a potwierdzenia wiary ś. powszechnej, wszystkiego dopuszczają”. Ponadto podczas nabożeństw chrześcijańskich, od namiestnika tureckiego zaciągani byli janczarzy, celem zapewnienia spokojnego przebiegu ceremonii⁶⁴.

Zdarzały się czasem pochwały, wyrażane przez polskich publicystów, dostrzegających w Turcji powściągliwość w obyczajach, widoczną tak u kobiet, jak i mężczyzn. Kontrastowała ona z „opilstwem”, towarzyszącym polskiemu biesiadom, godnym potępienia⁶⁵. Wbrew jednak przekonaniom o pełnej abstynencji panującej w Turcji, związanej z zakazem wyrażonym wprost w Koranie⁶⁶, smak wina nie był całkiem obcy ludności muzułmańskiej. Zasady były oczywiście bardzo ważne, „ale poty ten swój zakon pełnią, póki się im okazyja jaka nie poda

⁵⁹ M. K. Radziwiłł, dz. cyt., s. 25–26.

⁶⁰ S. Sarnicki, dz. cyt., s. 246.

⁶¹ M. K. Radziwiłł, dz. cyt., s. 18, 47; E. Otwinowski, dz. cyt., s. 33–36.

⁶² M. K. Radziwiłł, dz. cyt., s. 87–88; E. Otwinowski, dz. cyt., s. 35–36.

⁶³ M. K. Radziwiłł, dz. cyt., s. 88.

⁶⁴ Tamże, s. 64, 43, 33.

⁶⁵ A. F. Modrzewski, dz. cyt., s. 133.

⁶⁶ *Koran*, 5:90, (tłum J. Bielawski), Warszawa 1986.

takowego napoju”. Nie było to, co prawda, zjawisko powszechne w Turcji, a ludzi w stanie nietrzeźwości należało ukrywać⁶⁷, co było znamioną w tym kontekście uwagą. Niemniej jednak, wizja „fundamentalisty” islamskiego, kierującego się ślepo prawami wiary, okazała się nieco rozmiąć z rzeczywistością⁶⁸.

„Tureckość”, rozumiana jako jedna z cech tego społeczeństwa, zdecydowanie częściej była wiązana z zachłannością. Publicyści wskazywali na duży apetyt dynastii osmańskiej, spoglądającej w kierunku postronnych królestw⁶⁹, a w przypadku pospolitych mieszkańców, jako cnotę niemal niespotykaną podróżni uważali umiar w pobieraniu wszelkiego rodzaju opłat⁷⁰. Konieczność zapłaty za każdą rzecz czy usługę, była czymś nad wyraz powszechnym, także w ramach łapówek, pozwalających odwiedzić miejsca, których pospolite zwiedzanie było zakazane⁷¹. Pieniądże były również przydatne posłom skierowanym ze sprawą do osmańskiego władcy, ci bardziej hojni mogli liczyć na lepsze traktowanie⁷². To „iż Turcy za pieniądze wszystko radzi uczynią” zdawało się być powszechnym sentymentem, towarzyszącym podróżnikom z państwa polsko-litewskiego⁷³. Chciwość Turków była przez obywateli Rzeczypospolitej postrzegana, co do zasady, negatywnie, ale odnotowana została informacja o tym, że pieniądze służą również dbaniu o stan świątyń⁷⁴.

Znaleźć można w opowieściach o państwie osmańskim również miejsce na szczodrość i uczciwość jej mieszkańców i władców. Zwraca się uwagę na postać Sulejmana Wspaniałego (1520–1566) fundującego szpitale i domy dla pielgrzymujących do Mekki⁷⁵, jak i na dbanie o podstawową przyzwoitość w obrocie pieniędzmi. Kupcy na bazarach „mając wagi albo szale pod suknią” zawsze gotowi byli do uczciwego handlu. Mogli w każdym momencie sprostować swoje ceny, a także identyfikować fałszerzy czy oszustów⁷⁶. Jednakże nadmierna rozrzutność podróżników, nie oznaczała zawsze zadowolenia miejscowych handlarzy. Mogła się wiązać z utratą poważania, gdyż jak ostrzegali towarzyszący M.K. Radziwiłłowi tłumacz, Turcy gardzili ludźmi, nie szanującymi pieniędzy⁷⁷.

⁶⁷ M. K. Radziwiłł, dz. cyt., s. 24.

⁶⁸ Nieco więcej o alkoholu w świecie islamskim, zob. m. in. R. Matthee, *Alcohol and Politics in Muslim Culture: Pre-Text, Text and Context*, Delaware 2017.

⁶⁹ *O synu cesarskim zdanie*, [w:] *Pisma polityczne z czasów...*, s. 61.

⁷⁰ M. K. Radziwiłł, dz. cyt., s. 71.

⁷¹ Tamże, s. 62–66, 73, 103, 117.

⁷² E. Otwinowski, dz. cyt., s. 17.

⁷³ M. K. Radziwiłł, dz. cyt., s. 62.

⁷⁴ Tamże, s. 33.

⁷⁵ Tamże, s. 19.

⁷⁶ E. Otwinowski, dz. cyt., s. 23.

⁷⁷ M. K. Radziwiłł, dz. cyt., s. 75.

Z perspektywy państwa polsko–litewskiego szczególnie ceniony był porządek w państwie osmańskim. O stanie polityczno–prawnym, pełnym sprawiedliwości mówił Jan Zamoyski⁷⁸. Turcy pilnowali zasad swojej wiary „bez wszelkiego niedbalstwa”, zaczynając modlitwę o określonej porze, bez względu na miejsce w którym się znajdowali⁷⁹. Za porządkiem szła wszędzie dostrzegana czystość. Zwrócono uwagę się na łaźnie w Aleksandrii i Konstantynopolu, a Stanisław Sarnicki omawiał skrupulatne sprzątanie ciał z miejsc potyczek militarnych i urzędników pilnujących czystości w obozach. Autorzy zauważali więc czystość *stricte* fizyczną⁸⁰.

W obyczajowości tureckiej, choć obcej i egzotycznej, zauważane były cechy roztropności. Wskazywano na zwyczaje warte zapożyczenia, zaś te będące osobliwymi, starano się zrozumieć. Trudno mówić o bardzo skomplikowanej analizie zaobserwowanej przez podróżników rzeczywistości tureckiej, jednakże zauważyć można elementy pewnej refleksji nad tym, jak odległy bądź bliski był – ale także i mógł być – świat muzułmański.

IMPERIUM OSMAŃSKIE I SZLACHECKI PRAGMATYZM

Obraz społeczeństwa Imperium Osmańskiego to problem złożony i trudny do ujęcia w prostych kategoriach wartościujących. To co obce, kojarzyło się najczęściej z szeroko pojętym „złem”. Starano się jednak zrozumieć ten odmienny świat. Dla przykładu, na płaszczyźnie religijnej, gdzie wydawać by się mogło nastąpi zwyczajne odrzucenie, piszący dostrzegali elementy wspólne dla obu kultur. Wspominane były postacie biblijne czy zwyczaje obecne w obrządku Kościoła rzymskiego.

Otwarta droga awansu społecznego często spotykała się z uznaniem, choć odrzucenie hierarchizacji stanowej czasami postrzegane było jako objaw tyranii władcy tureckiego. Przytaczano skrajne przypadki, gdzie urząd zdobywano przez przypadek, albo zwyczajnie dzięki pochlebstwom w kierunku padyszacha. Niemniej jednak, sugerowano czerpanie z praktycznych rozwiązań, nie postrzegano więc Turków jako barbarzyńców.

Niechęć wobec obcych, obecna w Imperium Osmańskich i nieraz interpretowana jako skierowana wobec chrześcijan, wydaje się raczej związana z nieufnością i negatywnym nastawieniem do cudzoziemskich przybyszów. Kontekst

⁷⁸ *Dziaryusze Sejmowe R. 1597*, s. 74.

⁷⁹ S. Sarnicki, dz. cyt., s. 108.

⁸⁰ M. K. Radziwiłł, dz. cyt., s. 120; E. Otwinowski, dz. cyt., s. 21; S. Sarnicki, dz. cyt., s. 273, 401.

religijny nie był w tym wypadku dominujący. Turek zagrażający Europie i cywilizacji chrześcijańskiej w XVI wieku bardzo często miał dla szlachty polsko-litewskiej charakter figury retorycznej, która zmieniała swoje cechy. Motywacja była niemal zawsze taka sama: poprawa cnót obywateli Rzeczypospolitej.

Tytułowy „portret” namalowany opiniami różnych ludzi, opierających się na różnych przeżyciach i różnych motywacjach był raczej mozaiką. Egzotyka i odległość monarchii osmańskiej stanowić może problem w badaniu zbiorczego obrazu. Jednak trudno dostrzec konkretne przesłanki, mówiące o ideologicznej niechęci czy nienawiści. Postrzeganie mitu sarmackiego obrońcy chrześcijaństwa, jako zjawiska wyrażnie obecnego poza sferą deklaracyjną polsko-litewskiej szlachty, jawi się raczej jako wyolbrzymienie rzeczywistości. XVI-wiecznym życiem rządził pragmatyzm, a Nas – jako ludzi – raczej więcej łączy, niż dzieli.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne:

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku (BK):
rkps 1537, Kolekcja akt z XVI-XVII w. (dotyczących głównie elekcji).

Starodruki:

Gąsiorek S., *Pieśń o posiedzeniu y o zniewoleniu żałosnym ziemie węgierskiej y o pogrozie boskiej srogię złym krześcijanom przez widze boże obiawioney*, Kraków 1588.

Niegoszewski S., *Liga z zawada kola poselskiego spolnego, narodu K. P. y W. X. Lit. Authore Christophino Daminaeo Peregrino Polono.*, Wilno 1596.

Źródła wydane:

Anonim tzw. Gall, *Kronika Polska*, tłum. R. Grodecki, Kraków 1923.

Bielski M., *Marcina Bielskiego Satyry. I Sen Majowy. II Rozmowa Baranów. III Sejm Niewieści*, wyd. W. Wisłocki, Kraków 1889.

Dyaryusze Sejmove R. 1597., wyd. E. Barwiński, Kraków 1907.

Katalog dokumentów tureckich. Dokumenty do dziejów Polski i państw ościennych w latach 1455–1672, oprac. Z. Abrahamowicz, red. A. Zajączkowski, Warszawa 1959.

Kochanowski J., *Pieśni*, oprac. L. Szerbicka-Ślęk, Wrocław 1998.

Kołodziejczyk D., *Ottoman–Polish Diplomatic Relations (15th–18th Century)*, Leiden 2000.

Koran, (tłum J. Bielawski), Warszawa 1986.

Modrzewski A. F., *O poprawie Rzeczypospolitej Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, wyd. K. J. Turowski, Przemyśl 1857.

O synu cesarskim zdanie, [w:] *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, wyd. J. Czubek, Kraków 1906.

Orzechowski S., *Mowy Stanisława Orzechowskiego*, wyd. J. Turowski, Sanok 1855.

Otwinowski E., *Wypisanie drogi tureckiej, gdym tam z posłem wielkim wielmożnym panem Andrzejem Bzickim, kasztelanem chełmskim, od króla Zygmunta Augusta posłanym roku pańskiego 1557 jeździł*, [w:] *Podróże i poselstwa polskie do Turcji a mianowicie: Podróż E. Otwinowskiego 1557, Jędrzeja Tarnowskiego komornika j. k. m. 1569, i Poselstwo Piotra Zborowskiego 1568*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1860.

Przestroga, to jest, pokazanie upadków inszych ziem, także i Korony polskiej z obierania pana z pojęrządka siebie, [w:] *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, wyd. J. Czubek, Kraków 1906.

Radziwiłł M. K., *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła peregrynacja do Ziemi Świętej (1582–1584)*, wyd. J. Czubek, Kraków 1925.

Sarnicki S., *Księgi Hetmańskie*, oprac. M. Ferenc, Kraków 2015.

Skarga P., *Kazania Sejmowe*, oprac. S. Kot, Kraków 1925.

Skarga P., *O jedności Kościoła Bożego pod Jednym Pasterzem i o greckim i ruskim od tej jedności odstąpieniu*, wyd. J. Łakociński, Kraków 1885.

Opracowania:

Dopierała K., *Stosunki dyplomatyczne Polski z Turcją za Stefana Batorego*, Warszawa 1986.

Dziubiński A., *Stosunki dyplomatyczne polsko–tureckie w latach 1500–1572 w kontekście międzynarodowym*, Wrocław 2005.

Faroghi S., *Subjects of the Sultan. Culture and Daily Life in the Ottoman Empire*, London 2005.

Golden P. B., *An Introduction to the History of the Turkic Peoples. Ethnogenesis and State – Formation in Medieval and Early Modern Eurasia and the Middle East*, Weisbaden 1992.

Ibn Kathir Ismail ibn Umar, *The Life of Prophet Muhammad*, vol. 1, tłum. T. L. Gassick, Reading 1998.

Imber C., *The Ottoman Empire, 1300–1650. The Structure of Power*, New York 2002.

İnalçık H., *The Ottoman Empire: The Classical Age, 1300–1600*, London 1994.

Kalpıklı M., *Turk and Ottoman: A Brief Introduction to Their Images in the Ottoman Empire*, [w:] *Historical Image of the Turk in Europe: 15th Century to Present: Political and Civilisational Aspects*, wyd. M Soykut, Istanbul 2003.

Kamler A., *Renesansowy mecenat szkolny w Rzeczypospolitej*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiórami Historycznymi” 1997, z. 18, s. 25–32.

Kola A. F., *Rorty – Konfucjusz: merytokracja w poszukiwaniu humanizmu i uniwersalnej ramy odniesienia*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2011, nr 3, s. 121–136.

Kołodziejczyk D., *Khan, caliph, tsar and imperator: the multiple identities of the Ottoman sultan*, [w:] *Universal Empire. A Comparative Approach to Imperial Culture and Representation in Eurasian History*, red. P. F. Bang, D. Kołodziejczyk, Cambridge 2012.

Kołodziejczyk D., *Stosunki dawnej Rzeczypospolitej z Turcją i Tatarami: Czy naprawdę byliśmy przedmurzem Europy?*, „Praktyka Teoretyczna” 2017, nr 4 (26), s. 16–36.

Kołodziejczyk D., *Zaproszenie do osmanistyki. Typologia i charakterystyka źródeł muzułmańskich sąsiadów dawnej Rzeczypospolitej: Imperium Osmáńskiego i Chanatu Krymskiego*, Warszawa 2013.

Kunt M., *Transformation of Zimmi into Askeri*, [w:] *Christians & Jews in the Ottoman Empire*, red. Benjamin Braude, London 2014.

Matthee R., *Alcohol and Politics in Muslim Culture: Pre-Text, Text and Context*, Delaware 2017.

Niewiara A., *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice 2000.

Pajewski J., *Projekt przymierza polsko–tureckiego za Zygmunta Augusta*, [w:] *Księga ku czci Oskara Haleckiego: wydana w XXV–lecie jego pracy*, Warszawa 1935.

Papademetriou T., *Render unto the Sultan. Power, Authority, and the Greek Orthodox Church in the Early Ottoman Centuries*, Oxford 2015.

Quirini–Popławska D., *Losy chrześcijańskich jeńców w Turcji w XV–XVI wieku: pomiędzy asymilacją a wolnością*, [w:] *Prace Herkulesa: człowiek wobec wyzwań, prób i przeciwności*, Kraków 2012.

Stasiak A., *Strach przed wyznawcami islamu w polskich opisach imperium osmańskiego z 2. Połowy XVI w.*, [w:] *Między obowiązkami, przywilejami a prawem Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Społeczeństwo w obronie państwa polsko–litewskiego*, red. A. Kalinowska, A. Perłakowski, D. Rolnik i in., Warszawa 2018.

Tańkowski P., *Imago Turci. Studium z dziejów komunikacji społecznej w dawnej Polsce (1453–1572)*, Lublin 2013.

Tańkowski P., *Pomiędzy cywilizacjami. Wojna i praktyki komunikacyjne na pograniczu chrześcijańsko–muzułmańskim na przełomie średniowiecza i ery nowożytnej*, Oświęcim 2019.

Urban W., *Umiejętność pisania w Małopolsce w drugiej połowie XVI wieku*, „Przegląd historyczny” 1977, nr 68/2, s. 231–257.

Wyczański A., *Szlachta polska XVI wieku*, Warszawa 2001.

**A PORTRAIT OF OTTOMAN SOCIETY, AS CONTAINED
IN THE WRITINGS OF THE POLISH-LITHUANIAN NOBILITY
FROM THE SECOND HALF OF THE 16TH CENTURY**

Summary: The article examines the portrayal of the Ottoman society in the accounts by the Polish–Lithuanian nobility, based on sources from the second half of the 16th century. A variety of texts were utilised in the research, including travel diaries, political commentaries, and even poetry, which allowed for a comprehensive assessment of the contemporary perceptions and narratives concerning the state ruled by the Ottoman dynasty.

Key words: Ottoman Empire, nobility, 16th century, stereotype, image.

ORESTEJA AJSCHYLOSA KONTRA PRAWO ZWYCZAJOWE W GRECJI OKRESU ARCHAICZNEGO

Streszczenie: Artykuł ma na celu porównanie cyklu krwawej zemsty przedstawionego w *Orestej* Ajschylosa z materiałem źródłowym dotyczącym prawa zwyczajowego stosowanego w sprawach morderstw na terenie Hellady przed rokiem 621/620 p.n.e. Niniejsza praca ma odpowiedzieć na pytanie: czy w archaicznej Grecji powszechne lub przynajmniej znane było stosowanie prawa talionu w przypadkach zabójstwa.

Słowa kluczowe: Krwawa zemsta, archaiczna Grecja, cykl wendetty, prawo zwyczajowe, morderstwo w starożytności.

W roku 458 p.n.e. Ajschylos wystawił tetralogię, która dała mu ostatnie, trzynaste zwycięstwo w zawodach teatralnych¹. Składały się na nią trzy tragedie: *Agamemnon*, *Ofiarnice*, *Orestes* oraz dramat satyrowy *Proteus*. Wspomniana trylogia jest powszechnie znana pod nazwą *Oresteja*. Fabuła wszystkich trzech sztuk jest ze sobą ściśle powiązana. Przedstawiono w nich losy rodu Atrydów, od śmierci – z rąk wiarołomnej małżonki Klitajmestry i jej kochanka Ajgistosa – powracającego spod Troi Agamemnona, poprzez zemstę Orestesa i Elektry na mordercach ojca, aż po proces i uwolnienie od winy krwi Orestesa, do którego doszło na wzgórzu Areopagu².

¹ R.R. Chodkowski, *Ajschylos i jego tragedie*, Lublin 1994, s.21.

² Tamże, s. 143-280.

Cała intryga przedstawiona w sztukach opiera się na krwawej zemście rodowej. Orestes jako syn Agamemnona został zobowiązany przez wyrocznię Apollona w Delfach do jego pomszczenia. Równocześnie dokonując zadośćuczynienia wobec ducha ojca stał się matkobójcą ściganym przez ducha Klitajmestry i boginie zemsty Erynie³. Orestes został postawiony w sytuacji bez wyjścia. Jeśli pomści ojca, stanie się matkobójcą ściganym przez mściwe boginie. Jeśli odmówi zemsty, przeciwstawi się wyrokowi bogów. Zasadne wydaje się więc pytanie, czy do takiej sytuacji mogło dojść na gruncie prawa zwyczajowego Grecji archaicznej, czy mamy do czynienia jedynie ze zgrabnie zbudowaną fabułą, powstałą w wyobraźni Ajschylosa. W niniejszym artykule podjęta zostanie próba analizy i odpowiedzi na to pytanie.

Zagadnieniem krwawej zemsty oraz związanymi z nią zwyczajami prawnymi w archaicznej Grecji zajmowali się jak dotąd M. Gagarin⁴, S.C. Todd⁵, H.J. Wolff⁶ i E. Carawan⁷. Kwestia ta nie doczekała się jednak opracowania w języku polskim, co więcej żaden z wyżej wymienionych autorów nie skupił się na badaniach porównawczych *Oresteï* Ajschylosa z poematami epickimi. Uznałem więc za zasadne stworzenie krótkiej analizy porównawczej zagadnienia krwawej zemsty i jej implikacji w *Orestie* Ajschylosa z wcześniejszymi źródłami dotyczącymi tego tematu. Za naturalną cezurę czasową moich badań uznałem rok 621/620 p.n.e., czyli datę ustanowienia prawa Drakona⁸, pierwszego spisane go kodeksu praw w Atenach.

Analizując postępowanie z mordercami w archaicznej Grecji musimy się opierać na poematach epickich. Nie są one oczywiście najbardziej rzetelnym źródłem wiedzy jako wytwór literatury pięknej. Stanowią jednak jedyny punkt zaczepienia dla omawianego tematu. Wspomnianym zagadnieniem zajął się M. Gagarin w swojej pracy *Drakon and Early Athenian Homicide Law*⁹. Umieścił on w powyższym tekście listę dwudziestu trzech morderstw wspomnianych

³ P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław 2008, s. 90.

⁴ M. Gagarin, *Drakon and Early Athenian Homicide Law*, Yale 1981.

⁵ S.C. Todd, *The Shape of Athenian Law*, Oxford 1993.

⁶ H.J. Wolff, *The Origin Of Judicial Litigation Among the Greeks*, „Traditio”, 1946, vol. 4, s. 31-87.

⁷ E. Carawan, *Rhetoric and the Law of Draco*, Oxford 1998.

⁸ Data podana za: M. Gagarin, *Drakon and Early...*, s. 1.

⁹ M. Gagarin, *Drakon and Early Athenian Homicide Law*, Yale 1981.

w poematach epickich¹⁰. Ponadto wymienił trzy passusy z *Iliady* i *Odysei*¹¹ dotyczące postępowania z mordercami. Na tej podstawie autor wyciąga następujące wnioski. Po pierwsze, w archaicznej Grecji rodzina zamordowanego miała prawo ścigać mordercę krewnego i zabić go za popełnioną zbrodnię¹². Prawo do dokonania zemsty potwierdzają przykłady: Tlepolemosa¹³, Ajgistosa zabitego przez Orestesa¹⁴, Teoklimenosa¹⁵ i Odyseusza¹⁶. Jednak, jak słusznie zauważa M. Gagarin, jedynie w przypadku Ajgistosa i Klitajmestry mamy do czynienia z sytuacją, w której mordercy płacą za swoją zbrodnię śmiercią z ręki mściciela¹⁷. Oznacza to, że eposy heroiczne przedstawiają rozwiązania, dzięki którym można było uniknąć stosowania prawa talionu. Po drugie, w poematach epickich istnieje dobrze poświadczony zwyczaj udawania się mordercy na wygnanie, co miało ustrzec go przed zemstą rodziny zabitego¹⁸. Zwyczaj ten potwierdzają passusy z Homera, Hezjoda i Prokulusa, cytującego *Etiopidę* przypisywaną Arktinosowi z Miletu,

¹⁰ Tamże, s. 6-9. Por. Homer, *Iliada* przeł. F. K. Dmochowski, Warszawa 1990, Homer, *Iliada*, 2.661-678, 13.695-698, 15.426-435, 16.576-581, 18.501-512, 23.85-89, 24.481-484; Homer, *Odyseja* tłum. L. Siemieński, Warszawa 1895, Homer, *Odyseja*, 1.35-52, 3.308-315, 4.525-537, 11.279-285, 11.425-439, 13.260-279, 14.389-391, 15.268-278, 21.24-32, 22.1-32, 22.470-494, 24.432-447, 24.517-528; *Proclus' Summary of the Aithiopes, attributed to Arcinous of Miletus* tłum. G. Nagy, <https://uh.edu/~cldue/texts/epiccycle.html> [dostęp: 28.04.2025]; *Suda On Line: Byzantine Lexicography* (in Greek and English; vetted edition completed 2014), by Suidas (Lexicographer), ed. by D. Whitehead, W. Hutton, C. P. Roth, P. Rourke, E. Vandiver, tau.429. <https://topostext.org/work/240#tau.429> [dostęp: 04.05.2025]; Hezjod, *Tarcza Heraklesa* tłum. A. Górski, Warszawa 1948, 77-82; Pausaniasz, *Wędrowki po Helladzie: U stóp Boga Apollona*. Z Pausaniasz wędrowki po Helladzie księgi VIII, IX, X, tłum. J. Niemirska-Piłszczyńska, H. Podbielski, Wrocław 1989; Pausaniasz, *Wędrowki*, 9.36.7; W powyższych passusach wymieniono z imienia siedemnastu morderców: Tlepolemosa, Medona, Likofrona, Epigeusza, Patroklosa, Ajgistosa, Orestesa, Klitajmestrę, Edypa, Odyseusza, Teoklimenosa, Heraklesa, Telemacha, Achillesa, Kefalosa, Amfitriona, Hyettosa. Ponadto dwa przykłady nieznanych z imienia morderców, pierwszy z opisu na tarczy Heraklesa, drugi Etolczyk wspomniany w czternastej księdze *Odysei*. Ostatni przykład budzący najwięcej wątpliwości w kwestii kwalifikacji czynu jako morderstwa dotyczy poddanych Ajgistosa, którzy na rozkaz swego pana zaatakowali Agamemnona i jego towarzyszy oraz wojowników Agamemnona działających w obronie swojej i swojego wodza.

¹¹ Zob. M. Gagarin, *Drakon and Early...*, s. 9-10; Por. Homer, *Iliada*, 9.635-639; Homer, *Odyseja*, 3.199-200, 32.121-126. M. Gagarin podaje również przykłady zbrodni planowanych które nie doszły do skutku zobacz: M. Gagarin, *Drakon and Early...*, s. 9. Jednak w moim odczuciu nie są one w kręgu zainteresowań badawczych niniejszej pracy.

¹² M. Gagarin, *Drakon and Early...*, s.10, 18.

¹³ Homer, *Iliada*, 2.661-678.

¹⁴ Homer, *Odyseja*, 1.35-52, 3.308-315.

¹⁵ Tamże, 15.268-278.

¹⁶ Tamże, 22.1-32, 23.121-126, 24.432-447.

¹⁷ M. Gagarin, *Drakon and Early...*, s.10. Por. Homer, *Odyseja*, 1.35-52.

¹⁸ M. Gagarin, *Drakon and Early...*, s.10.

a dotyczące: Tlepolemosa¹⁹, Medona²⁰, Likofrona²¹, Epigeusza²², Patroklesa²³, nieznanego z imienia Eolczyka²⁴, Teoklimenosa²⁵, Amfitriona²⁶ i Hyettosa²⁷. Należy zgodzić się również z tezą M. Gagarina, że morderca mógł być ścigany przez mścicieli poza granicami ojczyzny zamordowanego, na co wskazuje przykład Teoklimenosa²⁸. Co więcej można wyciągnąć wniosek, że to rodzina, a zwłaszcza synowie, byli odpowiedzialni za dokonanie pomsty, co potwierdzają trzy passusy z dzieł Homera. Pierwszy, wspominający o zabiciu przez Heraklesa Ifitosa²⁹, za co heros nie poniósł kary. Drugi, wspominający o Edypie³⁰, który panował po zamordowaniu własnego ojca, co M. Gagarin interpretuje jako potwierdzenie, że Lajos nie miał mściciela, ścigającego jego syna. Trzeci, to passus z trzeciej pieśni *Odysei* odnoszący się do Orestesa: *Dobrze, gdy po zabitym ojcu syn zostanie. | Syn też jego na zabójcy krzywdę powetowa*³¹. Wiele miejsca podczas dyskusji o ściganiu morderców poświęca się kwestii braku rozróżniania pomiędzy zabójstwem z premedytacją, a zabójstwem przypadkowym, jednak ze względu na omawiany temat wspomniana kwestia nie jest szczególnie ważna ponieważ premedytacja w działaniu Orestesa jest oczywista³². Po trzeciej, M. Gagarin wyciąga wniosek, że zbieg przyjęty w innej społeczności zyskiwał ochronę, a być może nawet pozbywał się moralnego piętna swojego czynu³³. Po czwarte, dwa passusy z *Iliady* Homera wspominają o możliwości zapłacenia odszkodowania za morderstwo, co miałoby skutkować przerwaniem pościgu za zabójcą. Mowa tu o scenie sądu z "Tarczy Achillesa"³⁴, którą szerzej omówię poniżej oraz upomnienia jakiego Ajaks udziela

¹⁹ Homer, *Iliada*, 2.661-678, 2.661-678.

²⁰ Tamże, 13.695-698.

²¹ Tamże, 15.426-435.

²² Tamże, 16.576-581.

²³ Tamże, 23.85-89.

²⁴ Homer, *Odyseja*, 14.389-391.

²⁵ Tamże, 15.268-278.

²⁶ Hezjod, *Tarcza Heraklesa*, 77-82.

²⁷ Pausaniasz, *Wędrówki*, 9.36.7.

²⁸ M. Gagarin, *Drakon and Early...*, s.10. Por. Homer, *Odyseja*, 15.268-278, 15.426-435, 23.85-89.

²⁹ Tamże, 21.24-32.

³⁰ Tamże, 11.279-285. Fragment ten nastręcza pewną trudność interpretacyjną. W przeciwieństwie do tragedii Sofoklesa *Król Edyp* Odyseja nie określa, kiedy zbrodnia Edypa wyszła na jaw oraz czy zdawał on sobie sprawę, że jest ojcobójcą. Można więc założyć jako jedną z interpretacji, że podobnie jak u Sofoklesa Edyp rządził w Tebach aż do momentu wykrycia jego zbrodni, a nie pomimo niej. Porównaj: Sofokles, *Król Edyp*, tłum. K. Morawski, Kraków 1947, Sofokles, *Król Edyp*, 100-105.

³¹ Homer, *Odyseja*, 3.199-200.

³² Więcej zobacz: M. Gagarin, *Drakon and Early...*, s.11-12.

³³ Tamże, s.10-11. Por. Homer, *Iliada*, 2.661-678, 2.661-678; Hezjod, *Tarcza Heraklesa*, 77-82; Pausaniasz, *Wędrówki*, 9.36.7.

³⁴ Homer, *Iliada*, 18.501-512.

zaciętemu w gniewie Achillesowi: *Zawzięty! Nielitosny! A wszakże zapłata | Niejednemu nagradza śmierć syna i brata: | Dawszy okupy siedzi spokojnie morderca, | Tamten zapłat umarza zjątrzonego serca*³⁵. Passusy te dość jasno wskazują, że eposom heroicznym nie obca była kwestia uiszczenia zapłaty jako zadośćuczynienia za śmierć bliskiego. Nie znajdziemy jednak w nich odpowiedzi jak dochodziło do zawarcia takiej ugody³⁶. Trzeba jednak zauważyć, że przykłady ucieczki lub wygnania zabójcy wzmiankowane są znacznie częściej niż odszkodowania pieniężne. Po piąte, M. Gagarin na podstawie podania o Orestesie mszczącym się za śmierć ojca nie tylko na jego mordercy Ajgistosie, ale również na współniczce zbrodni, Klitajmestrze, wyciąga wniosek, że współudział w zabójstwie mógł być karany. Należy tu zachować jednak pewną ostrożność. W dziełach Homera nie znajdziemy passusu, wspominającego o zamordowaniu matki przez Orestesa, a mamy jedynie fragment o pogrzebie, wyprawianym przez niego Klitajmestrze³⁷.

Sytuacja Orestesa wydaje się wyróżniać spośród wymienionych przykładów. Aby to wykazać należy prześledzić kwestię innych morderstw opisanych w poezji epickiej. Pośród wyżej wymienionych zabójstw - wyłączam z nich trzy: te dokonane przez Orestesa, Klitajmestrę i Ajgistosa jako bezpośrednio związane z omawianym tematem - w czterech przypadkach: Tlepolemosa³⁸, Medona³⁹, Patroklesa⁴⁰, Kefalosa⁴¹ mówimy o zabójstwie bez premedytacji. W kolejnych sześciu przypadkach: Likofrona⁴², Epigeusza⁴³, Edypa⁴⁴, nieznanego z imienia Etolczyka⁴⁵, Achillesa⁴⁶, Teoklimenesa⁴⁷, Amfitriona⁴⁸, motyw działania lub premedytacja są w nim wątpliwe bądź niemożliwe do ustalenia. Przy kolejnych dwóch morderstwach Heraklesa na Ifitosie⁴⁹ i rzekomym Odyseusza na Orsilochu⁵⁰ nie może być mowy o ściganiu zabójcy, ponieważ oba czyny miałyby być popełnione skrycie. Wzajemne wymordowanie się wojowników Ajgistosa i Agamemnona⁵¹ również

³⁵ Tamże, 9.635-639.

³⁶ Więcej zob. M. Gagarin, *Drakon and Early...*, s. 17-18.

³⁷ Homer, *Odyseja*, 3.308-315.

³⁸ Homer, *Iliada*, 2.661-678.

³⁹ Tamże, 13.695-698.

⁴⁰ Tamże, 23.85-89.

⁴¹ *Suda On Line: Byzantine Lexicography*, tau.429.

⁴² Homer, *Iliada*, 15.426-435.

⁴³ Tamże, 16.576-581.

⁴⁴ Homer, *Odyseja*, 11.279-285.

⁴⁵ Tamże, 14.389-391.

⁴⁶ *Proclus' Summary of the Aithiopis*.

⁴⁷ Homer, *Odyseja*, 15.268-278.

⁴⁸ Hezjod, *Tarcza Heraklesa*, 77-82.

⁴⁹ Homer, *Odyseja*, 21.24-32.

⁵⁰ Tamże, 13.260-279.

⁵¹ Tamże, 4.525-537.

wyklucza jakiegokolwiek działania. Zabicie przez Telemacha osób niższego stanu, czyli koźlarza i służących⁵², również nastrocza niemożliwych do zinterpretowania trudności. Eliminacja ta pozwala wyciągnąć wniosek, że najbardziej zbliżone do morderstwa dokonanego przez Orestesa są: zabicie Antinoosa przez Odyseusza⁵³ oraz zabicie Molorusa przez Hyettosa⁵⁴.

W przypadku Hyettosa, który zabił kochankę swojej żony, podobnie jak w sprawie Orestesa, dokonana zbrodnia w rozumieniu starożytnych Greków mogła być do pewnego stopnia uzasadniona. Trzeba jednak zauważyć, że Hyettos podobnie jak Orestes w *Orestei* Ajschylosa zmuszony był uciekać z ojczyzny⁵⁵. Istnieją również podobieństwa między zbrodnią Odyseusza, który zabił Antinoosa, jednego z zalotników Penelopy, a morderstwami Orestesa. W obu przypadkach zamordowani zagrozili prawu do sprawowania władzy przez swoich zabójców. Antinoos, starając się o rękę Penelopy, próbował jednocześnie zagarnąć tron należący do Odyseusza - co nie byłoby niczym wyjątkowym biorąc pod uwagę prawdopodobną śmierć herosa - ale, co ważniejsze, próbował odebrać prawo do dziedziczenia tronu Telemachowi. Dokładnie z taką samą sytuacją mamy do czynienia w przypadku Ajgistosa, który nie tylko pozbawił tronu Agamemnona, ale również odebrał prawo do dziedziczenia Orestesowi. Okoliczność ta może wyjaśniać, dlaczego w obu wypadkach opuszczenie na zawsze ojczyzny nie mogło stanowić rozwiązania problemu. Jeśli postawić tezę, że celem morderstw w obu przypadkach było odzyskanie rodowego władztwa, prowadzi to nas do wniosku, że przypadki te są do pewnego stopnia wyjątkowe a mordercy muszą podjąć szczególne kroki, co możemy zauważyć zarówno w *Odesei* Homera i *Orestei* Ajschylosa. Obaj mordercy powinni obawiać się krwawej zemsty⁵⁶. Podobnie, u obu autorów zabójcy muszą udać się na wygnanie i szukać oczyszczenia z dokonanej zbrodni⁵⁷. Oczyszczenie morderców dokonuje się i u Homera⁵⁸ i u Ajschylosa⁵⁹. Po tych wydarzeniach Orestes i Odyseusz, jak można się domyślać, obejmują zgodnie

⁵² Tamże, 22.470-494. Wymienione osoby należały do sług Odyseusza a ich pozycja społeczna znacznie różniła się od pozycji Ajgistosa i Klitajmestry. Z racji na brak innych źródeł, które mogłyby wyjaśnić jak daleko idące prawa do karania swoich poddanych mieli archaiczni Grecy arystokraci nie podejmę się w tej pracy interpretacji powyższego passusu.

⁵³ Tamże, 22.1-32.

⁵⁴ Pauzaniusz, *Wędrówki*, 9.36.7.

⁵⁵ Zob. M. Gagarin, *Drakon and Early...*, s.17. Por. Ajschylos, *Oresteja*, 3221-3227; Pauzaniusz, *Wędrówki*, 9.36.7.

⁵⁶ U Ajschylosa pomsty domagają się Erynie Zob. Ajschylos, *Oresteja*, 3566-3569 oraz duch Klitajmestry. Zob. Ajschylos, *Oresteja*, 3365-3385. W wypadku Odyseusza zemsty domaga się ojciec Antinoosa. Zob. Homer, *Odyseja*, 24.432-447.

⁵⁷ Zob. Homer, *Odyseja*, 11.120-140; Ajschylos, *Oresteja*, 3221-3232.

⁵⁸ Homer, *Odyseja*, 24.560-563.

⁵⁹ Ajschylos, *Oresteja*, 4112-4114.

z prawem władzę odzyskując uznanie społeczne⁶⁰.

Patrząc na źródła z tej perspektywy można nie zgodzić się z wnioskiem M. Gagarina, że to Ajschylos na potrzeby swej trylogii wymyślił niekończący się cykl wendetty. Bo choć autor słusznie zaważa, że jest to jedyny znany z eposów heroicznych przykład pomszczenia śmierci śmiercią, to na podstawie postawionej wyżej tezy można by wziąć pod uwagę, że Ajschylos nie miał na celu ukazanie cyklu krwawej zemsty. Porównując czyny Orestesa z czynami Odyseusza można by rozważyć, czy tragik nie chciał przedstawić w swojej trylogii procesu odzyskania prawa do sprawowania władzy przez człowieka, który dokonał zbrodni na uzurpatorach i nie mógł cieszyć się społecznym uznaniem do czasu oczyszczenia z niej⁶¹. Trzeba zadać sobie pytanie, dlaczego Orestes nie starał się o ugodę z Tyndareosem za pomocą zapłacenia okupu. Można przypuszczać, że z racji statusu społecznego Orestesa, czyli jego praw do tronu, w sprawę zaangażowani byli wszyscy potencjalni poddani lub że Ajschylos z premedytacją pomija postać Tyndareosa. Rządy morderców Agjistos⁶² i Edypa⁶³ zdają się, u Homera, z góry skazane na porażkę. M. Gagarin słusznie podkreśla, że oczyszczenie religijne nie było konieczne⁶⁴, ponieważ jako jedyny przykład podaje oczyszczenie domu przez Odyseusza po zabiciu zalotników⁶⁵.

Zastanawia jednak co innego. Podobny bieg wydarzeń do ukazanego w *Orestei* zdaje się przedstawiać streszczenie tekstu *Etiopidy* przypisywanej Arktinosowi z Miletu, zachowanej u Prokulusa. Achilles, po zabiciu Tersytesa pod naciskiem Achajów, musi udać się na Lesbos, gdzie składa ofiary Apollonowi⁶⁶, Artemidzie i Leto. Ta wzmianka wydaje się współgrać z przedstawionymi wnioskami.

⁶⁰ Zob. Homer, *Odyseja*, 24.560-563. Dzieła Homera nie odpowiadają na pytanie jak dalej potoczyły się losy Orestesa. Zob. Tamże, 11.470-474. Dwa passusy z Odysei wskazują, że Orestes powrócił do ojczyzny i cieszył się szerokim uznaniem. Zob. Tamże, 1.322-324, 3.308-325. Jednak więcej na temat dalszych losów Orestesa przekazuje zachowana tradycja. Zob. Pausaniasz, *Wędrówki po Helladzie: W świątyni i w mieście*. [w:] Pausaniasz wędrówki po Helladzie księgi I, II, III, VII tłum. J. Niemirska-Pilszczyńska, Wrocław 1973, 2.18.5. Inaczej sprawa ma się z Agjistosem, bo chociaż ten panuje pod nieobecność Agamemnona, ze słów Zeusa w pierwszej księdze *Odysei* można wysnuć wniosek, że władanie syna Tyestesza nigdy nie było zgodne z prawem i od początku skazane było na tragiczny koniec. Zob. Homer, *Odyseja*, 1.35-52.

⁶¹ Chociaż Edyp panował po zabiciu ojca poezja epicka nic nie wspomina, czy był on świadomy swej zbrodni, ale, co ważniejsze, Odyseja podaje, że w przeciwieństwie do Orestesa i Odyseusza został ukarany za swój czyn. Zobacz: Homer, *Odyseja*, 11.279-285.

⁶² Tamże, 1.35-52.

⁶³ Tamże, 11.279-285.

⁶⁴ M. Gagarin, *Drakon and Early...*, s.18.

⁶⁵ Homer, *Odyseja*, 22. 495-520.

⁶⁶ Warto podkreślić, jak ważną rolę w oczyszczeniu Orestesa odgrywa Apollo w *Eumenidach* Ajschylosa.

Podobną wzmiankę o oczyszczeniu Kefalosa⁶⁷ przez Kadmejczyków po zabiciu żony, znaleźć można w *Księdze Suda*. M. Gagarin zwraca uwagę na te passusy zestawiając je ze wspomnianym wyżej oczyszczeniem domu, jakiego dokonuje Odyseusz, traktując je jako późniejsze wtrącenia. Zdaje się jednak nie zauważać analogii między losami czterech wyżej wymienionych postaci: Orestesa, Odyseusza, Achillesa i Kefalosa. W *Odysei* uwagę zwraca passus z dwudziestej trzeciej księgi, gdzie Odyseusz prorokuje, że będzie musiał najpierw opuścić Itakę, następnie znaleźć ludzi nie znających żeglugi, złożyć w ich ziemi ofiary, a potem powrócić do domu by zaznać spokoju⁶⁸. Można więc zauważyć, że wszyscy czterej wyżej wymienieni mordercy muszą opuścić ojczyznę i zostać oczyszczeni⁶⁹. W dwóch przypadkach źródło wspomina o złożeniu ofiar na obcej ziemi⁷⁰. W *Orestei* sam Apollo oczyszcza matkobójcę w Delfach⁷¹ a następnie robi to Atena i Ateńczycy⁷², podobnie jak Kadmejczycy, oczyszczają Kefalosa⁷³. Na sam koniec należy zauważyć pewne analogie między opisanymi zwyczajami, a innym starożytnym źródłem - prawem Mojżeszowym. Chociaż, co oczywiste, nie można przekładać postanowień prawa Mojżeszowego na grunt archaicznej Grecji, to ustalenie, czy w normach postępowania innego ludu Basenu Morza Śródziemnego możemy się doszukać podobnych postanowień prawnych umożliwi wskazanie, czy postanowienia takie były zupełnie niepowtarzalne a co za tym idzie mniej prawdopodobne. Co ważne, prawo Mojżeszowe jasno rozgranicza kwestię zabójstwa umyślnego i nieumyślnego⁷⁴. Jedynie w wypadku nieumyślnego zabójstwa istniała droga mogąca uratować życie mordercy. Postanowienie o utworzeniu miast ucieczki⁷⁵ przypomina wyżej opisany zwyczaj szukania schronienia przez morderców poza ojczyzną, co najlepiej pokazuje przykład Teoklimenosa⁷⁶. W archaicznej Grecji

zbieg zyskiwał ochronę nowej społeczności, podobnie sprawę zdaje się traktować prawo Izraelitów⁷⁷.

⁶⁷ *Suda On Line: Byzantine Lexicography*, tau.429.

⁶⁸ Homer, *Odyseja*, 23. 275-289.

⁶⁹ W wypadku Odyseusza trudno określić czy oczyścić ma go sama podróż czy ludzie nie znający żeglugi. Zob. Homer, *Odyseja*, 23.275-289.

⁷⁰ Mowa o Odyseuszu i Achillesie. Zob. Homer, *Odyseja*, 23. 275-289; *Proclus' Summary of the Aithiopis*.

⁷¹ Ajschylos, *Oresteja*, 3546-3552.

⁷² Tamże, 4107-4138.

⁷³ *Suda On Line: Byzantine Lexicography*, tau.429.

⁷⁴ Zob. *Biblia warszawsko-praska*, tłum. ks. bp K. Romaniuk, Warszawa, 1997, Lb 35:15,30-31.

⁷⁵ Zob. Tamże, Lb 35:15.

⁷⁶ Zob.: Homer, *Odyseja*, 15.268-278.

⁷⁷ Por. *Biblia*, Lb 35:25; Pauzaniusz, *Wędrówki*, 9.36.7.

Analogicznie, jak pokazuje to proces przedstawiony na tarczy Achillesa⁷⁸, w prawie Mojżeszowym istniał zwyczaj rozsądzania przez społeczność spraw między mścicielem krwi a mordercą⁷⁹. Jak można zauważyć pewne rozwiązania prawne, jakie omówiliśmy powyżej w kontekście archaicznej Grecji znane były również w Izraelu. Podsumowując, na podstawie eposów heroicznych można wysnuć wnioski, że w archaicznej Grecji istniał zwyczaj pozwalający rodzinie zabitego ścigać mordercę. Zabójca mógł udać się na wygnanie, prawdopodobnie istniał zwyczaj zadośćuczynienia pieniężnego za stratę bliskiego, która pozwalała mordercy wrócić do łask społeczeństwa. Dyskusyjna pozostaje kwestia oczyszczenia i droga powrotu do ojczyzny bez zapłacenia okupu.

W kwestii przebiegu procesu sądowego w eposach homeryckich musimy oprzeć się na jedynym passusie *Iliady* dotyczącym tego tematu.

W tymże mieście na rynku liczny lud się tłoczy | Między dwoma mężami żwawy spór się toczy | O zabójstwa zapłatę: ten lud zabezpiecza | Pod przysięgą, że odda, a tamten zaprzecza. | Stawia świadki, by przedzszy sprawy koniec mieli. | Na dwie strony krzykliwa gromada się dzieli. | Woźni lud uciszają, we środku zaś rada | Sędziwych na świecących marmurach zasiada. | Biorąc z rąk woźnych berła, z nim każdy powstaje | I gdy nań przyjdzie kolej, wyrok w sprawie daje. | We środku dwa talenta dla tego nagrody, | kto słuszność najlepszymi wykaże dowody⁸⁰.

Jak podkreśla S.C. Todd⁸¹ mamy tu do czynienia z pojedynczym przypadkiem opisanym w sposób poetycki, co więcej mogącym być również zaledwie jednym ze sposobów rozwiązywania konfliktów na drodze prawnej. Jest to jednak jedyne źródło jakie posiadamy. Można bowiem zgodzić się z S.C. Toddem, że zbyt daleko idące byłoby uważanie niektórych fragmentów kodeksu z Gortyny za relikty wczesnego prawa obejmującego swym zasięgiem cały świat grecki⁸².

Postaram się więc znaleźć punkty wspólne i rozbieżne między procesami przedstawionymi w *Iliadzie* Homera i *Orestei* Ajschylosa. Zaznaczyć należy, że w *Iliadzie* sprawa dotyczy spłaty odszkodowania za popełnione morderstwo, a w *Orestei* samego ustalenia winy krwi. Można zauważyć jednak punkty wspólne.

⁷⁸ W osiemnastej księdze *Iliady* Homer przedstawia scenki rodzajowe z życia codziennego jakie Hefajstos miał umieścić na tarczy Achillesa. Jedną z nich jest scena sądu. Zob. Homer, *Iliada*, 18.501-512.

⁷⁹ *Biblia*, Lb 35:24. Jak dowiadujemy się z passusu w księdze Liczb prawo to zakazywało przyjmowania zapłaty za życie lub uwolnienie mordercy. Chociaż jest to sprzeczne z wyżej wymienionymi zwyczajami greckimi, wskazuje, że zwyczaj taki był znany Izraelitom. Zob. Tamże, Lb 35:31-32.

⁸⁰ Homer, *Iliada*, 18.501-512.

⁸¹ S.C. Todd, dz. cyt., s. 33-35.

⁸² Tamże, s. 35.

Po pierwsze, jak u Homera⁸³ tak i u Ajschylosa⁸⁴ wspomina się o zwyczaju składania przysięg w procesie sądowym. W jednym przypadku mowa o Orestesie, który nie chciał złożyć przysięgi, że nie zabił matki, co byłoby przyczynkiem do rozpoczęcia procesu uniewinniającego⁸⁵, w drugim o zaprzysiężeniu sędziów⁸⁶. Analogię do tych passusów stanowią słowa z *Iliady*: *Pod przysięgą, że oddał, a tamten zaprzecza*⁸⁷. Zbieżność ta świadczy, że w epoce archaicznej, jak i było to później, mógł istnieć zwyczaj, w którym strony przysięgały, że ich słowa zgodne są z prawdą⁸⁸. Passus z eposu Homera nie wyjaśnia jednak, czy składanie przysięg obowiązywało również sędziów. Po drugie, w *Iliadzie* wspomniano o zwyczaju powoływania świadków⁸⁹. O podobnym zwyczaju czytamy u Ajschylosa⁹⁰. Orestes powołuje Apolla, aby ten zaświadczył, że to właśnie z jego polecenia dokonał mordu na matce⁹¹. Sam bóg staje więc przed sądem i potwierdza słowa oskarżonego⁹². Po trzecie, Homer wspomina o zwyczaju dzielenia uczestników konfliktu na dwie strony⁹³. Prawdopodobnie stronników oskarżającego i oskarżonego. Podobnego zabiegu możemy upatrywać u Ajschylosa⁹⁴. Po czwarte, Homer wspomina o *krzykliwej gromadzie* i woźnych mających opanować emocje zebranych tak, aby umożliwić sprawne działanie sądu⁹⁵. Współgrają z tym strofy Ajschylosa⁹⁶. Pallada, powołując się na swój boski autorytet, wzywa lud Aten, aby zawsze w ciszy i z godnością przysłuchiwali się procesowi. W obu tekstach⁹⁷ występują woźni sądowi sprawujący pieczę nad przebiegiem postępowania sądowego. Po piąte, Homer wspomina o radzie złożonej ze starców⁹⁸, jak można się domyślać chodzi tu o ludzi cieszących się estymą społeczną, a nie wszystkich sędziwych mężczyzn. Podobnie o ustanowieniu składu sędziowskiego mówi Ajschylos⁹⁹, wspominając o radzie złożonej z najlepszych obywateli Aten. Obaj poeci

⁸³ Homer, *Iliada*, 18.504.

⁸⁴ Ajschylos, *Oresteja*, 3765, 3819.

⁸⁵ Ajschylos, *Oresteja*, 3765.

⁸⁶ Tamże, 3819-3825, 4032-4033, 4066-4069.

⁸⁷ Homer, *Iliada*, 18.504.

⁸⁸ Tamże, 18.505.

⁸⁹ Tamże, 18.505.

⁹⁰ Ajschylos, *Oresteja*, 2103-2104, 3820-3823, 3923-3924, 3941, 3956-3960, 4163-4165.

⁹¹ Tamże, 3956-3960.

⁹² Tamże, 4163-4165.

⁹³ Homer, *Iliada*, 18.506.

⁹⁴ Ajschylos, *Oresteja*, 1913-1914, didaskalia.

⁹⁵ Homer, *Iliada*, 18.506-507.

⁹⁶ Ajschylos, *Oresteja*, 1913-1920.

⁹⁷ Por. Homer, *Iliada*, 18.506-507; Ajschylos, *Oresteja*, 1913-1920.

⁹⁸ Por. Homer, *Iliada*, 18.507-510.

⁹⁹ Ajschylos, *Oresteja*, 3818-3825.

przedstawiają więc sąd jako rodzaj rady¹⁰⁰. Jednak proces podejmowania decyzji przez sąd u obu autorów jest diametralnie różny. U Homera¹⁰¹ dochodzi do jawnego przedstawienia swojej opinii przez sędziów. Każdy z członków rady powstaje i przedstawia własną propozycję rozwiązania konfliktu. Sędzia, który najlepiej wskaże słusność swojego wyводу, otrzymuje gratyfikację pieniężną w postaci dwóch talentów. M. Gagarin implikuje, że celem takiego postępowania była próba znalezienia ugody, którą mogłyby zaakceptować obie strony sporu, jak można wnioskować, za takie rozstrzygnięcie należała się gratyfikacja pieniężna¹⁰². Zupełnie inaczej *passus* ten interpretuje H.J. Wolff¹⁰³. Proponuje on hipotezę, według której to zebrany tłum decydował, który z sędziów przedstawił najlepszą propozycję rozwiązania sprawy za pomocą wznoszenia okrzyków aprobaty. Dwa talenty uznaje za opłatę jaką obie strony zobowiązane były wnieść, aby otworzyć przewód sądowy. Sama zaś sprawa ma stanowić formę ochrony oskarżonego zanim nie zostanie potwierdzona jego wina, w takim przypadku skarżący mógłby dokonać zemsty. Trzeba jednak zaznaczyć, że znaczna część wniosków H.J. Wolffa opiera się na szukaniu paraleli z prawami innych ludów: Rzymian, Germanów, czy Babilończyków oraz późniejszym prawem Greckim, co uniemożliwia ich potwierdzenie. Jeszcze inną teorię przedstawia E. Carawan¹⁰⁴, w którego rozumieniu sam proces nie dotyczy tak naprawdę nieuiszczenia odszkodowania za morderstwo, a samego braku ugody, co do rozwiązania kwestii zadośćuczynienia za zabójstwo. Zgodnie z tą teorią pokrzywdzony odmawia przyjęcia zapłaty za śmierć krewnego, co powoduje, że morderca pozostaje wyjęty spod prawa. Celem sądu ma być zbadanie pobudek i zasadności stanowiska obu stron za pomocą najprostszego i najbardziej przekonującego rozwiązania, co może oznaczać przedstawienie dowodu lub złożenie przysięgi. Ważne jest, że to morderca stara się wyrzucić presję na pokrzywdzonym, aby przyjął zapłatę i tym samym pozwolił mu powrócić do łask społeczności. Zdaniem E. Carawan'a rolą sądu może być określenie czy morderca nadal ma jakieś prawa pozwalające mu na stawianie żądań. Ostateczną rolą sędziów jest znalezienie kompromisu, który bezspornie zaakceptować będą mogły

¹⁰⁰ M. Gagarin wyciąga wniosek, że same strony konfliktu decydowały, kto ma rozsądzać w ich procesie, zwracając się do ludzi, których uznały za odpowiednich do rozstrzygania w ich sprawie. Zdanie to można uznać za nie pozbawione podstaw biorąc pod uwagę ustanawianie przez *poleis* prawodawców, żeby wspomnieć chociażby o Drakonie, Solonie i Likurgu. Zob. M. Gagarin, *Early Greek Law*, Berkley 1989, s.20-23.

¹⁰¹ Homer, *Iliada*, 18.509-510.

¹⁰² M. Gagarin, *Early Greek...*, s.28.

¹⁰³ H.J. Wolff, dz. cyt., s. 31-87.

¹⁰⁴ E. Carawan, dz. cyt., s.50-67.

obie strony, co ma zatrzymać, jak określa to E. Carawan, "cykl wendetty"¹⁰⁵. Należy do powyższej teorii dodać jednak kilka uwag. Jak zauważył E. Carawan, suma jednego talentu wpłacana przez każdą ze stron może przekraczać należność za śmierć członka rodu. Jeśli tak, to jaki interes we wpłacaniu jej ma strona pokrzywdzona, która, jak sugeruje, dąży do dokonania krwawej zemsty lub wygnania mordercy. Jedynym rozsądnym rozwiązaniem tej kwestii jest uwaga, jaką podaje sam autor, iż może tu chodzić o ostateczne udowodnienie prawa pokrzywdzonego rodu do wymierzenia sprawiedliwości na własnych warunkach. Sugerowałoby to, że społeczność archaicznej Grecji wymagała potwierdzenia słuszności dokonania zemsty, a tym samym ograniczała samowolę i napędzanie "cyklu wendetty". Jednocześnie zdaje się wykluczać możliwość przyjęcia zadośćuczynienia pieniężnego, skoro strona poszkodowana i tak straciłaby na procesie więcej niż mogła uzyskać z odszkodowania. Mogłoby to stanowić niebezpieczną praktykę *de facto* kupowania sobie prawa do przelania krwi. Największym mankamentem tego rozumowania, które w mojej opinii jest jednak najbardziej spójne z materiałem homeryckim, jest powoływanie się na kodeks z Gortyny jako potwierdzenie podobnej praktyki w świecie Grecji archaicznej. Kodeks datuje się na V wiek p.n.e., a opisane w nim praktyki dotyczą postępowania w zaledwie jednej *polis*. Jeśli podobnie, bez wiedzy źródłowej, zastosować by ateńskie rozwiązania prawne z IV wieku p.n.e. dla systemu prawnego Sparty wieku VII p.n.e. lub VI p.n.e. otrzymalibyśmy prawdopodobnie bardzo zniekształcony obraz spartańskiego społeczeństwa. Uważam więc, że należy przyjąć wszystkie wyżej wymienione warianty jedynie za możliwe bez opowiadania się za jednym konkretnym. Pewne jest jednak, że opisany tu zwyczaj kłóci się z procedurą przedstawioną przez Ajschylosa¹⁰⁶ gdzie sędziowie głosują za pomocą kamyków i urn. Kamyk wrzucony do jednej oznacza głos za uniewinnieniem, do drugiej za skazaniem oskarżonego. Następnie głosy są zliczane¹⁰⁷. Nie mamy pewności, co do jawności głosowania, ale didaskalia oraz słowa Ateny¹⁰⁸ nasuwają skojarzenie, że każdy obserwujący proces widział jak sędziowie wrzucają swoje głosy do urn. Nie należy tego jednak traktować jako pewnik, a jedynie domysł. Na jego podstawie można postawić tezę, że zarówno u Homera jak i u Ajschylosa sędziowie jawnie stają po którejś ze stron sporu. M. Gagarin¹⁰⁹ wyciąga wniosek że, w *Orestei* ostatecznie dochodzi do załatwienia sprawy poprzez znalezienie jak najprostszej ugody między

¹⁰⁵ Tamże, s. 60.

¹⁰⁶ Ajschylos, *Orestea*, 4067-4069 i didaskalia pod 3910.

¹⁰⁷ Tamże, 4093-4102.

¹⁰⁸ Tamże, 4093-4102.

¹⁰⁹ M. Gagarin, *Early Greek...*, s. 41-43.

Orestesem a Eryniami, którą obie strony muszą zaakceptować. Wniosek taki naruza jednak kilka pytań. Po pierwsze, jaki sens miałyby ustanowienie trybunału na Areopagu i zasad jego funkcjonowania, skoro ostatecznie o losie Orestesa miała decydować ugoda. Po drugie, po co w trybunale mieliby zasiadać ateńscy obywatele głosujący za winą lub niewinnością syna Agamemnona, skoro w takim rozwiązaniu ich rola byłaby zbędna a jedyną osobą potrzebną do rozstrzygnięcia sporu byłaby Atena, która przecież ostatecznie bez udziału innych sędziów próbuje znaleźć rozwiązanie zadowalające również Eryninie. Po trzecie, słowa Apolla¹¹⁰ wskazują, że wyrok będzie nieodwołalny i pryncypialny niezależnie od tego czy Eryninie będą gotowe go przyjąć, a ich odpowiedź¹¹¹ wskazywałaby, że pomimo zakończenia sprawy planują dokonać zemsty na Atenie i jej mieście, czyli na sędziach, a nie na winnym Orestesie. Groźby rzucane przez boginie dotyczą przecież sędziów, a nie Orestesa. Po czwarte, ostatecznie rzeczywiście dochodzi do ugody, jednak nie bierze w niej udziału jedna ze stron sporu, czyli Orestes i Apollon. Ugodę zawiera druga strona sporu, czyli Eryninie z sędziami nie będącymi przecież częścią pierwotnego konfliktu¹¹². Po piąte, sam oskarżony przyjmuje wyrok z wyraźną ulgą i jako pewnik, co wskazuje, że decyzja była ostateczna. Zaraz po słowach Orestesa znika Apollon będący nie tylko świadkiem, ale i współwinnym¹¹³. Po szóste, na podstawie tragedii¹¹⁴ trudno określić na ile Eryninie przyjmują sąd Ateny dobrowolnie, Orestes przybywa bowiem jako błagalnik, a Pallada bierze go pod swoją ochronę do momentu zapoznania się ze sprawą. Trzeba więc zadać sobie pytanie czy Eryninie mogły nie przyjąć sądu Ateny narażając się na gniew nie tylko jej, ale również jej ojca, króla bogów, Zeusa, opiekuna błagalników¹¹⁵.

Motyw błagalnika przybywającego po sprawiedliwość nie był obcy greckim tragikom. Występuje on w *Błagalnicach*¹¹⁶ Ajschylosa czy *Błagalnicach*¹¹⁷ Eurypidesa. Należałoby więc zadać sobie pytanie, czy nawet jeśli początkowy charakter procesu zaczerpnięty był z tradycji homeryckiej według rozumienia M. Gagarina i strony przystąpiły do niego dobrowolnie, to ostatecznie zmienia się w zupełnie nowe rozwiązanie prawne, na co wskazywałaby cała treść *Eumenid*. Tłumaczyłoby to groźby skierowane w stronę sędziów, a nie oskarżonego, jakie

¹¹⁰ Ajschylos, *Oresteja*, 4088-4089.

¹¹¹ Tamże, 4193-4159.

¹¹² Tamże, 4255-4303.

¹¹³ Tamże, 4112-4138.

¹¹⁴ Tamże, 3500-3779.

¹¹⁵ O zwyczaju błagalnictwa zob. F. S. Naiden, *Supplication and the Law* [w:] *The Law and the Courts in Ancient Greece*, ed. E. M. Harris, L. Rubinstein, London 2004, s.71-75.

¹¹⁶ Ajschylos, *Błagalnice* tłum. J. Kasprowicz, Lwów 1911.

¹¹⁷ Eurypides, *Błagalnice* tłum. J. Kasprowicz, Kraków 1918.

rzucają Erynie. Czy więc ostateczna zmiana Eryni w Eumenidy nie była zabiegiem tragediopisarza, który spłot tragicznych wydarzeń ostatecznie rozsypuje na sam koniec trylogii? Podobnego zabiegu domyślamy się w niezachowanej trylogii Ajschylosa o losach Prometeusza¹¹⁸. W takim wypadku wniosek, że do zakończenia konfliktu za pomocą ugody przedstawionej przez sędziego, w tym wypadku Atenę, co próbuje udowodnić M. Gagarin, byłoby na wyrost. W innym wypadku należy uznać, że wszystkie wzmianki o ustanowieniu nowego stanu prawnego w *Orestei* są fałszywe, trybunał na Areopagu i zasada uniewinnienia przy równej ilości głosów zbędna. Uznaję więc za zasadne odrzucenie przebiegu procesu opisanego przez Ajschylosa jako dowodu sposobu rozwiązywania spraw w archaicznej Grecji.

Podsumowując, główną różnicą między procesem w *Iliadzie* i *Orestei* jest sposób podejmowania ostatecznej decyzji, to przez głosowanie za pomocą kamyków i urn, to przez przemówienia członków sądu. Jeśli wierzyć obu poetom, właśnie ten element procesu przeszedł gruntowną przemianę na przestrzeni wieków dzielących *Iliadę* od *Orestei* niezależnie od tego, którą teorię dotyczącą roli sędziów przyjmiemy za najbardziej przekonującą. Powracając do pytania, czy cykl napędzającej się wendetty był rzeczywistym problemem w realiach archaicznej Grecji, należy odpowiedzieć, że scenariusz taki wydaje się mało prawdopodobny. Uczynić należy jednak kilka zastrzeżeń. Sąd nad Orestesem nie był autorską koncepcją stworzoną przez Ajschylosa. Poeta mógł czerpać natchnienie z dzieł Homera, Hezjoda, Stesichorosa, Korynny z Tanagry i być może Pindara¹¹⁹. Niewątpliwą innowacją wprowadzoną przez Ajschylosa było przekazanie sądu nad Orestesem z rąk dwunastu bogów olimpijskich w ręce obywateli Aten, jednak, jak wszystko na to wskazuje, zmiana ta wiązała się z kontekstem politycznym sztuki i reformami Efialtesa¹²⁰. Nie wiemy kiedy archaiczni Grecy stworzyli zwyczaj umożliwiające mordercy uniknięcie śmierci z rąk mściciela i czy w jakimś okresie greckiej historii krwawa zemsta była jedyną formą zadośćuczynienia za śmierć. Jeden z najstarszych znanych nam tekstów greckich, czyli *Iliada* Homera, informuje nas o istnieniu instytucji wygnania mordercy i możliwości dokonania zapłaty jako ekwiwalentu za śmierć. Należy jednak zauważyć, że sprawa Orestesa,

¹¹⁸ Nie wszyscy historycy przyjmują, że Prometeusz w okowach jest dziełem Ajschylosa. Zob. R. R. Chodkowski, dz. cyt., s.181-188. Na temat też dotyczących pozostałych tragedii z trylogii o Prometeuszu zobacz: Tamże, s.190-193.

¹¹⁹ Istnieje brak jednomyślności co do daty powstania IX ody pytyjskiej Pindara, w której to poruszone są wątki analogiczne do dzieła Ajschylosa. Pod uwagę brane są rok 474 p.n.e. lub 454 p.n.e., stąd nie można przesądzić, który z pisarzy pierwszy zaprezentował swoje dzieło. Zob. R. Chodkowski, dz. cyt., s. 143-148.

¹²⁰ A. J. Podlecki, *The Political Background of Aeschylean Tragedy*, Michigan 1966, s. 83-100.

podobnie jak sprawa Odyseusza, zdają się posiadać szczególne okoliczności związane z walką o władzę, a nie jedynie kwestią zadośćuczynienia za dokonane morderstwa. Słowa w *Odysei* mówiące o pogrzebie jaki Orestes wyprawiał matce nierozłącznie związane z zabiciem przez niego Ajgistosa wskazują, że prawdopodobnie już Homer wiedział o jakimś udziale Orestesa w zamordowaniu Klitajmstry¹²¹. Nie należy jednak sprawy tej przesądzać. Tak czy inaczej, śmierć a nie wygnanie Klitajmstry i Ajgistosa zapisana już w *Odysei* potwierdza szczególny charakter dokonania zadośćuczynienia za śmierć Agamemnona. Jedynie wyjątkowością okoliczności oraz ich politycznym źródłem można argumentować uznanie cyklu krwawej wendetty w rodzie Atrydów za możliwe, choć mało prawdopodobne. Wydaje się, że chodzi tu o legitymizację władzy opartej na czynie, niewątpliwie moralnie nagannym, jakim było zamordowanie rodzica.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

Ajschylos, *Błagalnice*, tłum. J. Kasprowicz, Lwów 1911.

Ajschylos, *Oresteja*, tłum. J. Kasprowicz, Kraków 2004.

Biblia warszawsko-praska, tłum. ks. bp K. Romaniuk, Warszawa, 1997.

Eurypides, *Błagalnice*, tłum. J. Kasprowicz, Kraków 1918.

Hezjod, *Tarcza Heraklesa*, tłum. A. Górski, Warszawa 1948.

Homer, *Iliada*, przeł. F. K. Dmochowski, Warszawa 1990.

Homer, *Odyseja*, tłum. L. Siemieński, Warszawa 1895.

Pauzaniaś, *Wędrowki po Helladzie: W świątyni i w mieście*, [w:] *Pauzaniaś wędrowki po Helladzie księgi I, II, III, VII*, tłum. J. Niemirska-Pilszczyńska, Wrocław 1973.

Pauzaniaś, *Wędrowki po Helladzie: U stóp Boga Apollona*, [w:] *Pauzaniaś wędrowki po Helladzie księgi VIII, IX, X*, tłum. J. Niemirska-Pilszczyńska, H. Podbielski, Wrocław 1989.

Proclus' Summary of the *Aithiopsis*, attributed to Arcinous of Miletus tłum. G. Nagy, <https://uh.edu/~cldue/texts/epiccycle.html> [dostęp 28.04. 2025].

¹²¹ Homer, *Odyseja*, 3.308-315.

Sofokles, *Król Edyp*, tłum. K. Morawski, Kraków 1947.

Suda On Line: Byzantine Lexicography (in Greek and English; vetted edition completed 2014), by Suidas (Lexicographer), ed. by D. Whitehead, W. Hutton, C. P. Roth, P. Rourke, E. Vandiver, tau.429, <https://topostext.org/work/240#tau.429> [dostęp 04.05.2025].

Opracowania:

Carawan E., *Rhetoric and the Law of Draco*, Oxford 1998.

Chodkowski R.R., *Ajschylos i jego tragedie*, Lublin 1994.

Gagarin M., *Drakon and Early Athenian Homicide Law*, Yale 1981.

Gagarin M., *Early Greek Law*, Berkley 1989.

Grimal P., *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław 2008.

Naiden F.S., *Supplication and the Law* [w:] *The Law and the Courts in Ancient Greece*, red. E. W. Harris, L. Rubinstein, London 2004.

Podlecki A.J., *The Political Background of Aeschylean Tragedy*, Michigan 1966.

Todd S.C., *The Shape of Athenian Law*, Oxford 1993.

Wolff H.J., *The Origin Of Judicial Litigation Among the Greeks*, „Traditio” 1946, vol. 4, s. 31-87.

AESCHYLUS' ORESTEIA VERSUS CUSTOMARY LAW IN ARCHAIC GREECE

Summary: The aim of this article is the comparison of the cycle of bloody vengeance presented in Aeschylus *Oresteia* and the source material relating to customary law applied in murders' matters on the territory of Hellada prior to 621/620 B.C. The present work aims to answer the question: Was it common or at least known Talion law enforcement in murders' cases in archaic Greece.

Key words: The bloody revenge, archaic Greece, the vendetta cycle, customary law, homicide in ancient Greece.

ORA ET LABORA? PRACA W KLASZTORZE PAULINÓW NA PRZYKŁADZIE MUZYKÓW JASNOGÓRSKICH W XIX WIEKU

Streszczenie: Praca muzyka do dzisiaj może nastroczać problemów związanych z możliwością znalezienia stałego zatrudnienia, które będzie zarazem głównym źródłem dochodów. Odnalezienie takiego miejsca pracy wiązałoby się również z uzyskaniem poczucia pewnego bezpieczeństwa, zwłaszcza na gruncie materialnym. Jednak w poprzednich stuleciach sytuacja osób parających się rzemiosłem muzycznym była trudniejsza i o wiele bardziej skomplikowana. Dotyczyło to szczególnie tych ludzi, którzy nie należeli do stanu duchownego, ponieważ przynależenie do społeczności zakonnej pozwalało na bardziej ustrukturyzowane działanie na tej płaszczyźnie. Mimo powyższych czynników w dziewiętnastowiecznych realiach porozbiorowej Rzeczypospolitej nie zabrakło osób kształcących się muzycznie. Szukali oni miejsca do pracy, które dałoby im względną stabilizację przy jednoczesnej możliwości realizowania swojej wyuczonej profesji. Wszystkie te warunki spełniała kapela muzyczna przy klasztorze ojców paulinów na Jasnej Górze. Jednakże jak miało się okazać owa praca była także okupiona znacznym wysiłkiem oraz poświęceniem osób w niej zatrudnionych. Przybierało ono różnorodne formy, których rezultat możemy obserwować po dziś dzień m. in. w postaci zachowanego dorobku muzycznego.

Słowa kluczowe: Muzycy, kapela jasnogórska, praca.

Wiek XIX na ziemiach polskich zapisał się jako czas powstań, walki o niepodległość oraz realizacji brutalnej polityki zaborców wobec ludności polskiej. Trudno zatem zakładać, że powyżej przedstawione warunki mogły tworzyć sprzyjające okoliczności dla kręgów artystycznych. Niemniej wyjątkowo trudne realia życia codziennego na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej nie zahamowały działalności na tej płaszczyźnie.

Celem badawczym niniejszego tekstu jest ukazanie jak funkcjonowały ośrodki religijno-artystyczne na ziemiach zabranych Rzeczypospolitej w XIX w., na przykładzie kapeli paulinów na Jasnej Górze. Podjęta analiza materiału źródłowego oraz próby odpowiedzi na pytania badawcze skupiają się na przedstawieniu codziennej pracy i obowiązków muzyków zatrudnionych w kapeli przyklasztornej. Badania nad działalnością kapeli jasnogórskiej pokazują, jak sfery sacrum i profanum przenikały się w pracy tutejszych muzyków. Trzeba także zauważyć, że w kontekście zawirowań politycznych praca w klasztorze dawała kapelistom coś więcej aniżeli sam fakt posiadania pracy w zawodzie. Taka praca dała im bowiem poczucie bezpieczeństwa.

Artykuł został oparty przede wszystkim na literaturze przedmiotu oraz materiale archiwalnym znajdującym się w archiwum ojców paulinów na Jasnej Górze. Do najważniejszych z nich trzeba zaliczyć prace Pawła Podejki m. in. *Kapela wokalna-instrumentalna na Jasnej Górze, czy Nieznani Muzycy Polscy*¹. Autor szczegółowo omawia w nich strukturę kapeli jasnogórskiej oraz osób do niej należących. Ponadto nie mogło zabraknąć prac odnoszących się do historii klasztoru jasnogórskiego. Mam tutaj na myśli opracowania samych paulinów m. in. o. Kazimierza Szafraniec², czy o. Alfonsa Jędrzejewskiego³, a także publikacje Jacka Szpaka opisujące życie zakonników na wielu jego płaszczyznach jak np. monografia: *Polska prowincja paulinów od XVII wieku do 1864 roku. Dzieje gospodarcze: klasztor na Jasnej Górze w Częstochowie* oraz wiele innych⁴. Nieocenionym

¹ P. Podejko, *Kapela wokalna-instrumentalna na Jasnej Górze*, „Studia Claromontana” 2001, t. 19; Tenże, *Nieznani muzycy polscy. Kompozytorzy, dyrygenci, instrumentalści, wokaliści (1572-1820)*, Bydgoszcz 1966.

² o. K. Szafraniec, *Konwent paulinów jasnogórskich 1382-1864*. Rzym 1966.

³ o. A. Jędrzejewski, *Jasna Góra. Historia klasztoru i cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej*, Częstochowa 1946.

⁴ J. Szpak, *Polska prowincja paulinów od XVII wieku do 1864 roku. Dzieje gospodarcze: klasztor na Jasnej Górze w Częstochowie*, Katowice 2020; Tenże, *Kontakty polskich królowych z sanktuarium i klasztorem paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, „Ignatianum” 2021 nr 2; Tenże, *Między sacrum a profanum. Życie codzienne paulinów polskich w dobie nowożytnej*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Kultura staropolska – poszukiwanie sacrum odnajdywanie profanum*, (red.) B. Rok, F. Wolański, Toruń 2013; Tenże, *Zapisy finansowe na rzecz Klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie do 1795 roku*, „Zeszyty Historyczne” 2019, t. XVIII.

wkładem naukowym w stan badań nad dorobkiem muzycznym kapeli jasnogórskiej są również prace Remigiusza Pośpiecha m. in. *Józef Elsner 1769-1854. Życie – działalność – epoka, czy Muzyka wielogłosowa w celebracji eucharystycznej na Śląsku w XVII i XVIII wieku*⁵.

W niniejszym artykule wykorzystano źródła mieszczące się w archiwum ojców paulinów na Jasnej Górze (w tym m. in. sygn. AJG 77, 430, 3300), w których możemy znaleźć informacje dotyczące zakonników i ich życiorysów, muzyków, listy płac, a także wykazy obowiązków, do których kapeliści jasnogórscy byli zobowiązani decydując się na pracę w kapeli klasztornej. Podjęte rozważania dopełniają źródła muzyczne. Odnajdujemy w nich ślady konieczności komponowania czy dedykowania dzieł muzycznych pod dyktando władz zaborczych, które również i w tej dziedzinie życia odcisnęły swoje piętno.

W celu lepszego zrozumienia tematu, tekst rozpoczne od przedstawienia historii powstania klasztoru ojców paulinów na Jasnej Górze oraz kapeli działającej w tamtejszym sanktuarium od II połowy XVI w. do 1914 roku.

Pustelnicy pojawili się na ziemiach polskich za sprawą księcia Władysława Opolczyka. Książę w 1382 r. ufundował klasztor na wzgórzu, które później będzie nazywane Jasną Górą⁶. Po przegranej wojnie Władysława Opolczyka z Władysławem Jagiełło w latach 1391-1396 klasztor utracił prawne podstawy istnienia. Jednakże król w 1393 r. dokonał ponownej fundacji klasztorów na Jasnej Górze i w Wieluniu⁷.

Paulini jasnogórscy największe uznanie w oczach wiernych oraz króla polskiego uzyskali po odparciu ataku Szwedów na twierdzę jasnogórską w 1655 r.⁸. Liczne przywileje i nadania pozwoliły na rozprzestrzenienie się

⁵ R. Pośpiech (red.), *Józef Elsner 1769-1854. Życie – działalność – epoka*, Opole 2013; R. Pośpiech, *Muzyka wielogłosowa w celebracji eucharystycznej na Śląsku w XVII i XVIII wieku*, Opole 2004.

⁶ J. Sperka, *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370-1401*. Katowice 2006, s. 136, 233, 253, 287, 290, 301, 344; B. Czwojdrak, J. Sperka, *Biskupi wobec paulinów w Polsce średniowiecznej*, „Studia Claromontana” 2009, t. 27, s. 58; J. Szpak, *Polska prowincja paulinów od XVII wieku do 1864 roku. Dzieje gospodarcze: klasztor na Jasnej Górze w Częstochowie*, Katowice 2020 s. 25-35; J. Szpak, *Między sacrum a profanum...*, s. 195-197; F. Kiryk (red), *Częstochowa dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, Częstochowa 2002, s. 149; J. Zbudniewek, *Katalog domów i rezydencji polskiej prowincji paulinów*, „Nasza Przyszłość” 1969, nr 31, s. 182; L. Wojciechowski, *Najstarsze klasztory paulinów w Polsce. Fundacja-uposażenie-rozwoj do około 1430 roku*, „Studia Claromontana” 1991, t. 11, s. 35-41, 155, 178; M. Baliński, *Pielgrzymka do Jasnej Góry w Częstochowie odbytej przez pątnika XIX wieku i wydana z rękopisu przez Michała Balińskiego*, Warszawa 1946, s. 217-226.

⁷ M. Baliński, *Pielgrzymka do Jasnej Góry w Częstochowie odbyta przez pątnika XIX w.*, oprac., Warszawa 1847, s. 222-226; J. Szpak, *Polska prowincja paulinów...*, s. 26.

⁸ J. Sambej, J. Zbudniewek, *Klejnoty Jasnej Góry*, Warszawa Krajowa Agencja Wydawnicza 1983, s. 9-10; O. A. Jędrzejewski, *Jasna Góra. Historia klasztoru i cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej*, Częstochowa 1946, s. 117-119; A. Kersten, *Szwedzi pod Jasną Górą 1655*, Warszawa 1975, s. 293.

paulińskich domów zakonnych na terenie całej Rzeczypospolitej⁹. Sama Jasna Góra uzyskiwała wiele swobód i możliwość samostanowienia w sprawach związanych z twierdzą¹⁰. Prowincjałowie byli mediatorami w sporach królewsko-magnackich, jak np. o. Konstanty Moszyński ceniony wśród magnatów świeckich oraz biskupów¹¹.

Polscy władcy w większości otaczali swoją opieką zakonników jasnogórskich. Paulini swój rozkwit intelektualno-kulturalny zawdzięczają również m. in. linii saskiej, której przedstawiciele zasiadali na polskim tronie. Wettini łaskawym okiem spoglądali na opiekunów obrazu Czarnej Madonny, co również związane było z religijnością osób należących do najbliższego kręgu króla, w tym żony Augusta III Sasa – Marii Józefy¹².

Klasztory oprócz tego, że pełniły funkcję centrów religijnych, były ośrodkami intelektualno-kulturalnymi. Tę ostatnią rolę klasztor paulinów jasnogórskich rozwijał przez prawie trzysta lat m.in. poprzez prowadzenie kapeli muzycznej, która powstała w drugiej połowie XVI w¹³.

Najważniejszym celem, który przyświecał powołaniu do życia kapeli jasnogórskiej, było uświetnianie uroczystości religijnych związanych z kultem Matki Boskiej Częstochowskiej. W skład kapeli początkowo wchodził głównie zakonnicy, którzy rzemiosła muzycznego zazwyczaj wyuczali się już jako młodzi chłopcy w specjalnie powołanej tzw. szkole muzycznej mieszczącej się w budynku klasztornym¹⁴.

Z czasem działalność kapeli zaczęła przybierać coraz bardziej profesjonalnego kształtu. Z tego względu zaczęto wykorzystywać walory muzyczne kapeli podczas wydarzeń o charakterze politycznym lub w podniosłych uroczystościach religijnych. Możemy zaliczyć do tego wizyty królów Polski, biskupów, magnatów na Jasnej Górze, ale także ślub Michała Korybuta Wiśniowieckiego z Eleonorą Habsburżanką¹⁵.

⁹ J. Sambej, J. Zbudniewek, *Klejnoty...*, s. 24.

¹⁰ J. Szpak, *Polska prowincja paulinów...*, s. 29-30.

¹¹ B. Kubica ZP, *O. Konstanty Moszyński, paulin – Biskup*, „Studia Claromontana” 1988, t. 9, s. 152-155; D. Złotkowski, *Udział zakonu ojców paulinów w życiu społeczno-politycznym Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Częstochowa 1994, s. 37-38; J. Zbudniewek, *Paulini wczoraj i dzisiaj...*, s. 123.

¹² J. Szpak, *Kontakty polskich królowych z sanktuarium i klasztorem paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, „Ignatianum” 2021 nr 2, s. 153-154; Tenże, *Polska prowincja paulinów...*, s. 31.

¹³ P. Podejko, *Kapela wokalna-instrumentalna paulinów na Jasnej Górze*, Gdańsk 1977, s. 17.

¹⁴ Tamże, s. 72.

¹⁵ M. Baliński, *Pielgrzymka do Jasnej Góry w Częstochowie...*, s. 298-299; J. Szpak, *Zapisy finansowe na rzecz Klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie do 1795 roku*, „Zeszyty Historyczne” 2019, t. XVIII, s. 33-37; M. Hennel-Bernasikowa, *Ślub królewski na Jasnej Górze. Michał Korybut Wiśniowiecki i Eleonora Habsburg*, Częstochowa 2005, s. 18-106.

Pozycja społeczno-polityczna polskiej prowincji paulinów zaczęła upadać za rządów Stanisława Augusta Poniatowskiego. Król odnosił się do paulinów z nieukrywaną niechęcią. Liczne pożyczki oraz odebrane nadania poważnie uszczupliły zasoby finansowe klasztoru, a w konsekwencji możliwości działalności artystycznej czy kulturalnej¹⁶. Co więcej, niestabilna sytuacja polityczna i gospodarcza związana w późniejszym okresie z rozbiorem Polski, dołożyły kolejne czynniki, które doprowadziły do znaczącego pogorszenia się warunków, w jakich musieli funkcjonować muzycy.

Na skutek II rozbioru Polski, Częstochowa wraz z klasztorem paulinów na Jasnej Górze trafiła pod panowanie króla pruskiego¹⁷. Wiązało się to z widmem bardzo niepewnego jutra. Władza pruska nie była pozytywnie ustosunkowana do jakichkolwiek przejawów katolicyzmu, które starała się tępić w miarę swoich możliwości. Poza tym klasztory były dla nowej władzy szybkim sposobem na zdobycie ziemi oraz czerpania z niej dochodów. Z tego powodu klasztor spotkał się z coraz ostrzejszą polityką zaborcy, który odebrał zakonnikom wszystkie posiadłości, z których się utrzymywali. Do ostatecznej konfiskaty dóbr jasnogórskich doszło w 1798 r.¹⁸

Mimo niezwykle trudnych okoliczności klasztor na Jasnej Górze nie został skasowany, ponieważ odgrywał zbyt poważną rolę społeczno-religijną i Prusacy bali się rozruchów. Z tego względu muzycy mogli liczyć na utrzymanie posady w kapeli. Było to niezwykle istotne w tak trudnych i niepewnych czasach, szczególnie dla muzyków, których profesja nawet w bardziej łaskawych okresach dziejów był zawodem trudnym i niepewnym w perspektywie zarobkowej, nie mówiąc już o stałym zatrudnieniu.

W tym przypadku kapeliści jasnogórscy mogli liczyć nie tylko na stałą pensję. Równie ważne było to, że w momencie zaciągnięcia się do wojska w czasie powstania listopadowego lub w razie konieczności odbycia obowiązkowej służby wojskowej, muzycy po powrocie z armii mieli zagwarantowane miejsce pracy, a także często i miejsce zamieszkania¹⁹.

¹⁶ J. Szpak, *Polska prowincja paulinów...*, s. 32.

¹⁷ *Roczniki Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika* Tom (III) IV za lata 1783-1807, Wydawnictwo Paulinarum Częstochowa 2020, (Dalej: *Roczniki paulińskie*), s. 361-363.

¹⁸ *Roczniki paulińskie...* s. 370-374, 376-378, 392-394, 396-397, 399, 401, 408, 417, 425, 433, 436-437, 446, 473, 518, 540-541, 553-554, 655, 713-714; J. Szpak, *Polska prowincja paulinów...*, s. 74.

¹⁹ AJG sygn. 430 s. 41.

Pomimo okrojonych źródeł dochodów wynikających z dziewiętnastowiecznych zawirowań dziejowych, władze klasztoru wypłacały pensje swoim muzykom. Na przestrzeni lat istnienia kapeli jasnogórskiej wynagrodzenie członków orkiestry było uzależnione od czasów, w jakich przyszło im służyć w kapeli, ale także od ich stanowiska oraz indywidualnych umiejętności muzycznych.

Pochodzenie społeczne muzyków jasnogórskich ulegało zmianie, w zależności od okresu historycznego. Przez pierwszy wiek działalności kapelistami zostawali zakonnicy, których dość często kształcono na tę funkcję od najmłodszych lat. Tym samym klasztor zapewniał sobie sukcesję przyszłych muzyków²⁰. Zdarzały się przypadki, że głównym powodem udzielenia zgody na śluby zakonne dla nowicjuszy były jego umiejętności wokalne lub umiejętność gry na instrumencie, niejednokrotnie więcej niż na jednym²¹.

Kształcono głównie młodych chłopców dla potrzeb osób z zewnątrz lub z polecenia, a także dzieci kapelistów i mieszczan oddawanych na naukę rzemiosła muzycznego. Czasami nauczano także dzieci ludności poddańczej, mieszkającej w dobrach klasztornych. Edukacja była bezpłatna, choć uczący się chłopcy byli zobligowani do pomocy kapelistom. Otrzymywali również od władz klasztoru pełne utrzymanie w postaci zapewnienia im ubioru oraz mieszkania mieszczącego się w budynkach klasztornych. Po okresie nauki, który do 1901 r. trwał 7 lat, mogli opuścić kapelę dopiero po zapewnieniu następcy na swoje miejsce. W wieku XIX podchodzono do tej kwestii już bardziej liberalnie²².

Wraz z rozwojem kapeli, a tym samym zwiększenia się liczby wykonywanych przez nią dzieł, rozpoczęto zatrudnianie muzyków spoza murów klasztornych²³. Okres ten przypadał na wiek XVIII, w którym możemy bardzo wyraźnie zaobserwować znaczący wzrost liczby muzyków świeckich. Proceder ten został utrzymany w wieku następnym do tego stopnia, że muzycy-zakonnicy zaczęli stanowić niewielki odsetek składu muzyków kapeli jasnogórskiej²⁴. Niewątpliwie

²⁰ M. in. o. Michał Polakowski, dyrygent kapeli. Kastrat, wybitny śpiewak. Związek z kapelą rozpoczął jako młody chłopiec; Archiwum Jasnej Góry w Częstochowie (AJG) sygn. 430, s. 21-24, AJG sygn. 67 s. 30-31; o. Grzegorz Prus OSPPE, *Polska prowincja paulinów w czasie panowania dynastii Wazów w Polsce (1587-1668)*, Częstochowa 2011, s. 106-107; P. Podejko, *Kapela wokально-instrumentalna na Jasnej Górze*, „Studia Claromontana” 2001, t. 19, s. 101.

²¹ Na takich zasadach przyjęto m. in.: M. Gamońskiego, A. Kasprońskiego, G. Rozińskiego, R. Nolla, czy C. Kodlińskiego; P. Podejko: *Kapela wokально-instrumentalna...*, s. 59-60; o. K. Szafaniec, *Konwent paulinów jasnogórskich 1382-1864*, Rzym 1966, s. 115.

²² P. Podejko, *Kapela wokально-instrumentalna...*, s. 103.

²³ Były to niejednokrotnie osoby z poza Rzeczypospolitej. W skład kapeli wchodziły osoby o narodowości śląskiej, czeskiej, niemieckiej oraz włoskiej, czy serbskiej.

²⁴ AJG sygn. 77 s. 207; AJG sygn. 2965 s. 36; AJG sygn. 3300 s. 79, 89, 115; P. Podejko, *Nieznani muzycy polscy. Kompozytorzy, dyrygenci, instrumentalści, wokaliści (1572-1820)*, Bydgoszcz 1966, s. 32-33, 57, 66-67.; Tenże, *Kapela wokально-instrumentalna...*, s. 74-81.

mogły przyczynić się do tego decyzje władz zaborczych, które wydanymi dekretemi zmusiły władze klasztorne do zmniejszenia liczby osób przyjmowanych do nowicjatu oraz podniesienia wieku składania ślubów zakonnych²⁵.

Warunkiem przyjęcia do kapeli osoby z zewnątrz było przejście przez nią egzaminów oraz okresu próbnego, który trwał ok. 1-2 miesięcy. Czasami po wspomnianym czasie, osoba zainteresowana sama rezygnowała z pracy w kapeli. Niejednokrotnie powodem takiej decyzji był brak możliwości sprostanania wymaganym zobowiązaniom²⁶.

Kapela jasnogórska była kapelą przyklasztorną. Z tego względu do głównych obowiązków muzyków należało uświetnianie ceremonii związanych z kultem Matki Boskiej oraz innym nabożeństwom i świętom kościelnym²⁷.

Jednakże liczba zadań muzyków zmieniała się wraz ze wzrostem prestiżu kapeli. Przykładowo, kapela jasnogórska już jako kapela barokowa zaczęła pełnić funkcję reprezentacyjną²⁸. Kapeliści wówczas witali uroczystości władców lub magnatów świeckich, jak i duchownych przybywających na Jasną Górę. Kapela uświetniała również uroczystości kościelne. Muzycy witali przybywających pielgrzymów czy grali również specjalnie skomponowane utwory podczas ślubów i pogrzebów. Warto nadmienić, że niejednokrotnie były to uroczystości aranżowane dla samych członków kapeli²⁹.

W wieku XIX obowiązki muzyków praktycznie nie uległy zmianie. Zostały zmodyfikowane z uwagi na potrzebę dostosowania się do specyfiki czasów, w których wówczas przyszło żyć muzykom. Dotyczyło to m. in. nałożenia przez władze carskie nakazu odbywania uroczystych nabożeństw w intencji rodziny carskiej, np. z okazji urodzin, imienin czy rocznic koronacji. Ponadto kapela miała uświetniać uroczystości noworoczne, o co również upraszał władze jasnogórskie ówczesny prezydent miasta Częstochowa³⁰. Zabiegi te możemy również zauważyć w materiale nutowym, w którym kompozytorzy dedykowali swoje dzieła

²⁵ *Roczniki paulińskie...* s. 505-506, 587-588, 596, 719.

²⁶ P. Podejko, *Kapela wokarno-instrumentalna...*, s. 100.

²⁷ W skład obowiązków stałych wchodziły: prymarie, sumy, pogrzeby, intrady ganki, próby ze społu, kształcenie następców. Okolicznościowe: wotywy, litanie, wielki tydzień, śluby i pogrzeby, udział w nabożeństwach brackich, kompanie, procesje, udział w uroczystościach szkolnych i inne; Tamże, s. 105-117.

²⁸ Bukofzer M., *Muzyka w epoce baroku*, tłum. E. Dziębowska, Polskie Wydawnictwo Narodowe, b.r., wersja elektroniczna, bukofzer-m-muzyka-w-epoce-baroku-warszawa-1970-s-654_compress.pdf, [dostęp: 08.05.2025].

²⁹ M. Bagiński, *Pielgrzymka do Jasnej Góry w Częstochowie...*, s. 327, 329-330, 426, 374-376, 392; P. Podejko, *Kapela wokarno-instrumentalna...*, s. 302.

³⁰ AJG sygn. 430 s. 169-193.

określonym osobom, jak np. Józef Elsner³¹, Aleksandrowi I carowi rosyjskiemu, i królowi Polski³², namiestnikowi Królestwa Polskiego Iwanowi Paskiewiczowi³³, czy królowi Wilhelmowi Wittemberskiemu³⁴.

Pracę dziewiętnastowiecznych kapelistów jasnogórskich ilustruje broszurka wydana przez o. Feliksa Paryżę, wikariusza prowincji oraz kustosza kościoła jasnogórskiego wydrukowana w lipcu 1829 r. Zawarto w niej obowiązki muzyków „[...] *służących przy Orkiestrze Kościoła Jasnogórskiego*”³⁵.

W danym miesiącu wyszczególniono konkretne święta, podczas których muzycy musieli uczestniczyć w trakcie nabożeństwa nieszporów, mszach wotywnych oraz w czasie mszy głównej w niedzielę, Sumy. W maju wypisano ich najwięcej, gdyż aż osiemnaście okolicznościowych świąt oraz ważnych wydarzeń kościelnych, które były celebrowane oprawą muzyczną. Następnie w styczniu wyszczególniono ich siedemnaście, we wrześniu i listopadzie szesnaście. W lipcu, sierpniu i grudniu czternaście, w październiku dwanaście. W marcu jedenaście, w lutym i kwietniu, dziesięć i najmniej w czerwcu, gdyż wpisano tylko osiem uroczystości. (Były to: Styczeń: Nowy Rok, św. Szczepana, św. Jana, oktawa św. Młodzianków³⁶, św. Trzech Króli, św. Pawła Patriarchy zakonu paulinów, Drugie Uroczyste³⁷, oktawa św. Trzech Królów, Najświętszego Imienia Jezus, oktawa św. Pawła Patriarchy, Katedry św. Piotra w Rzymie, św. Fabiana i Sebastiana, św. Agnieszki Męczenniczki, zaślubienie Najświętszej Panny, nawrócenie św. Pawła Apostoła, św. Antoniego Opata, św. Chryzostoma.

Luty: św. Brygidy Panny, Matki Boskiej Gromnicznej, św. Agaty, św. Doroty P. K. Polskiego, św. Apolonii, św. Walentego Kapłana i Męczennika, św. Małgorzaty z Kortony, św. Macieja Apostoła, Przeniesienie relikwii św. Augustyna, Katedry św. Piotra.

Marzec: św. Kazimierza P. K. Polski, Przeniesienie relikwii św. Wacława, św. Tomasza, św. Grzegorza Doktora Kościoła, św. Gabriela Archanioła, św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Panny, św. Benedykta Zakonnika, Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny, święto Pięciu Ran Jezusa Chrystusa, Najświętszej Panny Bolesnej, św. Albina Biskup P. K. Polski.

³¹ Kompozytor jasnogórski.

³² AJG sygn. III-171; Te Deum op.11; AJG III-166; Wielka Msza in C op. 51
Wielka Msza do C.

³³ AJG sygn. III-180; Ofertorium in F, Tui sunt coeli et tua est terra, op. 70.

³⁴ AJG sygn. III-307; Msza in B, op. 77.

³⁵ AJG sygn. 430 s. 47.

³⁶ Inaczej Dzień Niewinnych Dzieci Betlejemskich. Święto to jest obchodzone w Kościele Katolickim jako upamiętnienie Rzezi Niewinnych w Betlejem; Mt 2,16-18 – *Biblia Tysiąclecia*.

³⁷ Nie zidentyfikowano.

Kwiecień: św. Izydora Doktora Kościoła, św. Leona Papieża i Doktora Kościoła, św. Anzelma Biskupa i Doktora Kościoła, św. Wojciecha P. K. Polskiego, św. Marka Ewangelisty, oktawa św. Wojciecha, Grobu Chrystusowego, opieki św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Panny, Wniebowstąpienia Pańskiego, oktawa Wniebowstąpienia Pańskiego.

Maj: Św. Filipa i Jakuba Apostołów, św. Atanazego Biskupa i Doktora Kościoła, Znalezienie Krzyża, św. Moniki Matki św. Augustyna, nawrócenie Św. Augustyna, św. Jana w Oleju, św. Floriana P. K. Polskiego, św. Stanisława Biskupa P. K. Polskiego, oktawa św. Stanisława, zjawienie św. Michała, św. Grzegorza Doktora Kościoła, św. Jana Nepomucena, św. Filippa Neriusza Rel., Świętej Trójcy, Boże Ciało, niedziela między oktawą, oktawa Bożego Ciała.

Czerwiec: Serca Pana Jezusa, św. Erazma M. Bp. P. K. P., św. Barnaby Apostoła, św. Antoniego z Padwy, św. Jana Chrzcziciela, oktawa św. Jana Chrzcziciela, św. Piotra i Pawła Apostołów, komemoracja św. Pawła.

Lipiec: Nawiedzenie Najświętszej Panny, św. Jana z Dukli P. K. Polskiego, św. Patronów Szwedzkich, Św. Bonawentury Doktora Kościoła Świętego, św. Rozesłańców, św. Małgorzaty Panny i M. K. P. Polskiego., Najświętszej Panny Szkaplerznej, św. Jędrzeja i Benedykta Zakonników, św. Czesława W. P. K. Polskiego, św. Maryi i Magdaleny, św. Jakuba Apostoła, św. Anny, św. Kunegundy P. K. Polskiego, oktawa św. Kunegundy.

Sierpień: św. Piotra w Okowach, Najświętszej Panny Śnieżnej, Przemienienie Pańskie, św. Wawrzyńca Męczennika, oktawa św. Wawrzyńca, Wniebowzięcie Najświętszej Panny, oktawa Wniebowzięcia Najświętszej Panny, św. Jacka P. K. Polskiego, oktawa św. Jacka, św. Bartłomieja Apostoła, św. Augustyna Doktora Kościoła, oktawa św. Augustyna, przeniesienie św. Kazimierza, ścięcie św. Jana Chrzcziciela.

Wrzesień: św. Joachima w pierwszą niedzielę, oktawa św. Joachima, Narodzenie Najświętszej Panny, oktawa Narodzenia Najświętszej Panny, imienia Panny Maryi, podwyższenie Krzyża Świętego, św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty, św. Tekli Panny i M. P. K. Polskiego, Najświętszej Panny de Mercede, św. Gerarda Zakonnika, św. Józefata P. K. Polskiego, przeniesienie relikwii św. Stanisława, św. Wacława P. K. Polskiego, św. Michała Archanioła, św. Hieronim Zakonnika.

Październik: Najświętszej Panny Różańcowej, św. Aniołów Stróżów, Święto Dziękczynienia za zwycięstwo Turków r. 1621³⁸, przeniesienie relikwii św. Augustyna św. Jadwigi P. K. Polskiego, św. Łukasza Ewangelisty, przeniesienie

³⁸ Bitwa pod Chocimem 02.09-9.10. 1621 r. Król Zygmunt III Waza poprosił o ustanowienie 10 października dniem święta liturgicznego.

św. Wojciecha, św. Rafała Archanioła, św. Szymona i Judy Apostoła, św. Jana Kantego P. K. Polskiego, oktawa św. Jana Kantego św. Wincentego Kadłubka Biskupa.

Listopad: Wszystkich Świętych, Dzień Zaduszny, oktawa Wszystkich Świętych, poświęcanie Kościoła Zbawiciela (Salwatora), Św. Marcina Biskupa, św. Pięciu Braci Polaków, św. Stanisława Kostki, Św. Salomei, poświęcenie Kościoła św. Piotra i Pawła, ofiarowanie Najświętszej Panny, opieki Najświętszej Panny, Św. Katarzyny, św. Cecylii, św. Andrzeja Apostoła.

Grudzień: św. Euzebiusza, Św. Barbary Panny i Męczenniczki, św. Piotra Chryzologa Doktora Kościoła, św. Mikołaja Biskupa Doktora Kościoła Świętego, Niepokalane Poczęcie Najświętszej Panny Maryi, oktawa Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny, przeniesienie Domku Loretańskiego, oczekiwanie narodzenia Najświętszej Panny, św. Tomasza Apostoła, Narodzenie Pańskie, św. Szczepana Męczennika, św. Jana Ewangelisty, św. Młodzianków).

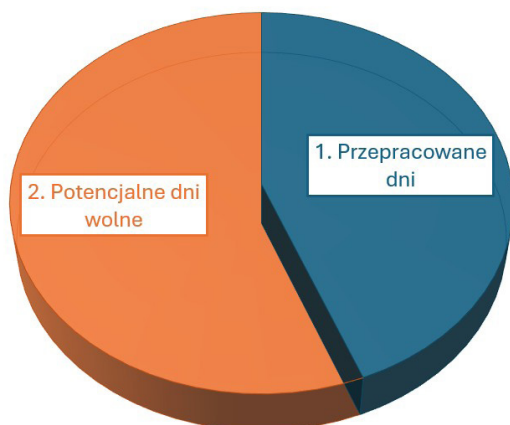
Należy podkreślić, że kapeliści byli zobowiązani do uświetniania każdego kolejnego dnia uroczystych oktaw.

Biorąc pod uwagę przytoczone dane, można obliczyć, że muzycy jasnogórscy na 365 dni w roku (bez obliczania dodatkowo każdej oktawy) byli zobligowani do pracy przez 160 dni, co daje nam w przybliżeniu 44,00% dni w roku (Wykres nr 1).

Ponadto, jak pisał wikariusz jasnogórski w przytoczonej już *INFORMACJI*, oprócz wspomnianych nabożeństw muzycy musieli uświetniać swą grą inne uroczystości okolicznościowe w klasztorze, jak np. dysputy filozoficzno-religijne lub otwarcia roku szkolnego. Dodajmy do tego uroczystości Wielkiego Tygodnia, zaślubin, pogrzebów, a także towarzyszenie muzyków podczas pielgrzymek oraz ważniejszych procesji. Kapeliści także musieli znaleźć czas na szkolenie przyszłych muzyków, a także na ćwiczenia własne. Według Pawła Podejki przeciętny muzyk pracował przez 7-8 godzin dziennie, zaczynając pracę od 6:00 rano, natomiast w zimę godzinę później, kończąc ją około godziny 17:00³⁹.

³⁹ P. Podejko, *Kapela wokalnie-instrumentalna...*, s. 118.

Rok 1829*



Wykres nr 1.

Jednak trzeba pamiętać, że mogły pojawiać się również inne okolicznościowe wydarzenia, które obligowały muzyków do wzięcia w nich udziału. Konieczność gotowości kapelistów do pracy adekwatnie zobrazuje ostatni punkt wspomnianej broszury, w którym zanotowano „[...] na wszystkie rozkazy Przełożonego, bez wymówki, i ociągania się, każdy do swego instrumentu ochotnie stawać będzie powinien”.

Pensje muzyków ulegały zmianom i zależały od pełnionych przez nich obowiązków, a także ich umiejętności. W XIX w. schemat ten także został zachowany. Polityka władz zaborczych oraz klęski powstań narodowych przyczyniły się do recesji gospodarki na ziemiach polskich, co również odbiło się na sytuacji ekonomicznej klasztoru jasnogórskiego. Miało to oczywiście przełożenie na wysokość pensji muzyków. Po 1864 r. doszła do tego jeszcze kwestia denominacji pieniądza, ponieważ na obszarze Królestwa Polskiego wprowadzono rubla rosyjskiego. Proces ten był widoczny w wysokości pensji kapelistów od 1882 r. Wówczas na Jasnej Górze zaczęło wypłacać pensje w tej walucie.

Muzycy jasnogórscy swoje wynagrodzenia otrzymywali kwartalnie. Najniższa pensja jaką odnotowano w XIX w. dla instrumentalistów (w tym dyrygentów) wynosiła ok. 25/00 złp., a największa 150/00 złp.. Natomiast po denominacji – 20,25 rb., co daje w przeliczeniu 135/00 złp. Zatem widzimy, że najwyższa pensja wypłacana w rublach była mniejsza od najwyższego wynagrodzenia wypłacanego przed denominacją pieniądza. Dla śpiewaków sytuacja wyglądała podobnie, gdyż najniższa wypłacona kwota wynosiła 12/15 złp., a największa 150/00 złp.

Po denominacji pieniądza było to około 16,25 rb. kwartalnie, co po przeliczeniu daje 108/10 złp⁴⁰.

Najniższą pensję najczęściej wypłacano muzykom początkującym, sezonowym lub bardzo słabym. W miarę przyzwoite zarobki w kapeli wynosiły 50-60 złp. kwartalnie.

Wszystkie kwoty powyżej tych sum należały do kapelistów prezentujących wyższy kunszt muzyczny. Natomiast górne widełki przyznawano tylko wybitnym jednostkom (w tym dyrygentom⁴¹).

Dla porównania – w majątku jasnogórskim w latach 1798-1864 zatrudnionych pracowników w dobrach lisieckich wynagradzano w naturaliach, ziemi pod uprawę oraz w ubiorze. Dopiero w latach 1825-1864 płacono jedynie pieniędzmi. Średnia płacy ekonoma wynosiła 573 złp. rocznie, w tym także ordynaria. Zastępca wójta otrzymywał około 200 złp., owczarz około 232 złp. rocznie, ogrodnik około 140 złp., w tym także ordynaria. Z kolei wynagrodzenie preserów w drukarni jasnogórskiej wahało się od 482 do 798 złp. rocznie. Osoby zatrudniane sezonowo, otrzymywały za jeden kwartał pracy 30 złp⁴².

Widzimy zatem, że różnica zarobków pomiędzy osobami zatrudnionymi w majątku oraz kapelistami była dość znaczna. Nawet najwyższe pensje muzyków jasnogórskich nie dorównywały wynagrodzeniom osób zatrudnionych w majątku (Wykres nr 2).

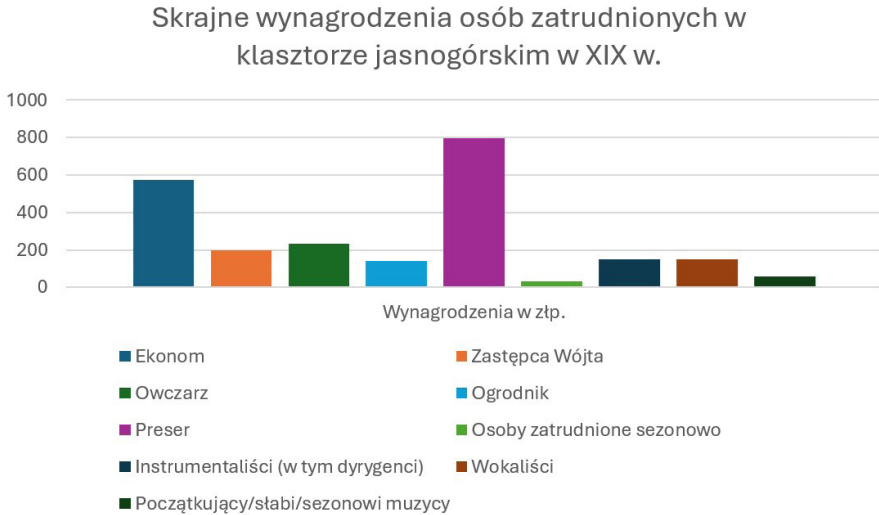
Pod koniec XIX w. sytuacja gospodarcza Królestwa Polskiego cały czas ulegała pogorszeniu poprzez stały spadek wartości pieniądza. Ziemie zabrane klasztorowi przez władze zaborcze również przyczyniły się do zmniejszenia lub zaniechania wypłacania kapelistom ekwiwalentów, które jeszcze w ubiegłym wieku, wraz z pensją, zapewniały im życie na całkiem dobrym poziomie.

W dziewiętnastowiecznych realiach sytuacja stawiała się coraz trudniejsza, bo nie dość, że w kapeli jasnogórskiej pracy ciągle było dużo, to na dodatek mamy wtedy do czynienia z notorycznym pogarszaniem się warunków życia. Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione czynniki, trudno się dziwić muzykom, że ich morale zaczęło szybko spadać. Sytuacja ta znalazła swoje odzwierciedlenie w skargach władz klasztoru na muzyków, którym grożono nawet wydaleniem za nie stosowanie się do przyjętych zaleceń.

⁴⁰ AJG sygn. 430, s. 41, 43, 49, 50, 51, 57-60, 99-116, 119-132, 135-151, 161-168, 200-201, 205.

⁴¹ W podawane kwoty nie wchodziły ekwiwalenty za odzież i ubranie, opłacanie czynszu dla tych muzyków, którzy nie mieszkali w kwaterach klasztornych oraz możliwość korzystania z ziemi pod ogród, które zapewniał im klasztor, a co najprawdopodobniej było jeszcze realizowane w XIX w. Dokładny opis wypłacanych pensji patrz: P. Podejko, *Kapela wokalna-instrumentalna...*, s. 121-162.

⁴² J. Szpak, *Polska prowincja paulinów...*, s. 106-113.



Wykres nr 2.

20 września 1896 r. przeor jasnogórski, o. Euzebiusz Rejman wydał zarządzenie⁴³, w którym upominał i wyliczał wszystkie przewinienia kapelistów. Co ciekawe, wśród nich pojawiał się zarzut opuszczania nabożeństw w kaplicy czy bazylice jasnogórskiej, na rzecz uczestniczenia w uroczystym witaniu wchodzącym pielgrzymom⁴⁴. Nie dziwi to, ponieważ pątnicy wynagradzali kapelistów za ich uroczyste powitanie⁴⁵.

Interesująca w tym przypadku jest argumentacja przeora. Przestrzegał on, że za nie dopełnienie obowiązków zaczną potrącać muzykom należność z pensji. W razie braku poprawy, przeor groził krnąbrnym kapelistom, że „[...]wymówimy im miejsce mając dość kandydatów na ich posadę”. Jeżeli to nie była pusta groźba i faktycznie miała ona pokrycie w rzeczywistości, to wskazuje ona, że praca w dziewiętnastowiecznej kapeli jasnogórskiej, pomimo stosunkowo niewielkiej pensji, wciąż była interesującą opcją dla osób z wyuczonym rzemiosłem muzycznym, którzy chętnie podejmowali się takiej pracy.

Kolejnym zarzutem wobec muzyków było nie wyśpiewywanie przez nich w całości części mszy *Gloria* i *Credo*, a nawet przerywanie fraz w połowie zdania. Jednak przeor wykazał się zrozumieniem dla trudów związanych z udziałem

⁴³ AJG sygn. 430 s. 231-234.

⁴⁴ Na Jasnej Górze termin oznaczający pielgrzymki wiernych.

⁴⁵ P. Podejko, *Kapela wokalnoinstrumentalna...*, s. 115.

w pięciu mszach dziennie. Dlatego też pisał: „[...] *polecamy tedy jedną wotywę z recytowanie wszystkiego odegrać, drugą zaś naprzemian grać tylko, to jest na organach i instrumentach odpowiadać celebransowi*”.

Trudno dziwić się pewnym zaniechaniom, biorąc pod uwagę obciążenia wynikające z nałożonych na muzyków powinności. J. Sikorski zwiedzający Jasną Górę ok 1859 r., zapoznawszy się z obowiązkami i pensją tamtejszych kapelistów miał określić ich kwartalne wynagrodzenia jako „nędzne” za ilość tak mozolnej pracy wykonywanej w ciągu roku⁴⁶.

Władze jasnogórskie często wspominały, że muzycy działali na chwałę Boga i Matki Boskiej Częstochowskiej „[...] *i w ich własnym interesie leży nie narażać się na nasze strofowania*”. W końcu, jak twierdził św. Augustyn, znajomość muzyki prowadzi do rozwoju duszy, doskonałości życia oraz zbliża do Boga⁴⁷.

Jednakże, jak pokazały dziewiętnastowieczne realia, praca muzyków jasnogórskich miała o wiele więcej wspólnego z przyziemnym profanum, aniżeli z możliwością duchowego samorozwoju poprzez doskonalenie kunsztu muzycznego.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne:

Archiwum Jasnogórskie w Częstochowie (AJG),
sygn.: 77, 430, 2965, 3300, III-166; III-171, III-180, III-307.

Źródła drukowane:

Baliński M., *Pielgrzymka do Jasnej Góry w Częstochowie odbytej przez pątnika XIX wieku i wydana z rękopisu przez Michała Balińskiego*, Warszawa 1946.

Roczniki Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika, tom (III) IV za lata 1783-1807, Częstochowa 2020.

Pismo Święte Nowego i Starego Testamentu, Biblia Tysiąclecia, Wydawnictwo Pallottinum 2002.

⁴⁶ Tamże, s. 163.

⁴⁷ A. Adamska-Osada, *Teologiczna myśl o muzyce w traktacie DE ORDINE ŚW. AUGUSTYNA*, „Perspectiva” 2006 nr 1, s. 14.

Opracowania:

- Adamska-Osada A., *Teologiczna myśl o muzyce w traktacie DE ORDINE ŚW. AUGUSTYNA*, „Perspectiva” 2006 nr 1.
- Bukofzer M., *Muzyka w epoce baroku*, tłum. E. Dziębowska, Polskie Wydawnictwo Narodowe, b.r., wersja elektroniczna, bukofzer-m-muzyka-w-epoce-baroku-wa-rszawa-1970-s-654_compress.pdf, [dostęp: 08.05.2025].
- Czwojdrak B., Sperka J., *Biskupi wobec paulinów w Polsce średniowiecznej*, „Studia Claromontana” 2009, t. 27.
- Hennel-Bernasikowa M., *Ślub królewski na Jasnej Górze. Michał Korybut Wiśniowiecki i Eleonora Habsburg*, Jasna Góra-Częstochowa 2005.
- o. Jędrzejewski A., *Jasna Góra. Historia klasztoru i cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej*, Częstochowa 1946.
- Kersten A., *Szwedzi pod Jasną Górą 1655*, Warszawa 1975.
- Kiryk F., red. *Częstochowa dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, Częstochowa 2002.
- Kubica B. ZP, *O. Konstanty Moszyński, paulin – Biskup*, „Studia Claromontana” 1988, t. 9.
- Podejko P., *Kapela wokalnoinstrumentalna na Jasnej Górze*, „Studia Claromontana” 2001, t. 19.
- Podejko P., *Kapela wokalnoinstrumentalna paulinów na Jasnej Górze*, Gdańsk 1977.
- Podejko P., *Nieznani muzycy polscy. Kompozytorzy, dyrygenci, instrumentalisci, wokaliści (1572-1820)*, Bydgoszcz 1966.
- o. Prus G. OSPPE, *Polska prowincja paulinów w czasie panowania dynastii Wazów w Polsce (1587-1668)*, Częstochowa 2011.
- Sambej J., Zbudniewek J., *Klejnoty Jasnej Góry*, Warszawa Krajowa Agencja Wydawnicza 1983.
- Sperka J., *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370-1401*. Katowice 2006.
- o. Szafraniec K., *Konwent paulinów jasnogórskich 1382-1864*. Rzym 1966.
- Szpak J., *Kontakty polskich królowych z sanktuarium i klasztorem paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, „Ignatianum” 2021 nr 2.

Szpak, J. *Między sacrum a profanum. Życie codzienne paulinów polskich w dobie nowożytnej*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Kultura staropolska – poszukiwanie sacrum odnajdywanie profanum*, (red.) B. Rok, F. Wolański, Toruń 2013.

Szpak J., *Polska prowincja paulinów od XVII wieku do 1864 roku. Dzieje gospodarcze: klasztor na Jasnej Górze w Częstochowie*, Katowice 2020.

Szpak J., *Zapisy finansowe na rzecz Klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie do 1795 roku*, „Zeszyty Historyczne” 2019, t. XVIII.

Wojciechowski L., *Najstarsze klasztory paulinów w Polsce. Fundacja-uposażenie-rozwoj do około 1430 roku*, „Studia Claromontana” 1991, t. 11.

Zbudniewek J., *Katalog domów i rezydencji polskiej prowincji paulinów*, „Nasza Przyszłość” 1969, nr 31.

Złotkowski D., *Udział zakonu ojców paulinów w życiu społeczno-politycznym Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Częstochowa 1994.

ORA ET LABORA? WORK IN THE PAULINE MONASTERY AS EXEMPLIFIED BY THE MUSICIANS OF JASNA GÓRA IN THE 19TH CENTURY

Summary: The work of a musician to this day can pose problems related to the ability to find permanent employment that will also be a major source of income. Finding such a job would also involve a sense of certain security, especially on material grounds. However, in previous centuries, the situation of people parading their musical crafts was more difficult and much more complicated. This was especially true for those people who did not belong to the clerical state, since belonging to a religious community allowed for a more structured activity on this plane. Despite the above factors, the nineteenth-century realities of the post-partition Republic did not lack people who were educated in music. They were looking for a place to work that would give them relative stability while allowing them to pursue their learned profession. All these conditions were met by the music chapelle at the monastery of the Pauline Fathers at Jasna Góra. However, as it was to turn out, this work was also paid for by considerable effort and dedication of those employed in it. It took various forms, the result of which we can observe to this day, among other things, in the form of preserved musical output.

Key words: Musicians, Jasna Góra chapelle, work.

HISTORIA I ZNACZENIE KONCERNU „KATOLIK” W PRZESTRZENI MEDIALNEJ GÓRNEGO ŚLĄSKA W LATACH 1868–1914

Streszczenie: Artykuł analizuje oraz przedstawia dzieje koncernu „Katolik”, od czasu jego powstania w 1868 roku aż do wybuchu pierwszej wojny światowej. Analiza została oparta na szerokim spektrum źródeł, obejmującym zarówno opracowania historyczne, prasę, wspomnienia pośmiertne, jak i zarządzenia cenzury obowiązujące w tamtym okresie na terenie Cesarstwa Niemieckiego. Zgromadzony materiał źródłowy pozwolił na ukazanie funkcjonowania i znaczenia „Katolika” w okresie jego największego rozwoju, jako jednego z najważniejszych wydawnictw na terenie Górnego Śląska.

Słowa kluczowe: Katolik, Prasa, Górny Śląsk, Cenzura, Partia Centrum

WSTĘP

Celem niniejszego artykułu jest kompleksowe ukazanie dziejów koncernu „Katolik”, który odegrał istotną rolę w walce o świadomość narodową Górnoszlązaków, łącząc ją z poczuciem obowiązku względem, ciągle żywej w ich sercach ojczyzny – Polski. Rozważania nad tekstem zostały poprzedzone krytyczną analizą zarówno opracowań historycznych, gazet, wspomnień pośmiertnych, a także badań zarządzeń cenzury, obowiązujących w tamtym czasie na terenie Cesarstwa Niemieckiego. Do tej pory badania nad historią tego koncernu opierały się przede wszystkim na omówieniu wybiórczych zagadnień, wśród których znalazły

się dwie prace Marka Czaplińskiego¹, zajmujące się analizą życia, jak i działalności Adam Napieralskiego jako kierownika koncernu „Katolik”. Całość tego tematu została zawarta także w pracach Joachima Glenska² oraz ks. Jana Kudery³, którzy kompleksowo opisali dzieje wszystkich koncernów prasowych, które działały na terenie Górnego Śląska do 1914 r.

Przyglądając się historii Śląskiego czasopiśmiennictwa, możemy zauważyć, że pierwsze polskie czasopismo pt. „Gazety Śląskie dla Ludu Polskiego”, pojawiło się już pod koniec XVIII w. na terenie Dolnego Śląska⁴. Jednakże, na terenie Górnego Śląska miało to miejsce dopiero w początkach XIX w., kiedy to narodziły się pierwsze wydawnictwa periodyczne w trzech górnośląskich ośrodkach – Raciborzu, Pszczynie i Nysie⁵. Przez następne lata, mimo nieprzychylności władz, prasa na Górnym Śląsku była konsekwentnie rozwijana. Wśród działaczy, dzięki którym rozwój ten miał miejsce, był Karol Miarka, który w połowie 1869 r. wykupił „Katolika”, mającego stać się w najbliższym czasie, jedną z największych gazet, działających na terenie Górnego Śląska⁶.

DZIEJE KONCERNU „KATOLIK” DO 1914 ROKU

„Katolik” został założony przez spółkę redakcyjno–wydawniczą Józefa Chociszewskiego i Ignacego Danielewskiego w Chełmie. Ukazywał się on od 9 lipca 1868 r., jako „pismo religijno–obrazkowe dla oświaty ludu”. Zapełniany był artykułami o charakterze religijnym, historycznym oraz innymi treściami mówiącymi o zoologii czy botanice. Przejęcie go marcu 1869 r. przez Karola Miarkę za kwotę 100 talarów, zapoczątkowało nowy etap w jego dziejach. K. Miarka przeniósł redakcję pisma na Górny Śląsk, a pierwszy numer, drukowanego spod prasy Tomasza Nowackiego w Królewskiej Hucie⁷ „Katolika”, ukazał się 5 kwietnia 1869 r. Pismo wydawane było trzy razy w miesiącu, a kwartalny koszt

¹ M. Czapliński, *Adam Napieralski 1861–1928. Biografia polityczna*, Wrocław 1974; Tenże, *Powstanie i rozwój koncernu „Katolika” w Bytomiu w latach 1898–1914*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1971, R. 26, nr 3.

² J. Glensk, *Diariusz prasy polskiej na Śląsku*. t. I: do 1945 r., Opole 1993; Tenże, *Rozwój prasy lokalnej na obszarze styku dwóch narodowości (na przykładzie subregionu górnośląskiego)*, [w:] *200 lat prasy polskiej na Śląsku*, red. J. Glensk, Opole 1992.

³ J. Kudera, *Dziennikarstwo Polskie na Śląsku. Zarys historyczny*, Bytom 1912.

⁴ A. Mielczarek–Bober, *Początki prasy Polskiej na Górnym Śląsku (1845–1869)*, [w:] *Regionalna prasa polska na Górnym Śląsku w latach 1845–1996*, Katowice 1999, s. 11.

⁵ J. Glensk, *Rozwój prasy lokalnej...*, s. 12.

⁶ J. Kudera, *Dziennikarstwo Polskie na...*, s. 23–24.

⁷ Obecnie Chorzów.

jego prenumeraty wynosił 66 fenigów⁸. Według programu, zamieszczonego we wspomnianym numerze, gazeta, w przeciwieństwie do tej z Chełmna:

„Nie będzie umieszczał obrazów, lecz natomiast będzie podawał:

- 1) Zajmujące powieści górnośląskie z życia katolickiego.
- 2) Historię kościoła Bożego.
- 3) Ciekawe zdarzenia z życia narodów i pojedynczych ludzi.
- 4) Pouczające artykuły z historii natury, geografii i gospodarstwa.
- 5) Dowcipne dykteryjki i anekdoty dla zabawy.

Jest głównym celem „Katolika” podawać czytelnikom zabawną gazetę, która każde go prostaczka zajmować będzie”⁹.

Pismo to jednak dość szybko zmieniło swój charakter, po tym jak 1 lipca 1869 r., K. Miarka wpłacił, na rzecz rejencji opolskiej, wymaganą kaucję w wysokości 500 talarów. Tym samym przekształcił on „Katolika” w pismo polityczne. Dzięki jego pracy, końcem 1869 r. gazeta posiadała już 1200 prenumeratorów¹⁰.

Początkowo czasopismo to, mimo swojego programu narodowego, nie stało się bezpośrednim przedstawicielem polskiej racji stanu. Nawoływało m.in. do walki z Francją, nazywając Prusy „naszą ojczyzną”. Stwierdzenie to nie powinno nas jednak dziwić, gdyż urodzony w 1825 r. w Pielgrzymowicach K. Miarka był obywatelem Królestwa Pruskiego, które w wyniku wojen śląskich, uzyskało teren Górnego Śląska¹¹. Jego pismo odnosiło się także pozytywnie do niemieckiego ruchu katolickiego, rozwijającego się na terenie Śląska¹². Mimo takiego nastawienia, K. Miarka stale próbował doprowadzić w swojej polityce do większego równouprawnienia Polaków z Niemcami. Będąc gazetą z założenia katolicką, sprawę narodową oparł on rzecz jasna na Kościele katolickim, którego zręcznie używał jako narzędzia do umocowania swoich poglądów¹³.

⁸ A. Bar, *Karol Miarka jako redaktor „Katolika”*, Katowice 1935, s. 17–18; T. Cieślak, *Prasa Polska na Śląsku, Pomorzu i Mazurach w latach 1832–1870*, [w:] *Prasa Polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 271; J. Glensk, *Diariusz prasy polskiej...*, s. 21; Tenże, „Katolik” [w:] *Encyklopedia Powstań Śląskich*, red. F. Hawranek, A. Kwiatek, W. Lesiuk, M. Lis, B. Reiner, Opole 1982, s. 199; M. Kalczyńska, *Pierwsze polskie wydawnictwa prasowe w roli wydawcy i popularyzatora książki polskiej na Górnym Śląsku*, [w:] *200 lat prasy polskiej na Śląsku*, red. J. Glensk, Opole 1992, s. 151.

⁹ „Katolik” nr 10 z 5 IV 1869.

¹⁰ J. Giela, *Polska prasa katolicka w diecezji wrocławskiej 1895–1939*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” t. 58, Lublin 1989, s. 104; J. Kudera, *Dziennikarstwo Polskie na...*, s. 24.

¹¹ D. Szlachta, *Karol Miarka starszy (1825–1882)*, [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, red. Łatka R., T. 3, Warszawa 2022, s. 228.

¹² J. Glensk, *Diariusz prasy polskiej...*, s. 21; Tenże, *Znaczenie prasy polskiej w budzeniu świadomości narodowej na Górnym Śląsku (1869–1914)*, [w:] *Regionalna prasa polska na Górnym Śląsku w latach 1845–1996*, opr. B. Niedoba, Katowice 1999, s. 21.

¹³ Tenże, *Rozwój prasy lokalnej...*, s. 18.

W 1872 r., po tym jak ks. Edmund Müller utracił swój mandat do parlamentu, rozpoczęto nową, głośną kampanię wyborczą, mającą wyłonić nowego posła do Reichstagu z terenu Górnego Śląska. W tej sytuacji „Katolik” poparł partię Centrum, która w tamtym czasie była bardzo przychylna Polakom, działając przeciwko pogłębiającej się germanizacji. Dzięki wsparciu K. Miarki, ks. Müller 5 lutego zwyciężył w wyborach i ponownie uzyskał mandat poselski¹⁴.

Początkiem lutego, w piątym numerze „Katolika”, K. Miarka zamieścił artykuł pt. „Jezus, Marya, Józef!”. Odnosił się on do sprawy ks. E. Müller, gdzie jego wydawca, ostro skrytykował innych posłów, wybranych z terenu Górnego Śląska. Oskarżał ich o występowanie przeciwko frakcji katolickiej oraz zaznaczał, że tylko ks. Müller odważył się bronić, jak sam stwierdził „naszych praw”¹⁵.

Działania te doprowadziły do napięć między właścicielem „Katolika” a władzami, które realizując politykę „Kulturkampf”, nie mogły zignorować pisma wykorzystującego argumenty religijne jako główne narzędzie do szerzenia swoich poglądów¹⁶. Władze pruskie zaczęły więc coraz częściej aranżować procesy prasowe przeciwko redaktorom odpowiedzialnym¹⁷ „Katolika”, oraz samemu K. Miarcie¹⁸. W następstwie publikacji artykułu „Jezus, Marya, Józef!”, doszło nawet do sytuacji, w której sam kanclerz niemiec – Otto von Bismarck – podczas przemówienia 9 lutego 1872 r. na forum parlamentu, w kontekście narastającej aktywności polskiego ruchu narodowego na Górnym Śląsku, skrytykował K. Miarkę za jego działalność. Wystąpienie to miało jednak odwrotny do zamierzonego skutek, gdyż przyczyniło się do ogromnego rozgłosu dla „Katolika”, który objawił się w sporej rzeszy nowych zwolenników i prenumeratorów¹⁹.

W lipcu 1874 r. K. Miarka przeniósł „Katolika” z Królewskiej Huty do Mikołowa. Następnie 6 sierpnia ks. Stanisław Radziejewski, będący od 1873 r. redaktorem „Katolika”, udał się odbyć karę w więzieniu. Wskutek zaistniałej sytuacji, K. Miarka ponownie stał się głównym redaktorem pisma²⁰. Wydawca

¹⁴ A. Bar, dz. cyt., s. 20.

¹⁵ „Katolik” nr 5 z 1 II 1872.

¹⁶ J. Glensk, *Znaczenie prasy polskiej...*, s. 22.

¹⁷ Była to osoba, która reprezentowała redakcję danego pisma przed sądem oraz ponosiła wszelkie konsekwencje prawne zarządzane wyrokiem sądu, zob. G. Kucharczyk, *Cenzura Pruska w Wielkopolsce w czasach zaborów 1815–1914*, Poznań 2001, s. 41–42.

¹⁸ J. Glensk, *Rozwój prasy lokalnej...*, s. 18; W następnym czasie Karolowi Miarcie zostało wytoczonych, w ciągu jednego miesiąca, aż 28 procesów, zob. J. Kudera, *Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych*, T.I, Mikołów 1920, s. 75.

¹⁹ A. Bar, dz. cyt., s. 21–22; J. Glensk, *Diariusz prasy polskiej...*, s. 23.

²⁰ J. Glensk, *Diariusz prasy polskiej...*, s. 24; Karol Miarka, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/karol-miarka-1825-1882-nauczyciel-pisarz-redaktor-ksiegarz-nakladca#text> [dostęp: 10.04.2025].

„Katolika”, wzorem swoich poprzedników, utworzył również punkt sprzedaży przy swoim wydawnictwie. Dodatkowo zasilął on swoimi wydawnictwami księgarnie w dużych miejscowościach, m.in. w Bytomiu, Kluczborku, Lublińcu, Mikołowie czy Oleśnie²¹.

Na redaktora „Katolika” spadały jednak kolejne wyroki sądowe, co skutkowało jego częstym osadzaniem w areszcie. W tym przypadku możemy więc wnioskować, że władze obrały go sobie za główny cel prześladowań. W konsekwencji, jak napisał Joachim Glensk:

„Katolik w tamtym okresie jeszcze bardziej obniżył polemiczny ton artykułów, stępił ostrze swego patriotyzmu, zapełniał łamy tematyką religijną i naturalnymi doniesieniami ze świata i z terenu”²².

Na początku 1876 r. „Katolika” zaczął podpisywać syn K. Miarki, Paweł, wprowadzając w nim zmiany, doprowadzające do jeszcze większego złagodzenia tendencji politycznych pisma. Jednak również jak ojciec, Paweł już 25 września został oskarżony i skazany na 3 miesiące więzienia za obrazę ks. Grünasla z Konowic²³.

K. Miarki w 1877 r., podjął decyzję o założeniu nowego czasopisma pt. „Monika”, którego treści adresowane były przede wszystkim do młodych matek. Redagowane było ono przez samego Miarkę, w pewnym momencie osiągając prawie 2 tys. abonentów. Nie przetrwało ono jednak zbyt długo, gdyż wydawane było jedynie przez okres 3 lat²⁴.

Po kolejnych wielotygodniowych karach więzienia, wydawca „Katolika” podupadł na zdrowiu i wyjechał na kurację. Nie potrwiała ona jednak zbyt długo, gdyż 18 grudnia 1877 r., aresztowany został redaktor „Katolika” Kazimierz Madałekiewicz, przez co K. Miarka musiał powrócić do swojej redakcji. K. Madałekiewicz skazany został na dwie kilkudniowe kary, lecz w areszcie spędził następne 7 miesięcy. W następnych latach, kolejni redaktorzy „Katolika” byli aresztowani i skazywani na różnej długości kary pozbawienia wolności, a wśród nich znaleźli się Jan Nepomucen Białoszyński, Franciszek Suchy czy Walenty Jasik²⁵.

²¹ M. Kalczyńska, dz. cyt., s. 151–152.

²² J. Glensk, *Pitaval prasy polskiej na Śląsku w XIX stuleciu*, Opole 1992, s. 54–55.

²³ Tenże, *Diariusz prasy polskiej...*, s. 26.

²⁴ J. Kudera, *Dziennikarstwo Polskie...*, s. 35–36.

²⁵ J. Glensk, *Pitaval prasy polskiej...*, s. 62–64.

Mimo ciągłych represji ze strony władz, nakład „Katolika” stale rósł i w 1879 r., gazeta posiadała 8 tys. abonentów²⁶. Sukces ten nie mógł jednak przywrócić zdrowia K. Miarki. W październiku 1880 r. postanowił on sprzedać czasopismo swojemu redaktorowi, ks. S. Radziejewskiemu. Wykończony i załamany kolejnymi procesami K. Miarka zmarł 15 sierpnia 1882 r. w Cieszyńcu²⁷.

Po jego śmierci ks. S. Radziejewski rozszerzył, w porównaniu do czasów swojego poprzednika, program narodowy. Zajął się on głównie walką o prawo do nauki języka polskiego w szkole, jak i do użytkowania go w przestrzeni publicznej. Za obowiązek „Katolik” uważał nauczanie dzieci języka polskiego przez rodziców, promując hasło „Rodzice, uczcie dzieci czytać i pisać po polsku”²⁸, które przez następne lata stale pojawiała się na jego łamach²⁹.

Jednak już w następnym roku ks. S. Radziejewski, poprzez wszczęte przeciwko „Katolikowi” śledztwa, został osadzony w więzieniu. Podobny los spotkał także redaktora odpowiedzialnego W. Jasika, który – wraz z S. Radziejewskim – był następnie wielokrotnie skazywany na kolejne kary pozbawienia wolności³⁰.

1 lipca 1885 r. „Katolik” został przeniesiony do Bytomia–Rozbarku, jednego z najważniejszych miast Górnego Śląska. W kolejnych latach rozpoczęto akcję wydawniczą przeróżnych dodatków miesięcznych, z których wyróżnić możemy: „Bogurodzicę” poświęconą sprawom wychowania i książkom ludowym, „Dzwonek” przeznaczony dla dzieci, „Rodzinę” skupiającą się na wychowaniu, a następnie „Światło”, będące pismem ilustrowanym. Do 1889 r. „Światło” swoim zasięgiem obejmowało Górny Śląsk, Wielkopolskę i Galicję, lecz liczba jego prenumerat nigdy nie przekroczyła ponad 3 tys. Zaniechano jego wydawania w 1901 r.³¹

Kolejnym ważnym sukcesem wydawnictwa było zwycięstwo prasowe nad „Gazetą Górnośląską”³². „Katolik”, dzięki prezentowanemu programowi pracy u podstaw, starał się bez przerwy uświadamiać ludności wiejskiej jej obowiązki względem ojczyzny. „Gazeta Górnośląska” nie mogąc mu dorównać zarówno

²⁶ M. Czapliński, *Adam Napieralski 1861–1928. Biografia polityczna*, Wrocław 1974, s. 14.

²⁷ J. Giela, dz. cyt., s. 105; J. Glensk, *Diariusz prasy polskiej...*, s. 29.

²⁸ Dla przykładu, zob. Dodatek do „Katolika” nr 50/51 z IV, nr 86 z VII 1916; „Katolik” nr 121 z X 1914, nr 58 z V 1916.

²⁹ M. Czapliński, *Adam Napieralski...*, s. 14–31.

³⁰ J. Glensk, *Pitaval prasy polskiej...*, s. 71.

³¹ Tenże, *Diariusz prasy polskiej...*, s. 31; Tenże, *Rozwój prasy lokalnej...*, s. 19; J. Kudera, *Dziennikarstwo Polskie...*, s. 28–29.

³² „Gazeta Górnośląska” założona w 1874 r. przez ks. Franciszka Przynicznyńskiego w Bytomiu. Już od samych swoich początków, stała się najgroźniejszym konkurentem dla „Katolika”. Jej głównym założeniem było wyzwolenie się spod politycznego wpływu partii Centrum, zob. J. Glensk, *Diariusz prasy polskiej...*, s. 23; J. Kudera, *Dziennikarstwo Polskie...*, s. 33.

swoim programem, jak i liczbą odbiorców, musiała uznać jego wyższość. Poprzez częściową eliminację swojej konkurencji, w 1887 r. „Katolik” posiadał już ponad 12 tys. prenumeratorów³³.

Taka popularność pisma nie mogła umknąć władzom, które postanowiły obrać sobie na cel ks. S. Radziejewskiego. Urzędnicy wiedząc jednak, że nie będą w stanie zatrzymać go ciągłymi karami więzienia, sięgnęły w 1886 r. po środek ostateczny: restrykcję czynników kościelnych. W tej sytuacji, arcybiskup gnieźnieńsko-poznański Juliusz Dinder nakazał S. Radziejewskiemu, aby ten objął jakąś parafię w swojej macierzystej diecezji. Pomimo różnych starań, 1 kwietnia 1888 r. przyjął on funkcję kapelana domowego księcia Ferdynanda Radziwiłła w Antoninie. Został przez to zmuszony do oddania sterów redakcji, najpierw swojej siostrze – Ludwice Radziejewskiej w 1886 r., a następnie w 1889 r. A. Napieralskiemu³⁴. Mimo odejścia S. Radziejewskiego z „Katolika”, jego nakład nie zmniejszył się, stabilizując się na poziomie 10 tys. egzemplarzy³⁵.

Przybyły w końcówce lat 80 XIX w. z Wielkopolski A. Napieralski, chciał przede wszystkim w swoich działaniach polepszyć byt górnoślązaków, umożliwiając im korzystanie z udogodnień, dostępnych dotąd bez przeszkód językowych dla ludności niemieckiej. Postawił sobie również za zadanie, aby ukazać Ślązakom, iż bycie Polakiem oraz posługiwanie się językiem polskim nie musi być utożsamiane z niższym statusem społecznym czy niższym poziomem życia. Osiągnięcie tego celu miała zapewnić znana z Wielkopolski praca u podstaw³⁶.

Przedsięwzięcie to wymagało od nowego wydawcy „Katolika” zwiększenia jego nakładów, co wiązało się z koniecznością rozbudowy przedsiębiorstwa. Dzięki jego staraniom już w październiku 1889 r. otwarto nową introligatornię, pozwalającą na zwiększenie produkcji książkowej. Prowadzone działania przyczyniły się także do wzrostu nakładu pisma, które od 1892 r. zaczęło się ukazywać trzy razy w tygodniu³⁷.

Rok 1889 był również początkiem strajków robotniczych na terenie Górnego Śląska, które rozpoczęły się parę dni po przybyciu A. Napieralskiego do Bytomia. „Katolik” w swoich artykułach dążył wyraźnie do ograniczenia wielkości

³³ J. Glensk, *Rozwój prasy lokalnej...*, s. 19.

³⁴ M. Czapliński, *Powstanie i rozwój koncernu „Katolika” w Bytomiu w latach 1898–1914*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1971, R. 26, nr 3, s. 316; J. Glensk, *Pitaval prasy polskiej...*, s. 100; E. Szramek, Ś.p. Adam Napieralski, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1930, t. 2, s. 300.

³⁵ J. Glensk, *Czarna księga prasy Śląskiej, t. I*, Opole 2006, s. 173.

³⁶ M. Czapliński, *Adam Napieralski...*, s. 19; J. Glensk, *Pitaval prasy polskiej...*, s. 189; Tenże, *Rozwój prasy lokalnej...*, s. 20.

³⁷ M. Czapliński, *Powstanie i rozwój koncernu...*, s. 316; J. Glensk, *Diariusz prasy polskiej...*, s. 36.

strajku, równocześnie zachęcając zarządy kopalń do zajęcia się sprawą doli robotników. Strajk ten zakończył się jednak klęską. W tej sytuacji robotnicy podjęli starania o utworzenie własnej organizacji, która broniłaby ich interesów. Inicjatywę utworzenia organizacji o charakterze pomocowym podjęła redakcja „Katolika”, publikując już w lipcu 1889 r., projekt statutu „Związku Wzajemnej Pomocy”. W skład zarządu, nowo powstałej instytucji, weszli przedstawiciele bytomskiego wydawnictwa. Celem ZWP było zrzeszanie robotników w ramach jednej struktury, umożliwiającej im wzajemne wspieranie się w obliczu trudności życiowych i zawodowych. 9 lipca 1890 r., jako dodatek do „Katolika” zaczął ukazywać się tygodnik „Praca”, stając się wkrótce formalnym organem ZWP. Postulowany przezeń program, mówił m.in. o zniesieniu pracy w niedziele, wprowadzeniu ośmiogodzinnego dnia pracy, czy też o uregulowaniu kwestii pracy kobiet i dzieci³⁸.

Po roku 1889 nastąpiła także pewna zmiana w retoryce polskiej prasy górnośląskiej. Na jej łamach coraz wyraźniej zaczęły dominować tematy związane z kształtowaniem świadomości narodowej, która miała na celu podkreślenie polskiego charakteru ludności lokalnej. Wtedy to też większość z działających na terenie Śląska pism, obrało sobie za cel podkreślenie tego charakteru poprzez historyczne i kulturalne związki Ślązaków z narodem Polskim³⁹.

W 1891 r. do redakcji „Katolika” dołączył nowy redaktor – Jan Eckert. Rok ten stał się również symbolem rozłamu w redakcji, jaki dokonał się na tle spraw finansowych i kwestii samodzielności organizacji ZWP. Konflikt między prezesem związku Janem Syndorczykiem wraz z kasjerem związku Wiktorem Krupskim a koncernem, zakończył się jednak zwycięstwem tego ostatniego, co pozwoliło A. Napieralskiemu na wprowadzenie kolejnych ludzi w jego strukturę⁴⁰.

23 października 1893 r. A. Napieralski wraz z redaktorem odpowiedzialnym „Katolika”, J. Eckertem stanęli przed sądem za obrazę kierownika szkoły z Polskiej Wisły, niejakiego pana Kuscha. Sprawa toczyła się o artykuł, w którym opisano, że wspomniany kierownik zabrał pewnej uczennicy w szkole polski katechizm. Obaj zostali skazani przez sąd, z czego J. Eckert skazany został na zapłatę 150 marek grzywny, a A. Napieralski na jeden dzień więzienia. Był prawdopodobnie jedyny wyrok skazujący kierownika „Katolika” podczas całej jego działalności na Śląsku⁴¹.

³⁸ M. Czapliński, *Adam Napieralski...*, s. 20–23; E. Szramek, dz. cyt., s. 300–301.

³⁹ J. Glensk, *Znaczenie prasy polskiej...*, s. 24.

⁴⁰ M. Czapliński, *Adam Napieralski...*, s. 23; Tenże, *Powstanie i rozwój koncernu...*, s. 318.

⁴¹ J. Glensk, *Czarna księga prasy...*, s. 179–180; Tenże, *Ograniczenia wolności prasy polskiej na Górnym Śląsku na przełomie XIX i XX w.*, Opole 1989, s. 114–115.

W tym momencie powinniśmy cofnąć się do roku 1891 i poruszyć kwestie związane z ogólnie pojętą polityką na terenie Górnego Śląska. Wtedy to w Raciborzu, odbyć miał się doroczny prowincjonalny zjazd katolicki partii Centrum. Jednakże na wspomniany zjazd nie został zaproszony żaden Polak, a w jego programie nie przewidziano nawet miejsca dla spraw polskich. Spowodowało to oburzenie wśród działaczy „Nowin Raciborskich”, którzy pod przewodnictwem dr Józefa Rostka, utworzyli własny komitet wyborczy, następnie organizując osobny polski wiec. „Katolik” w sporze tym zajął pośrednie stanowisko, dochowując wierności partii Centrum, mówiąc jedynie o przyznaniu jednego dnia sprawom polskim. Jednak wynik zjazdu w Raciborzu, zmienił stosunek A. Napieralskiego, który rozczarowany jego przebiegiem, postanowił przyjąć wcześniejszą koncepcję prezentowaną przez „Nowiny”⁴².

Od tego momentu „Katolik” rozpoczął przepychanki z przedstawicielami Centrum. A. Napieralski postulował, aby partia brała pod uwagę, że wystawiony przez nią kandydat ma posługiwać się językiem polskim, być katolikiem, a także powinien pochodzić ze Śląska. Przez następne lata „Katolik” walczył o swoje kandydatury, w tym m.in. o kandydaturę Juliusza Szmuli, który następnie dzięki akcji agitacyjnej gazety, uzyskał w 1893 r. mandat do parlamentu. „Katolik” w swojej walce nie poszedł jednak tak daleko jak „Nowiny Raciborskie” czy „Gazeta Opolska”, które proponowały odłączenie się od Centrum i przejścia do popierania Koła Polskiego lub też utworzenie własnego ugrupowania⁴³.

Następnie w 1894 r., oferta „Katolika” uległa wzbogaceniu poprzez wykupienie „Nowin Raciborskich” od J.K. Maćkowskiego. W wyniku ciągłych procesów, wytaczanych przeciwko niemu, zdecydował się w listopadzie tego roku, odsprzedać ten tytuł J. Eckertowi – redaktorowi „Katolika”⁴⁴.

A. Napieralski dbał także o ciągły rozwój swojego wydawnictwa. W 1897 r. przeniósł je wraz z drukarnią do nowej siedziby, mieszczącej się między ulicami Piekarską a Równoległą w Bytomiu. Zadbął również o zakup nowych maszyn rotacyjnych z odpowiednim wyposażeniem. Starał się również wzorować na innych gazetach, takich jak „Berliner Lokal-Anzeiger”, od której zaczerpnął instytucję agentów, służących mu za pośredników w rozpowszechnianiu gazet⁴⁵.

Najważniejszą zmianą w XIX w. historii „Katolika” było przekształcenie go w spółkę wydawniczą. Na mocy kontraktu z 25 kwietnia 1898 r., firma stała się

⁴² M. Czapliński, *Adam Napieralski...*, s. 43–46.

⁴³ Tamże, s. 46–53; E. Szramek, dz. cyt., s. 305–306.

⁴⁴ J. Glensk, *Diariusz prasy polskiej...*, s. 38.

⁴⁵ M. Czapliński, *Adam Napieralski...*, s. 35.

spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, z łącznym kapitałem w wysokości 175 tys. marek. W skład tej sumy wchodziło 110 udziałów Ludwika Radziejewskiej, 25 udziałów A. Napieralskiego, 20 udziałów Pawła Dombka oraz po 10 udziałów Marii Radziejewskiej i Roberta Gajdzika. W tym także roku, liczba abonentów urosła już do ponad 21 tys.⁴⁶

1 stycznia 1898 r., wydawnictwo rozpoczęło druk pierwszego codziennego czasopisma polskiego na Śląsku – „Dziennika Śląskiego”, redagowanego przez Józefa Siemianowskiego. Gazeta ta postawiła sobie za cel demaskację kleru śląskiego, który wg. A. Napieralskiego, miał wspierać politykę germanizacyjną. Nie licząc więc „Katolika”, koncern w 1898 r. drukował 8 różnych pism, w skład których wchodziły dwa bezpłatne dodatki – „Rodzina” oraz „Dzwonek”. Dodatkowo w 1901 r. zaczęto wydawać „Gościa Niedzielnego”, który również stał się dodatkiem do flagowego „Katolika”⁴⁷.

Idąc za przykładem gazet niemieckich i polskich, A. Napieralski w październiku 1900 r., wprowadził za podwyższoną o 1/5 cenę prenumeraty, ubezpieczenie swoich czytelników, które w razie śmierci abonenta, miało wypłacić odszkodowanie dla rodziny w wysokości 150 mk. Następnie oferta ta była przez kierownika „Katolika” konsekwentnie rozszerzana⁴⁸.

Rozpoczęta w 1901 r. kampania Narodowej Demokracji pod hasłem „Precz z Centrum”, wpłynęła niekorzystnie na wyniki sprzedażowe „Katolika”. Widząc to A. Napieralski już w kwietniu 1902 r. zaproponował wykup rosnącego w siłę „Górnoślązaka”⁴⁹, lecz cena, którą za niego zażądano, była zdecydowanie za wysoka, toteż na tamten moment, musiał on porzucić to przedsięwzięcie⁵⁰.

W 1901 r. rozpoczęła się również zakrojona na szeroką skalę kampania prowadzona przez „Górnoślązaka”, której głównym celem stał się założony przez redakcję „Katolika” ZWP. Dodatkowo 9 listopada 1902 partia „Górnoślązaka” utworzyła Polskie Towarzystwo Wyborcze, które w nadchodzących wyborach stanęło w opozycji do kandydata popieranego przez koncern „Katolika”. A. Napieralski pozostał jednak wierny partii Centrum i rozpoczął walkę o swojego

⁴⁶ Tamże, s. 35; Tenże, *Powstanie i rozwój koncernu...*, s. 319.

⁴⁷ Tenże, *Powstanie i rozwój koncernu...*, s. 319; J. Glensk, *Diariusz prasy polskiej...*, s. 41; Tenże, *Znaczenie prasy polskiej...*, s. 26–27.

⁴⁸ M. Czapliński, *Powstanie i rozwój koncernu...*, s. 319.

⁴⁹ „Górnoślązak” został założony 26 grudnia 1901 r. w Katowicach przez Wojciecha Korfanteo i Jana Jakuba Kowalczyka. Głównym założeniem pisma było wywalczenie lepszych warunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych dla ludności polskiej. Gazeta ta angażowała się również w politykę, zob. M. Czapliński, *Adam Napieralski...*, s. 86.

⁵⁰ Tenże, *Powstanie i rozwój koncernu...*, s. 320; J. Glensk, *Czarna księga prasy...*, s. 240; E. Szramek, dz. cyt., s. 311–313.

kandydata – Teofila Królika. PTW starało się jak najbardziej zdyskredytować swojego przeciwnika oraz zapewnić poparcie swojemu kandydatowi – W. Korfantemu. Dzięki szerokiej akcji PTW, mimo zwycięstwa T. Królika w wyborach 1903 r., to zwycięstwo W. Korfanteo stało wyraźnym dowodem popularności haseł tego towarzystwa⁵¹. Dodatkowo „Katolik”, poprzez nieudaną akcję agitacyjną, stracił aż 3 tysiące abonentów⁵².

Mimo to, A. Napieralski dalej angażował się w politykę i dzięki swoim zręcznym działaniom oraz (tym razem) skutecznej akcji agitacyjnej, 12 czerwca 1906 r. został wybrany posłem do Reichstagu. Zwycięstwo to zmieniło także jego retorykę, co uwidoczniło się na łamach „Katolika”, w którym to pojawił się dział pt. „Polska pod panowaniem pruskim”. Cały czas starał się on pozyskać również księży do uczestnictwa w akcji polskiej. Nie będąc do końca zdecydowanym, A. Napieralski przez pewien czas lawirował między Centrum a Kołem Polskim. Jednak jego przekonania ciągnęły go bardziej w stronę Centrum, z którym to chciał zawrzeć jakiegoś rodzaju kompromis. W październiku 1910 r. zmienił on jednak kurs, przybierając ostro antycentrowe nastawienie. Wzajemne zwalczanie się wszystkich propolskich opcji politycznych poskutkowało klęskami wyborczymi Polaków w wyborach do parlamentu w 1912 i 1913 r., wskutek czego zaplanował okres względnego pokoju między tymi ugrupowaniami⁵³. W wyniku tej sytuacji niemal wszystkie organizacje i instytucje, poprzez swoje organy prasowe, zintensyfikowały swoje wysiłki na rzecz zorganizowania systematycznej nauki języka polskiego w szkołach oraz ogólnie pojętej działalności oświatowej⁵⁴.

W latach 1905–1906 „Katolik” rozpoczął na szeroką skalę akcję wykupu innych gazet, mającą doprowadzić wydawnictwo do pozycji największego na całym Śląsku. Choć wcześniej A. Napieralskiego przejął już kilka tytułów, to jednak najistotniejszym z nich było nabycie w styczniu 1906 r. 40 z 67 udziałów czasopisma „Górnoślązak” od J.J. Kowalczyka. Mimo iż zakup ten zwiększył potęgę A. Napieralskiego, z ekonomicznego punktu widzenia okazał się nieopłacalny, ponieważ wymagał on spłaty długu tego wydawnictwa, a samo pismo nie przynosiło koncernowi praktycznie żadnych dochodów⁵⁵.

W 1908 r. doszło do tzw. „wojny prasowej”, wchodzącej w swe decydujące stadium pod koniec 1909 r. Stopniowy spadek popularności W. Korfanteo, spowodowany wzrostem popularności polskiej socjaldemokracji, dodatkowo nasilił

⁵¹ M. Czapliński, *Adam Napieralski...*, s. 86–96.

⁵² J. Glensk, *Ograniczenia wolności prasy...*, s. 110.

⁵³ M. Czapliński, *Adam Napieralski...*, s. 117–172.

⁵⁴ J. Glensk, *Rozwój prasy lokalnej...*, s. 22–23.

⁵⁵ M. Czapliński, *Powstanie i rozwój koncernu...*, s. 321–323; J. Glensk, *Rozwój prasy lokalnej...*, s. 21.

również kryzys finansowy jego firm. Założony przez niego „Polak” i „Kurier Śląski” coraz bardziej obciążały jego sytuację finansową⁵⁶. W tej sytuacji W. Korfanty zaczął się powoli wycofywać z wcześniejszych propozycji programowych, co umożliwiło mu w 1910 r. zawarcie ugody z A. Napieralskim. W jej wyniku „Polak” i „Kurier” zostały przejęte koncern „Katolika”. W. Korfanty został tam co prawda redaktorem, lecz w tym przypadku możemy mówić tylko i wyłącznie o sukcesie Napieralskiego, który obwołany został „królem prasy śląskiej”⁵⁷. W wyniku tej ugody, kierownik „Katolika” doprowadził praktycznie do likwidacji swojej konkurencji, zyskując 9 tys. nowych abonentów oraz czasopisma, przynoszące mu ok. 12 tys. marek zysku rocznie⁵⁸.

A. Napieralski nie ograniczał się tylko i wyłącznie do działalności na terenie Śląska. Swoją ekspansję kierował także w stronę Wielkopolski, Galicji i Kongresówki. Już w latach 1905–1906 wykupił udziały w Katolickiej Spółce Wydawniczej w Krakowie, publikującej „Prawdę” (dla Krakowa) oraz „Gazetę Niedzielną” (dla Lwowa). W Wielkopolsce udało mu się zakupić w 1907 r. tygodnik ilustrowany „Praca”, wychodzący w nakładzie 7 tys. egzemplarzy. Dodatkowo w 1908 r. podjął on dwie kolejne inicjatywy. Pierwszą z nich było założenie w Berlinie Biura Prasowego, zaopatrującego tytuły polskie w sprawozdania z obrad Landtagu i Reichstagu. Drugą było założenie pisemka „Poseł dla ludu polskiego”, będącego czymś w rodzaju encyklopedii politycznej, dotyczącej spraw polskich. Przedsięwzięcia te wpędziły koncern w długi. Sytuację starano się ratować podwyższeniem kapitału zakładowego spółki o 115 tys. marek w 1910 r.⁵⁹

Zakupy dokonane przez kierownika „Katolika” przez lata, skłoniły go do podjęcia kolejnej inwestycji w wydawnictwo. W latach 1910–1911 r., na zakupionej działce przy ówczesnej ul. Elektoralnej wybudowano nowy gmach, który mieścić miał siedzibę redakcji, drukarnię, intrologatornię, ekspedycję oraz inne potrzebne do funkcjonowania koncernu działy. W tamtym czasie był to największy gmach wydawnictwa na Śląsku, a niemieckie gazety pisały, że łącznie z agentami i kolporterami A. Napieralski zatrudniał wtedy ok. 600 osób⁶⁰.

Działania te wpędziły koncern w jeszcze większe długi, wymuszając na A. Napieralskim kolejne zwiększenie kapitału zakładowego, tym razem z 300 tys.

⁵⁶ Tenże, *Rozwój prasy lokalnej...*, s. 22.

⁵⁷ T. Cieślak, *Prasa Polska w zaborze pruskim (Śląsk, Pomorze, Warmia, Mazury) w latach 1871–1918*, [w:] *Prasa Polska w latach 1864–1918*, red. Łojek J., Warszawa 1976, s. 211; J. Glensk, *Diariusz prasy polskiej...*, s. 54.

⁵⁸ T. Cieślak, *Prasa Polska w zaborze...*, s. 211; M. Czapliński, *Powstanie i rozwój koncernu...*, s. 323; J. Glensk, *Diariusz prasy polskiej...*, s. 54; Tenże, *Rozwój prasy lokalnej...*, s. 22.

⁵⁹ M. Czapliński, *Adam Napieralski...*, s. 140; Tenże, *Powstanie i rozwój koncernu...*, s. 324–327.

⁶⁰ Tamże, s. 327.

do 500 tys. marek. W wyniku tych działań, A. Napieralski rozpoczął starania w kierunku pozyskania nowych inwestorów, głównie z Wielkopolski. Zaczął więc rozsyłać wiadomości o stanie „Katolika” do potencjalnych inwestorów. Możemy się z nich dowiedzieć, że w 1911 r. posiadał on 45 tys. abonentów, a czysty zysk za ten rok wyniósł 40 tys. marek. Dzięki działaniom właściciela „Katolika”, pozyskał on nowych udziałowców, w tym m.in. hr. Macieja Mielżyńskiego, dr. Alfreda Chłapowskiego, Jana Żółtowskiego czy dr. Zygmunta Dziembowskiego⁶¹.

Sytuacja A. Napieralskiego nie uległa jednak polepszeniu z powodu kolejnej, chybionej decyzji, która zagroziła pozycji całego koncernu. 1 stycznia 1911 r. „Katolik” związał się z firmą „C. Miarka” z Mikołowa, przejmując ją od syna K. Miarki, również Karola. Mimo dobrych początków współpracy z wydawnictwem, w początkach 1914 r. jego zadłużenie wyniosło 600 tys. marek przy aktywach wartości 400 tys. marek⁶².

Sytuacja ta nie umknęła uwadze władz pruskich, które dostrzegły w niej rzadką okazję do zdobycia największego polskiego wydawnictwa na Górnym Śląsku. Władze rozważały wiele możliwych scenariuszy przejęcia „Katolika”, w tym wykup akcji należących do hr. M. Mielżyńskiego, jednak uznano, że takie działanie byłoby niewystarczające. Zdecydowano się więc na wytoczenie procesów A. Napieralskiemu, głównie za nadużycia w wydawnictwie „Miarki” oraz inne, drobniejsze przewinienia⁶³.

Do czasu wybuchu pierwszej wojny światowej „Katolik” utrzymywał wiodącą pozycję na rynku polskojęzycznej prasy na Górnym Śląsku. Wraz jednak z ogłoszeniem przez cesarza Wilhelma II stanu wojennego w dniu 31 lipca 1914 r., wprowadzono cenzurę rewolucyjną prasy. Pozostające na rynku czasopisma, zostały objęte także rozporządzeniem o tajemnicy wojskowej, zawierającym listę 26 tematów, o których nie wolno było pisać bez zezwolenia władz. Na Śląsku pieczę nad cenzurą sprawowała administracja wojskowa, podporządkowana zastępczemu dowództwu VI Korpusu Armii we Wrocławiu⁶⁴. O obowiązujących zasadach informował na swoich łamach również „Katolik”, otwarcie zaznaczając, że jego (jak i inne) wydawnictwa, będą podporządkowane nowym regulacjom⁶⁵.

Władze niemieckie od początku wiedziały jak istotne może okazać się wsparcie Polaków w toczącym się konflikcie. Już w sierpniu 1914 r., Szef sztabu

⁶¹ Tamże, s. 327–328.

⁶² Tenże, *Adam Napieralski...*, s. 176; Tenże, *Powstanie i rozwój koncernu...*, s. 327–328.

⁶³ Tenże, *Powstanie i rozwój koncernu...*, s. 328–329.

⁶⁴ P. Brudek, *Rosja w propagandzie niemieckiej podczas I wojny światowej w świetle „Deutsche Warschauer Zeitung”*, Warszawa 2010, s. 45; J. Glensk, *Czarna księga prasy...*, s. 521–522.

⁶⁵ „Katolik” nr 94 z 5 VIII 1914.

generalnego armii czynnej podkreślał konieczność dalszego ukazywania się pism w języku polskim. Wśród nich znalazła się „Katolik”, który miał zapewnić „wiarogodny” przekaz dotyczący wojny, mający docierać z Niemiec do Królestwa Polskiego⁶⁶.

Wybuch Wielkiej Wojny przyniósł nie tylko zawieszenie działalności większości polskojęzycznych tytułów prasowych w regionie, lecz również wstrzymanie postępowań sądowych, toczących się przeciwko A. Napieralskiemu. Mimo iż figurował on na liście osób przeznaczonych do aresztowania przez władze niemieckie, do jego zatrzymania ostatecznie nie doszło. Dzięki szybkiemu przyjęciu lojalistycznej postawy względem władz, „Katolik” znalazł się w gronie nielicznych czasopism, mogących kontynuować działalność wydawniczą. Taka orientacja umożliwiła również przezwyciężyć trudności finansowych, z jakimi borykało się wydawnictwo w ostatnich latach przedwojennych⁶⁷.

PODSUMOWANIE

Historia „Katolika” od samego początku była naznaczona licznymi trudnościami. Ciągłe postępowania sądowe, które dotyczyły zarówno redaktorów czasopisma, jak i właścicieli czasopisma, znacząco utrudniały jego stabilne funkcjonowanie na rynku wydawniczym. Pomimo takowych przeciwności, „Katolik” – dzięki konsekwentnym i umiejętnym działaniom osób takich jak K. Miarka i A. Napieralski – systematycznie umacniał swoją pozycję. Proces ten obejmował zarówno tworzenie nowych tytułów prasowych, jak i przejmowanie tych, które w tamtym momencie już istniały. W rezultacie, w przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej, „Katolik”, stał się największym polskojęzycznym koncernem prasowym na Górnym Śląsku, przewyższając swoim znaczeniem i wpływami nawet wiele lokalnych gazet niemieckojęzyczne.

W trakcie trwania Wielkiej Wojny, czasopismo A. Napieralskiego, odegrało istotną rolę jako narzędzie wpływu politycznego. Zgodnie z lojalistyczną postawą reprezentowaną przez jego właściciela wobec władz niemieckich, „Katolik” przekształcił się w *de facto* polskojęzyczny organ propagandy, funkcjonujący w interesie państwa niemieckiego.

⁶⁶ 1. Szef sztabu generalnego armii czynnej. M. F. No 1822 Pr. z 18 VIII 1914; 1b. Zast. Sztab Generalny Armji z 18 IX 1914, w: *Tajne dokumenty cenzury niemieckiej 1914–1918*, Warszawa 1919, s. 1–2, 6–7.

⁶⁷ M. Czapliński, *Adam Napieralski...*, s. 179–181; J. Glensk, *Znaczenie prasy polskiej...*, s. 29; E. Szramek, dz. cyt., s. 320–321.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane:

Tajne dokumenty cenzury niemieckiej 1914–1918, Warszawa 1919.

Czasopisma:

„Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego”

„Katolik”

Opracowania:

Bar A., *Karol Miarka jako redaktor „Katolika”*, Katowice 1935.

Mielczarek–Bober A., *Początki prasy Polskiej na Górnym Śląsku (1845–1869)*, [w:] *Regionalna prasa polska na Górnym Śląsku w latach 1845–1996*, opr. Niedoba B., Katowice 1999.

Brudek P., *Rosja w propagandzie niemieckiej podczas I wojny światowej w świetle „Deutsche Warschauer Zeitung”*, Warszawa 2010.

Cieślak T., *Prasa Polska na Śląsku, Pomorzu i Mazurach w latach 1832–1870*, [w:] *Prasa Polska w latach 1661–1864*, red. Łojek J., Warszawa 1976.

Cieślak T., *Prasa Polska w zaborze pruskim (Śląsk, Pomorze, Warmia, Mazury) w latach 1871–1918*, [w:] *Prasa Polska w latach 1864–1918*, red. Łojek J., Warszawa 1976.

Czapliński M., *Adam Napieralski 1861–1928. Biografia polityczna*, Wrocław 1974.

Czapliński M., *Powstanie i rozwój koncernu „Katolika” w Bytomiu w latach 1898–1914*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1971, R. 26, nr 3, s. 315–333.

Gieła J., *Polska prasa katolicka w diecezji wrocławskiej 1895–1939*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1989, t. 58, s. 81–267.

Glensk J., *Czarna księga prasy Śląskiej. t. I*, Opole 2006.

Glensk J., *Diariusz prasy polskiej na Śląsku. t. I: do 1945 r.*, Opole 1993.

Glensk J., „*Katolik*”, [w:] *Encyklopedia Powstań Śląskich*, red. Hawranek F., Kwiatek A., Lesiuk W., Lis M., Reiner B., Opole 1982.

Glensk J., *Ograniczenia wolności prasy polskiej na Górnym Śląsku na przełomie XIX i XX w.*, Opole 1989.

Glensk J., *Pitaval prasy polskiej na Śląsku w XIX stuleciu*, Opole 1992.

Glensk J., *Rozwój prasy lokalnej na obszarze styku dwóch narodowości (na przykładzie subregionu górnośląskiego)*, [w:] *200 lat prasy polskiej na Śląsku*, red. J. Glensk, Opole 1992.

Glensk J., *Znaczenie prasy polskiej w budzeniu świadomości narodowej na Górnym Śląsku (1869–1914)*, [w:] *Regionalna prasa polska na Górnym Śląsku w latach 1845–1996*, opr. Niedoba B., Katowice 1999.

Kalczyńska M., *Pierwsze polskie wydawnictwa prasowe w roli wydawcy i popularyzatora książki polskiej na Górnym Śląsku*, [w:] *200 lat prasy polskiej na Śląsku*, red. J. Glensk, Opole 1992.

Kucharczyk G., *Cenzura Pruska w Wielkopolsce w czasach zaborów 1815–1914*, Poznań 2001.

Kudera J., *Dziennikarstwo Polskie na Śląsku. Zarys historyczny*, Bytom 1912.

Kudera J., *Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych*, T.1, Mikołów 1920.

Szlachta D., *Karol Miarka starszy (1825–1882)*, [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, red. Łatka R., T. 3, Warszawa 2022.

Szramek E., *Ś.p. Adam Napieralski*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1930, t. 2, s. 299–331.

Źródła internetowe

Karol Miarka, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/karol-miarka-1825-1882-nauczyciel-pisarz-redaktor-ksiegarz-nakladca#text> [dostęp: 10.04.2025].

THE HISTORY AND SIGNIFICANCE OF THE "KATOLIK" CONCERN IN THE MEDIA SPACE OF UPPER SILESIA IN THE YEARS 1868–1914

Summary: The article analyses and presents the history of the 'Katolik' concern, from its foundation in 1868 until the outbreak of the First World War. The analysis is based on a wide range of sources, including historical studies, the press, posthumous memoirs and the censorship regulations in force in the German Empire at the time. The collected source material has made it possible to show the functioning and importance of the 'Katolik' in the period of its greatest development, as one of the most important publications in Upper Silesia.

Key words: Katolik, Press, Upper Silesia, Censorship, Centre Party

MEMORIA TEMPORUM to zbiór tekstów młodych badaczy historii – studentów i doktorantki reprezentujących Uniwersytet Śląski w Katowicach oraz Uniwersytet Jagielloński. Publikacja ta jest efektem wspólnej inicjatywy, która połączyła pasję, zaangażowanie i chęć pogłębiania wiedzy.

Pomysłodawczynią projektu jest Alicja Kałuża – absolwentka studiów środkowoeuropejskich na Uniwersytecie Śląskim, która zainspirowała grono autorów do wspólnego działania. Rozdziały zawarte w tomie obejmują szerokie spektrum tematów – od starożytności po czasy współczesne oraz odzwierciedlają indywidualne zainteresowania oraz różnorodność podejść badawczych.

Mam nadzieję, że spośród autorów tekstów tworzących tom, który oddajemy do rąk czytelnika, ukształtują się luminarze polskiej historiografii.

Prezentowany tom stanowi także zaproszenie do dalszej refleksji i rozwijania interdyscyplinarnych badań młodego pokolenia historyków.

dr hab. Jacek Szpak

Wydanie publikacji sfinansowane przez
Uniwersytet Śląski w Katowicach



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH

ISBN: 978-83-68410-28-0